

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK i CZYTELNICTWA

WYDAWANE PRZEZ

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

oraz BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ m. st. WARSZAWY

ROCZNIK XXI nr 1

styczeń — luty 1954

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

Walny Zjazd Delegatów Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich obradujący w dniach 19—20 grudnia 1953 r. uchwalił nowy statut organizacji bibliotekarzy i przyjął dla niej nazwę Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Nowy etap działalności naszej organizacji, rozpoczęty zmianą jej statutu i nazwy, będzie kontynuacją jej datujących się od roku 1917 chlubnych postępowych tradycji, a zarazem utrwali i rozwinie nowe formy i nowy zakres jej działalności, dostosowanej do nowych zadań i nowych wspaniałych możliwości, jakie otwiera przed bibliotekarzami polskimi rewolucja kulturalna. Bibliotekarze — dawniej głównie tylko strażnicy, opiekunowie, „kustosze” zbiorów bibliotecznych — w kraju budującym socjalizm stają się twórczymi pracownikami kultury uczestniczącymi bezpośrednio w upowszechnianiu kultury, w wyzwaniu kulturotwórczych sił mas ludowych.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich jest w myśl statutu organizacją społeczną o charakterze fachowym i naukowym. Skupia ono pracowników bibliotek oraz inne osoby związane zawodowo lub naukowo ze sprawami bibliotekarstwa, (a więc np. pracowników średniego i wyższego szkolnictwa bibliotekarskiego, pracowników komórek administrujących sprawami bibliotecznymi w organach władz państwowych i organizacji społecznych, bibliografów, działaczy kulturalno-oświatowych interesujących się szczególnie sprawami książki i czytelnictwem).

Głównym celem działalności Stowarzyszenia jest doskonalenie pracy bibliotekarzy, pogłębienie jej treści ideowej i poziomu fachowego, aby jak najlepiej służyła zadaniom budowy socjalizmu przez popularyzację czytelnictwa i książki, przez jak najpełniejsze wykorzystanie zbiorów bibliotecznych dla rozwoju kultury, dla postępu nauki.

Zrzeszeni w Stowarzyszeniu Bibliotekarze osiągać będą te cele przez działalność szkoleniową i popularyzatorską, przez organizowanie wymiany doświadczeń własnych i upowszechnianie wspaniałego dorobku bibliotekarstwa radzieckiego oraz osiągnięć postępowych bibliotekarzy innych krajów, przez organizowanie prac naukowo-badawczych z zakresu czytelnictwa, bibliotekarstwa i bibliografii, prac rozwijających postępowy dorobek bi-

bliotekoznawstwa i bibliografii polskiej na zasadach marksizmu-leninizmu.

Zadania te Stowarzyszenie wykonywać będzie przez zjazdy, narady, kursy, wykłady i odczyty, przez swą fachową prasę bibliotekarską i wydawnictwa zwarte, przez inicjowanie i popieranie prac naukowo-badawczych, współdziałanie z władzami państwowymi i organizacjami masowymi w stawianiu i rozwiązywaniu problemów dotyczących organizacji bibliotek i upowszechnienia czytelnictwa, przez współdziałanie z odpowiednimi instytucjami za granicą. Nadto statut uwzględnia też organizowanie działalności samopomocowej wśród członków stowarzyszenia.

Nowy statut przewiduje rozszerzenie działalności Stowarzyszenia przez organizowanie oddziałów powiatowych. Będzie to możliwe wobec ogromnego rozwoju bibliotek; koła powiatowe organizacji bibliotekarzy zaczęły już powstawać w ostatnich latach, choć poprzedni statut opierał organizację terenową zasadniczo na kołach wojewódzkich.

Przebieg 2-dniowego Zjazdu Delegatów — na którym przedyskutowano dotychczasową działalność organizacji, omówiono i przyjęto zmiany statutowe oraz rozważano wiele zasadniczych spraw związanych z sytuacją i zadaniami bibliotekarzy w Polsce — dobrze rokuje o dalszej działalności organizacji bibliotekarzy. Przebieg obrad wykazał ogromny wzrost dojrzałości politycznej naszych kolegów i właściwego rozumienia zadań i roli bibliotekarzy polskich. W dyskusji rozważano nie tylko trudności, na jakie bibliotekarze napotykają w swej pracy, ale również szerokie zagadnienia polityki kulturalnej i udział bibliotek w ich rozwiązywaniu, ze szczególnym uwzględnieniem sprawy upowszechnienia czytelnictwa oraz otoczenia opieką bibliotekarzy słabo jeszcze przygotowanych do swej pracy, zwłaszcza bibliotekarzy wiejskich.

Rozpatrzono krytycznie dotychczasową działalność Zarządu Głównego i Kół terenowych Związku, wskazując jej braki i zalety. Dziękując Zarządowi Głównemu za jego działalność w okresie długiej i trudnej kadencji oraz za doprowadzenie do reorganizacji Związku, delegaci szczególnie serdecznie ustosunkowali się do ustępującego Prezesa kol. dra Adama Stebelskiego.

Charakteryzując Zjazd trzeba też podkreślić, że po raz pierwszy wystąpili na nim koledzy z bibliotek zwią-

ków zawodowych oraz że do władz Stowarzyszenia weszli reprezentanci pracowników bibliotek związków zawodowych i bibliotek fachowych, co rozszerza poważnie dotychczasowy zasięg naszej organizacji.

Skrót protokołu, referat sprawozdawczy oraz wnioski i rezolucję Zjazdu podaje nr 1 „Przeglądu Bibliotecznego” z bież. roku. List wystosowany do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta oraz przemówienie V-Ministra Kultury i Sztuki Stanisława Piotrowskiego drukujemy w niniejszym numerze.

Partia i Rząd przywiązują dużą wagę do przyszłej działalności Stowarzyszenia i zapewniają mu poparcie. Wyrazem tego było wspomniane przemówienie Viceministra Piotrowskiego oraz udział przedstawicielki KC PZPR ob. Cieślukowskiej w obradach Zjazdu. Wygłoszone przez przedstawicielkę KC PZPR w drugim dniu obrad obszernie przemówienie scharakteryzowało sytuację i zadania bibliotek w procesie rewolucji kulturalnej, oceniło pozytywnie dotychczasowe osiągnięcia Związku, wskazując zarazem dotychczasowe zaniedbanie sprawy należącego przygotowania do pracy olbrzymiej liczby nowych bibliotekarzy. Ob. Cieślukowska podkreśliła m. in., że Stowarzyszenie musi zerwać całkowicie z elitaryzmem, musi zespolać bibliotekarzy w sprawach zawodowych, być terenem ścierania się poglądów zmierzających do dalszego ulepszania pracy, rozwijania pracy naukowej i jak najściślejszego wiązania jej z potrzebami praktyki, musi szkolić zawodowo i ideologicznie młode kadry i dopomagać doświadczonym bibliotekarzom starszego pokolenia w przełamywaniu dawnych nawyków myślowych, w rozumieniu nowego życia. Działalność Stowarzyszenia znajdzie poparcie organizacji partyjnych, dopomogą one w usuwaniu trosk i kłopotów bibliotekarzy

Ustalone w statucie ogólne zadania Stowarzyszenia stanowią dla Zarządu Głównego i placówek terenowych podstawę do sprecyzowania konkretnych zadań na okres bieżący, okres ogólnonarodowej mobilizacji do zwiększenia wydajności pracy, ulepszenia gospodarki rolnej, podniesienia dobrobytu mas pracujących, umocnienia jedności narodu w walce o pokój i socjalizm.

Jest wiele wspólnych fachowych spraw bibliotekarskich, które bibliotekarze podlegający różnym resortom mogą stawiać i przeprowadzać za pośrednictwem swego Stowarzyszenia. A nade wszystko jest wielka wspólna sprawa: sprawa książki jako narzędzia rewolucji kulturalnej i przebudowy politycznej, jako środka umacniania świadomości mas. We wszystkich dziedzinach naszej gospodarki dążymy do uruchomienia rezerw, zlikwidowania remanentów i przestojów. Trzeba niestety stwierdzić, że w ogromnej większości naszych bibliotek remanenty, rezerwy i przystoje występują w wielkiej skali. Ze istniejące zasoby książek nie są w pełni wykorzystywane, że „potencjalnych czytelników” mamy nie tylko wśród absolwentów kursów początkowego nauczania, ale we wszystkich kategoriach czy grupach pracowników. Ze za mało korzystają z książki działacze społeczni i państwo, technicy i robotnicy, agronomowie i chłopcy pracujący, racjonalizatorzy i miczurinowcy, studenci, ograniczający się często tylko do wąskiego kręgu lektury obowiązkowej — i sami bibliotekarze, nie korzystający częstokroć z wydawnictw bibliograficznych, nie czytający fachowej lektury bibliotekarskiej, nie znający literatury, jaką mają polecać czytelnikom.

Nasze prace szkoleniowe i wydawnicze muszą skupić się wokół podstawowego zagadnienia: właściwa książka musi we właściwym czasie docierać do właściwego, potrzebującego jej czytelnika. To stanowi o sensie i użyteczności naszej pracy.

List Walnego Zjazdu Delegatów SBP do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

Obywatel Prezes Rady Ministrów

Bolesław Bierut

Bibliotekarze z całego kraju zebrani na Walnym Zjeździe Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich kraju składają Ci gorące zapewnienia, że oddadzą wszystkie swe siły wielkiej sprawie budowy socjalizmu i obrony pokoju.

Zdajemy sobie sprawę, że postawione przez IX Plenum PZPR i Rząd zadanie podniesienia dobrobytu mas pracujących miast i wsi, zadanie coraz lepszego zaspokajania potrzeb materialnych i kulturalnych ludzi pracy nakłada również na nas doniosłe i rozległe zobowiązania.

Musimy pracować lepiej, sprawniej i wydajniej. Jeszcze usilniej musimy dążyć, aby olbrzymie skarby myśli ludzkiej, wspaniałego dorobku postępowej literatury i kultury polskiej, zawarte w zbiorach naszych bibliotek, były jak najpełniej wykorzystane i udostępnione milionowym masom, by uczyły prawdy o życiu

społecznym, budowały naukowy światopogląd, pomagały w opanowaniu sił przyrody, a tym samym pogłębiały rewolucję kulturalną.

Dołożymy starań, aby biblioteki przez upowszechnienie czytelnictwa spełniły jak najlepiej swoją rolę w tym epokowym przełomie, jakiego dokonuje nasz naród pod przewodnictwem Partii i Rządu, przekształcając Polskę z zacofanego i ubogiego kraju rolniczego w bogaty kraj nowoczesnego przemysłu i rolnictwa.

Szczególnie ważne zadanie widzimy w rozwijaniu aktywności kulturalnej wsi, we współdziałaniu z rozwojem spółdzielczości produkcyjnej, w usuwaniu ciemnoty i zacofania przez współdziałanie w akcji szerzenia wiedzy rolniczej i lepszego wykorzystania literatury rolniczej.

Wzmoczymy nasz wysiłek popularyzowania wiedzy technicznej wśród mas robotniczych i otoczymy fachową opieką zakładowe biblioteki techniczne.

Zdajemy sobie sprawę, że musimy dotrzeć z książką do ogółu młodzieży, by rozniecać jej entuzjazm do twórczej, bohaterskiej pracy nad budową socjalizmu, ukazy-

wać piękną wizję nowego świata wolnych ludzi pracy, dla zbudowania którego warto poświęcić cały zapał młodości.

Polska Ludowa przez niebywały rozwój produkcji wydawniczej i rozbudowę bibliotek sprawiła, że książka stała się dostępnym dla każdego obywatela źródłem wiedzy i poznania świata, sojusznikiem w walce klasowej, narzędziem doskonalenia pracy, przyjacielem i doradcą.

Pracownicy bibliotek wszelkich typów — naukowych, powszechnych, społecznych, technicznych i szkolnych, zrzeszający się w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich — przyrzekamy, że jeszcze szerzej popularyzować będziemy literaturę radziecką i pomagać w pogłębianiu przyjaźni polsko-radzieckiej.

Dla podniesienia pracy na wyższy poziom lepiej niż dotąd upowszechnić będziemy wśród ogółu biblioteka-

rzy dorobek bibliotek ZSRR i krajów demokracji ludowej, wymieniać doświadczenia przodujących bibliotek polskich, inicjować i popierać prace naukowe i badawcze, rozwijające postępowy dorobek bibliotek polskich.

Zadania nasze podejmujemy z pełną świadomością obowiązków, jakie ciążyą na każdym człowieku pracy w trudnym okresie zaciętej walki nowego ze starym, postępu z zacofaniem i wyzyskiem. Podejmujemy je z zapałem i wiarą w słuszność naszej sprawy, w zwycięstwo socjalizmu i pokoju.

Prezydium Zjazdu:

dr Aleksander Birkenmajer

Władysław Bieńkowski

dr Jan Baumgart

dr Stefan Kotarski

Odpowiedzialne zadania bibliotekarzy polskich po IX Plenum KC PZPR

Przemówienie Wiceministra Kultury i Sztuki Stanisława Piotrowskiego na Zjeździe Delegatów SBP w dniu 19 grudnia 1953 r.

Obywatele Delegaci, Bibliotekarze!

Witam serdecznie Wasz statutowy Zjazd i życzę wam, aby jego obrady przyczyniły się do jeszcze większego wzmocnienia ideologicznego jak i zawodowego oddziaływania Stowarzyszenia na swych członków, jak również i na wszystkich kolegów bibliotekarzy, pracujących w wielorakich rodzajach bibliotek.

Rola bibliotekarza w Polsce Ludowej jest zaszczytna, doniosła i jednocześnie bardzo odpowiedzialna.

Bibliotekarz to nie tylko pracownik, obsługujący technicznie czytelnika i książkę, ale żywy propagator szlachetnych, postępowych treści, zawartych w księgach, żywy agitator czytelnictwa, zdobywający pracą swoją coraz szersze kręgi odbiorców książek, czasopism i prasy. Bibliotekarz w Polsce Ludowej — to wychowawca, doradca czytelnika, umiejący mu wyjaśnić wiele spraw, rozumiejący doniosłą rolę, jaką spełnia dobra, postępową książka w naszym społeczeństwie, budującym socjalizm we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

W pracy swojej nie można ani na chwilę zapominać o tej zaszczytnej roli bibliotekarza, wychowującej, kształcącej szerokie rzesze naszego społeczeństwa. A z tego właśnie wypływa duża odpowiedzialność, jaka ciąży na każdym bibliotekarzu, aby jego oddziaływanie było czynne, budujące.

Na terenie całego kraju masy pracujące zapoznając się z tezami IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyrażają swój stosunek do nich podejmowaniem dodatkowych zobowiązań produkcyjnych. Cały naród jeszcze mocniej jednoczy się wokół Partii i Rządu, wokół programu budowania szczęśliwej, zamożnej i silnej ojczyzny ludu pracującego.

Tezy IX Plenum — to wytyczne, program dwuletniej pracy i walki o to, co jest bardzo bliskie każdemu człowiekowi pracy, o podniesienie stopy życiowej,

o podniesienie dobrobytu i kultury naszego społeczeństwa.

Obecnie istnieją obiektywne warunki do realizowania tego zadania w szybszym tempie, niż można je było realizować poprzednio. Tym zasadniczym warunkiem dla wzrostu stopy życiowej jest rozbudowa bazy produkcyjnej, stworzenie środków wytwórczych, które jedynie są w stanie zapewnić dostateczną ilość środków konsumpcyjnych.

Mamy już poważnie rozbudowany przemysł, zapewnione warunki dalszego jego wzrostu. Jedynie nadal nie nadąża za tempem rozwoju przemysłowego kraju nasze rolnictwo. Dlatego też cała uwaga skierowana jest obecnie na przyśpieszenie wzrostu produkcji rolniczej, na podniesienie wydajności z hektara, na zwiększenie hodowli zwierzęcej, na zasadnicze podniesienie poziomu kultury rolnej, na zdecydowane zerwanie z zacofaniem w rolnictwie.

Na tym froncie walki nie może zbraknąć nikogo, komu drodze jest dobro naszego społeczeństwa i naszego państwa. Za przykładem klasy robotniczej włączają się coraz szerzej małorolni i średniorolni chłopci, zarówno pracujący indywidualnie, jak i zespołowo, włącza się inteligencja pracująca i na właściwych sobie odcinkach pracy dorzuca swoje cegiełki do budowy wspaniałego gmachu ojczyzny ludowej.

Jakie zatem zadania stoją przed bibliotekarzami, jako przed pracownikami, działaczami kulturalno-oświatowymi i naukowymi?

Wydaje się, że mieszczą się one w ogólnych zadaniach ubojowienia i usprawnienia pracy, zwiększania wydajności przez włączanie się do bieżących zadań społeczeństwa, troski o oszczędną gospodarkę w bibliotekach.

Ubojowanie pracy bibliotekarza — to świadome działanie, aby wypożyczane książki przyczyniły się do wzrostu świadomości społecznej środowiska, to propago-

wanie literatury marksistowskiej, światopoglądowej, fachowej i pięknej, to wyjaśnianie i propagowanie zadań, jakie stawia Partia i Rząd.

Usprawnienie pracy — to nie tylko usprawnienie maszyneryi wewnątrzbibliotecznej, ale również wyjście na spotkanie czytelnika, a w bibliotekach powszechnych — to wyjście do czytelnika i po czytelnika.

Jeśli obecnie głównym zadaniem narodu, w pierwszym rzędzie chłopów, jest walka o podniesienie produkcji rolnej, jako jednego z warunków zapewniających wzrost dobrobytu mas pracujących, to biblioteki w tej walce mogą dać i już podają do ręki producenta skuteczny oręż.

Orężem tym jest książka rolnicza. Zadanie to w całej ostrości stoi przed punktami bibliotecznymi na wsi i przed bibliotekarzami gminnymi. Ale wydaje się, że tak samo jest ono sprawą zasadniczą dla bibliotek powiatowych, wojewódzkich jak i dla bibliotek naukowych. Może być tylko różnica w formach działania, ale nie w linii docelowej. Biblioteka naukowa nie będzie werbować czytelników na wsi, ale zagadnienia bibliografii, naukowo przemysłanych form propagandy książki, jej treści, wskazówki metodyczne i instrukcyjne mogą wypracowywać szczeble nadrzędne i winny je wypracowywać, aby biblioteki powiatowe jak i gminne mogły z nich w pełni korzystać — obok form zdobytych przez siebie.

Obecnie trwa IV etap Konkursu Czytelników Wielkich. Wielka masowa impreza, w której w tej chwili bierze udział ponad 500 tysięcy zgłoszonych uczestników, chłopów. Czy może być biblioteka powszechna obojętna w stosunku do masowego ruchu, jakim jest ten konkurs czytelniczy, czy może bibliotekarz spokojnie przechodzić obok tego doniosłego zjawiska rewolucji kulturalnej na wsi, jaka się dokonuje na naszych oczach? Sądzę, że nie. I bibliotekarze tak sądzą, bo włączyli się w dużej liczbie do tej imprezy kulturalnej.

I jeszcze jedno. Każda biblioteka, aby nie wyizo-

lowała się z życia, aby włączyła się w nurt współczesności, jej wartkiego tempa, winna bliżej niż dotychczas w większości wypadków — powiązać się z organizacjami społecznymi, z placówkami upowszechnienia kultury, świetlicami, domami kultury.

Zjazd dzisiejszy postawił sobie m. in. za zadanie przepracowanie statutu Stowarzyszenia. Bibliotekarzy w kraju jest bardzo dużo, jak i dużo jest rodzajów bibliotek. Niemniej w pracy tych wszystkich rodzajów bibliotek występują pewne wspólne elementy specyfiki zawodowej. I dlatego Stowarzyszenie, jako organizacja społeczna, naukowa, twórcza, może i powinna odegrać poważną rolę w podnoszeniu poziomu ideologicznego i zawodowego ogółu bibliotekarzy, w rozwoju czytelnictwa, w popularyzowaniu doświadczeń przodującego bibliotekarstwa radzieckiego, w wypracowaniu nowoczesnych metod pracy bibliotek.

Zadania Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i środki służące do realizacji tych zadań wymienione w projekcie statutu Stowarzyszenia wyznaczają szeroki zakres jego działalności. Wykonanie tych zadań zależy będzie od aktywności, inicjatywy i zdyscyplinowania członków Stowarzyszenia, od sprawności władz Stowarzyszenia, które zostaną wyłonione na obecnym zjeździe.

Kończąc, chciałbym zapewnić, że Ministerstwo Kultury i Sztuki będzie starało się nawiązać bliższą niż dotychczas współpracę ze Stowarzyszeniem. Sądzę, że ta współpraca winna przyczynić się do zwiększenia naszych wyników, lepszego wykonania naszych wspólnych zadań na odcinku krzewienia czytelnictwa, upowszechniania postępowych treści naszej kultury narodowej, kultur innych narodów i przodującej kultury narodu radzieckiego.

W głębokim przekonaniu, że Zjazd będzie zasadniczym zwrotem w życiu Stowarzyszenia, składam jeszcze raz życzenia owocnych obrad.

Książki i biblioteki w służbie budowy komunizmu

Notatki z wycieczki do ZSRR

Po zwycięskiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej powstała w Związku Radzieckim rozległa sieć bibliotek państwowych i społecznych, naukowych i powszechnych — oświatowych. Olbrzymie bogactwo książek stało się własnością mas pracujących w służbie komunizmu.

W rozległej i różnorodnej sieci placówek kulturalno-oświatowych (jak domy i pałace kultury, kluby, muzea, biura odczytowe itp.) biblioteki zajmują bardzo poważne miejsce, spełniają ważną rolę wychowawczą.

Zanim przejdę do omówienia treści i metod pracy bibliotek radzieckich pokrótce wspomnę o czynnikach, które zapewniają im pozytywne warunki pracy, a mianowicie:

dobre warunki materialne — odpowiedni lokal, światło, opał, sprzęt itd.,
właściwy dobór księgozbioru,
dobra organizacja wewnętrzna,
system prac instrukcyjno-metodycznych, a przede

wszystkim kadra: bibliotekarze radzieccy. Wielotysięczna szereg bibliotekarzy o wysokim poziomie ideowym i zawodowym stały się świadomymi i ofiarnymi krzewicielami kultury komunistycznej. Otoczeni stałą opieką Partii i Rządu, wspierani szerokim aktywnym społecznym, czynnie włączyli się do budowy komunizmu.

Wspomniane wyżej dobre warunki pracy bibliotek radzieckich stwierdzaliśmy we wszystkich zwiedzanych przez nas placówkach, zarówno w wielkich bibliotekach obwodowych, w bibliotekach miejskich, dziecięcych, rejonowych jak i wiejskich. Np. zwiedzana przez nas biblioteka wiejska w kołchozie mieści się we wspólnym budynku z klubem wiejskim. Dysponuje dwoma dużymi jasnymi salami, z których jedna przeznaczona jest na magazyn i wypożyczalnię, w drugiej mieści się czytelnia — 40 miejsc. Duży hall wykorzystany jest dla celów propagandy wizualnej (plakaty czytelnicze, gazetki ścienne itp.).

Należy tu wspomnieć, że sieć państwowych bibliotek powszechnych zorganizowana w oparciu o terytorialny

podział kraju jest w zasadzie pełna, z wyjątkiem sieci bibliotek wiejskich, która jest stopniowo uzupełniana, tak np. w obwodzie Gorki w przyszłej pięcioletniej planuje się jedną państwową bibliotekę na dwie osady wiejskie. Braki tej sieci zastępowane są obecnie punktami bibliotecznymi sieci państwowej, bibliotekami kolchozów i ośrodków maszynowych.

Otwarcie biblioteki wiejskiej może nastąpić po zapewnieniu przez radę wiejską odpowiedniego lokalu (wymagania w tym zakresie są ściśle określone), zaangażowaniu przeszkolonego bibliotekarza (kandydata zatwierdza rada rejonowa) i dokonaniu formalności rejestracji biblioteki.

Podstawą działalności biblioteki jest planowe i systematycznie uzupełniany księgozbiór. W celu planowego uzupełniania księgozbiorów bibliotek wiejskich i rejonowych zostały opracowane katalogi dla tych bibliotek. Dopływ książek zapewniają kolektory biblioteczne. O zakupie decydują działające przy kolektorach rady, w skład których wchodzi: pracownik gabinetu metodycznego, działu bibliograficznego, państwowej administracji bibliotecznej, dyrektor biblioteki. Rada kontroluje słuszność zamówień bibliotek, pracując w oparciu o plany wydawnicze, arkusze zamówień i znajomość istotnego stanu księgozbioru biblioteki.

Praca z czytelnikiem ma charakter zorganizowany, planowy i systematyczny. Kierują nią: Biblioteka im. Lenina poprzez Gabinet Naukowo-Metodyczny w skali całego ZSRR oraz gabinety metodyczne bibliotek republikańskich i obwodowych. Wielkie miasta jak Moskwa, Leningrad, mają miejskie gabinety metodyczne. Praca instrukcyjno-metodyczna gabinetów idzie w kierunku pomocy dla czytelnika indywidualnego oraz w kierunku masowych prac z czytelnikiem. Miliony czytelników wymagają olbrzymiego wkładu pracy dla obsłużenia ich, dla zaspokajania różnorodnych potrzeb i zainteresowań przy uwzględnianiu poziomu, przygotowania, potrzeb związanych z różnorodnością zawodów, warunków gospodarczych, geograficzno-przyrodniczych itp. Związana jest z tym różnorodność treści i metod pracy.

Należy podkreślić, że upowszechnianie rewolucyjnej nauki marksizmu-leninizmu dominuje w pracach bibliotek radzieckich. Dzieła Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina studiowane są przez najszersze masy ludowe. W warunkach przejścia od socjalizmu do komunizmu szczególne znaczenie ma komunistyczne wychowanie. Socjalistyczna świadomość przyspiesza rozwój społeczeństwa radzieckiego, pomnaża jego siły i potęgę. Tej zasadniczej sprawie służą biblioteki radzieckie przez właściwą organizację, treść i metodę pracy.

System służby informacyjno-bibliograficznej zorganizowany jest z myślą o polityczno-wychowawczych zadaniach biblioteki. Pomocniczy aparat kierowania czytelnictwem stanowią: katalogi biblioteczne uzupełniane kartotekami zagadnieniowymi, kartotekami recenzji, zawartości czasopism, teczkami wycinków z gazet i czasopism, bibliografiami zalecającymi, wystawami książek, przeglądami literatury itp.

Na specjalne podkreślenie zasługuje niebываła dbałość bibliotekarzy o uczenie i przyzwyczajanie czytelników, aby korzystali z tych różnorodnych pomocy bibliotecznych. W tym celu duże biblioteki prowadzą semina-

ria bibliograficzne dla czytelników (uczestniczyliśmy w takim seminarium w Bibliotece im. Lenina). Zartudnieni w wielkich bibliotekach bibliografowie udzielają porad czytelnikom, w mniejszych bibliotekach bibliotekarze wyraźnie kierują swą pracą na pomoc informacyjno-bibliograficzną — sporządzają plakaty informacyjne itp.

W celu kierowania czytelnictwem indywidualnym najszerszych mas Biblioteka im. Lenina wydaje tzw. „plany czytania”, jako konkretną pomoc dla indywidualnego czytelnika. „Plany czytania” wychodzą zeszytami, w teczkach o formacie 16° zawierających po kilka — kilkanaście kartek podających po kilka do kilkunastu pozycji bibliograficznych (książek i artykułów) na określony temat. Tematyka planów czytania jest wszechstronna, uwzględnia zagadnienia polityczne, różne dziedziny nauki, sztuki, techniki. W układzie na pierwszy plan wysunięte są pozycje traktujące zagadnienia ogólne. Uzupełnia zestaw literatura piękna. Przewidziana jest dowolność wyboru pewnych pozycji i uzupełnianie planu innymi pozycjami.

Plany czytania są szeroko wykorzystywane. Kartki danego planu wywieszane są na kartonach zaopatrzonych w kieszonki, uzupełniane adnotacjami, wystawkami książek. Organizuje się przegląd literatury dla danego tematu.

Plan czytania wybrany przez czytelnika dołączany jest do jego karty, bibliotekarz odnotowuje na nim przeczytane książki.

„Plany czytania” wykorzystywane są również przez bibliotekarzy jako pomoc do informacji ustnych. Bibliotekarze radzieccy stwierdzili dużą przydatność planów w przyzwyczajaniu czytelników do kierunkowego czytania.

Czuwanie nad kierunkiem czytania jest jedną z podstawowych zasad pracy bibliotekarza z czytelnikiem. Tej sprawie służy również tzw. „książeczka czytelnika” szeroko stosowana np. w pracy z dziećmi. Jej układ graficzny ułatwia bibliotekarzowi kontrolę czytanych książek z poszczególnych działów literatury, orientowanie się w zainteresowaniach czytelnika i właściwe kierowanie jego czytelnictwem. Analiza kart czytelnika, a zwłaszcza bezpośredni kontakt z czytelnikiem służą temu samemu celowi. Wskazywano nam szereg przykładów dobrej pracy w tym zakresie, np. kolchoźnik czytał dość dużo z zakresu agrobiologii, bibliotekarz stopniowo rozszerzał jego zainteresowania w kierunku ogólnych zagadnień przyrodniczych. Inny przez dłuższy czas interesował się wyłącznie techniką, skierowano go na czytelnictwo literatury społeczno-politycznej. Chłopiec rozczytany w literaturze przygodowej stopniowo został zainteresowany literaturą przyrodniczo-geograficzną. Podobne przykłady można mnożyć.

Kierowaniu czytelnictwem, zwłaszcza masowym służą liczne wydawnictwa bibliograficzne. Popularyzacja osiągnięć nauki i kultury radzieckiej jest jednym z najważniejszych zadań biblioteki. Popularyzacja produjących teorii uczonej radzieckich, doświadczeń nowatorów przemysłu i rolnictwa, najlepszych dzieł literatury pięknej wydatnie przyczynia się do stałego podnoszenia poziomu kulturalnego czytelników, wzrostu ich

sprawności produkcyjnej, aktywności politycznej i społecznej.

Bibliotekarzowi i czytelnikowi pomagają w pracy liczne serie adnotowanych bibliografii zalecających. Przykładowo wymienię niektóre z nich, opracowane przez Bibliotekę im. Lenina:

Seria — „Co czytać o wybitnych dziełach nauki i techniki rosyjskiej” obejmuje zeszyty: Rosyjscy metalurzy, elektrotechnicy, hydrotechnicy, fizycy, chemicy — bibliografia jest nadal kontynuowana.

Seria „Nowatorzy budownictwa”.

Seria dla rolników — „Co winien czytać kołchoźnik o swoim zawodzie” zawiera krótkie 20-30 tytułowe spisy z różnych gałęzi rolnictwa, np. uprawa kartofli, lnu, hodowla trzody itp.

Seria — „Książki o przyrodzie i jej prawach” jest adnotowaną bibliografią zalecającą dla młodzieży i czytelnika masowego.

Poważne znaczenie wychowawcze i kształcące ma literatura piękna. Jest ona szeroko wykorzystywana w pracy bibliotek. Tradycje kultury rosyjskiej przekazują biblioteki przez upowszechnianie klasycznej kultury rosyjskiej. Współczesna literatura radziecka uczy miłości do kraju, kształtuje zalety moralne ludzi radzieckich. W księgozbiorach poważnie reprezentowana jest również klasyczna literatura wszystkich narodów i postępową literaturę współczesną świata. Nie brak również klasycznej literatury polskiej: Mickiewicz, Kopnička, Orzeszkowa, Orkan, Prus, Sienkiewicz, Żeromski, Reymont i inni oraz współczesnej: Broniewski, Brandys, Dąbrowska, Putrament, Woroszyński i inni.

W zakresie upowszechniania literatury pięknej biblioteki dysponują różnymi wydawnictwami informacyjno-bibliograficznymi, np. „Rosyjscy pisarze pierwszej połowy XIX wieku”, „Wielcy pisarze rosyjscy” (Puszkina, Majakowski, Czernyszewski itd.).

W każdej bibliotece spotykaliśmy się z szeroką propagandą wizualną poświęconą życiu i twórczości wielkich pisarzy: Tolstoj — 125 rocznica śmierci, Gorki, Fuczik — życie i twórczość, Anna Seghers i inni.

Na specjalne podkreślenie zasługuje szeroka i dogłębna praca związana z propagowaniem uchwał Partii i Rządu. Uchwały XIX Zjazdu KPZR, ostatnia praca Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, 50-lecie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Uchwały V sesji Rady Najwyższej ZSRR — są przedmiotem codziennej pracy bibliotek.

Dla studiowania tych materiałów i dla przyczynienia się do realizacji uchwał i wytycznych Partii i Rządu biblioteki wykorzystują wszystkie dostępne im środki i sposoby. Propaganda gazet, czasopism, książek związanych z realizacją uchwał stosowana jest szeroko, długofalowo. Biblioteki prowadzą pracę wychowawczą w kierunku mobilizacji politycznej i zawodowej kołchoźników, do wzmocnienia i dalszego podwyższania pro-

dukcyjnej. Literatura popularno-naukowa dotycząca różnych gałęzi rolnictwa jak agrotechnika, agrobiologia, agromechanika, hodowla odgrywa tu bardzo poważną rolę. Podwyższanie kwalifikacji zawodowych powiązane jest ściśle z wychowaniem politycznym.

W tej ogromnej pracy o dużym znaczeniu państwowym bibliotekarze nie są odosobnieni. Ułatwia im w dużym stopniu tę pracę Partia, stawiając zadania, kontrolując ich wykonanie, ceniąc wkład pracy bibliotekarzy. Znaczenie działalności bibliotek w pełni doceniają i Rady, są one oparciem dla bibliotekarzy. Ponadto bibliotekarze radzieccy umieli nawiązać współpracę z fachowcami i naukowcami znajdując u nich dużą pomoc w propagowaniu literatury popularno-naukowej i naukowej z różnych dziedzin wiedzy.

W pracach masowych podejmowanych przez biblioteki charakterystyczna jest działalność szerokim frontem w twórczym aktywnym współdziałaniu biblioteki ze społeczeństwem.

Bibliotekarz jest inicjatorem, bierze duży udział w organizacji prac przy bardzo poważnym współdziałaniu instytucji naukowych, kulturalnych, organizacji masowych, rad zakładowych, komitetów blokowych, kierownictwa zakładów pracy i szerokiego aktywu czytelników.

Prace ściśle związane są z aktualnym życiem i potrzebami środowiska. Treścią pracy są problemy społeczno-polityczne w powiązaniu z zagadnieniami różnych dziedzin nauki, zwłaszcza z naukami przyrodniczymi, geografią, techniką, rolnictwem.

Wypróbowane metody pracy stanowią: konferencje czytelnicze, dyskusje, spotkania z literatami, wieczory literackie, wieczory recenzyjne, przeglądy literatury, głośne czytania, wystawy książek, wozy propagandowe.

Ogół bibliotekarzy świadomy znaczenia swej pracy jako wkładu w postęp kultury i nauki radzieckiej, wkładu w budowę komunizmu, pracuje z dużym oddaniem i entuzjazmem. Im w dużej mierze należy zawdzięczać wszechobecność książki. Czyta się ją nie tylko w czytelnicy, czy w domu, ale w wolnej chwili wszędzie — w metrze, na dworcu kolejowym, w parku. Żaden obywatel radziecki nie ma daleko do potrzebnej mu książki, dzięki szerokiej i planowej sieci bibliotek i punktów bibliotecznych, dzięki powszechnie stosowanej wymianie międzybibliotecznej i wypożyczaniu korespondencyjnemu.

Koledzy radzieccy z dużą życzliwością i szczerością wprowadzali nas w zagadnienia ich działalności. Odstąpiali trudności i braki w ich pracy. Dawali przykłady słabo pracujących bibliotek i sposoby udzielania pomocy instrukcyjno-metodycznej dla słabiej pracujących bibliotekarzy.

F. Bursowa
Warszawa

W walce o podniesienie poziomu kulturalnego i materialnego mas pracujących bibliotekarze polscy realizują zadania postawione przez Partię i Rząd, usprawniając swą pracę, upowszechniając planowo czytelnictwo umacniające świadomość polityczną mas, podnoszące ich sprawność produkcyjną, budzące i zaspokajające potrzeby kulturalne.

O warunki dla rozwoju bibliografii zalecającej

Rola i odrębność bibliografii zalecającej, jej różnych odmian jest bodajże właściwie oceniana w kołach naszych bibliografów i bibliotekarzy. Zarówno przekłady z piśmiennictwa radzieckiego¹⁾ jak ostatnio ogłoszony artykuł K. Remerowej o „Radzieckiej bibliografii zalecającej”²⁾, jak wreszcie programy studium uniwersyteckiego i licealnego oraz sporadycznie organizowanych kursów podkreślają jej związek z akcją upowszechniania czytelnictwa, jej rolę w wychowaniu społecznopolitycznym i w rozszerzaniu horyzontów intelektualnych szerokich kręgów jej odbiorców. Oddaje ona cenne usługi w samokształceniu a zarazem jest skutecznym narzędziem w ręku bibliotekarza, stosującego nowoczesne formy pracy z czytelnikiem.

Z tych właśnie momentów wypływa odmiennosc jej struktury: świadomie przemyślany i krytyczny dobór piśmiennictwa uzależniony jest od poziomu określonego kręgu czytelników, opisadnotowanie — oceniający — ułatwia poznanie treści i budowy książki oraz jej przyswojenie, także układowy wykazuje swoiste cechy. Ale mimo tych uznawanych jej wartości nie da się tu zacytować liczniejszych okazów tego typu bibliografii na naszym gruncie.

Marginesowo przypomnę bibliografie zalecające, które powstały z inicjatywy Biblioteki Narodowej i jej Instytutu Bibliograficznego. „Komuna Paryska, 1871—1951” (1951), „Popularna biblioteczka rolnicza. Poradnik dla bibliotekarzy gminnych i instruktorów rolnych” (1952), „Osiem lat Polski Ludowej” (1952), „Wybory” (1952), „Bibliograficzny przewodnik po ZSRR” (1953). Nie zamierzam ich oceniać, podkreślę tylko aktualność tematyki i niezmiernie szybkie wyczerpanie nakładów. Można by przytoczyć także zestawienia tematyczne piśmiennictwa, ogłaszane w „Bibliotekarzu” i „Poradniku Bibliotekarza”. Niektóre są interesującymi próbami bibliografii zalecającej³⁾, inne, obywające się bez adnotacji, (co jest ze szkodą dla mniej wyrobionych czytelników) są raczej formą namiastkową bibliografii zalecającej. Wszystkie w zasadzie przeznaczone są dla jednej kategorii użytkowników — bibliotekarzy, jako odbiorców tych czasopism. Na pograniczu bibliografii zalecających są też zestawienia ogłaszane w „Nowych Książkach”; niektóre z nich są indeksowymi zestawieniami pozycji zamieszczonych w różnych numerach tego czasopisma.⁴⁾ Pomysłowość tego rozwiązania zawodzi w przypadku, jeśli użytkownik nie ma kompletu „Nowych Książek” do dyspozycji. Warto tu również wspomnieć o zestawie-

niach bibliograficznych, publikowanych na łamach „Przeglądu Bibliograficznego Wydawnictw Gospodarczych”. Tematycznie zacieśnione do nauk ekonomicznych, obliczone są na czytelników o pewnym poziomie przygotowania specjalnego.

Dobrze jest — przy okazji tej pobieżnej analizy — poinformować, że w końcu ub. roku wyodrębniono w Instytucie Bibliograficznym Biblioteki Narodowej Dział Bibliografii Zalecającej, który prowadzić będzie pracę w tym zakresie intensywniej, niż to dotąd było możliwe. Do jego planu na najbliższy okres włączono opracowanie spisu zalecającego pt. „Dziesięć lat Polski Ludowej”; temat wyrasta z naszego życia i odpowiada zamówieniu społecznemu w skali ogólnopolskiej.

W tymże Dziale Bibliografii Zalecającej podjęto od stycznia bież. roku opracowywanie adnotacji do wydawnictw bieżących zakupywanych centralnie bądź kwalifikowanych do zakupu przez Centralny Zarząd Bibliotek (dla sieci bibliotek powszechnych) oraz przez Ministerstwo Oświaty (dla bibliotek szkolnych i pedagogicznych) — także dla nielicznych wydawnictw wychodzących poza te dwie kategorie. Adnotacje te zamieszczane na centralnie drukowanych kartach katalogowych, wysyłanych regularnie do ok. 4500 bibliotek, ułatwią niezaprzeczenie bibliotekarzom i czytelnikom docieranie do właściwego piśmiennictwa.

Ale sprawa rozbudowy bibliografii zalecającej zależy nie tylko od uświadomienia jej zadań i stosowania odrębnej metodyki, czyli od właściwego przygotowania kadrbibliografów, łączących dobrą znajomość piśmiennictwa z opanowaniem tej odrębnej metody bibliograficznej. Warunkiem nieodzownym jest bogaty asortyment piśmiennictwa dostosowanego do potrzeb określonych kręgów czytelnicznych. Chodzi tu zarówno o piśmiennictwo popularne we wszystkich dziedzinach wiedzy, jak też o odpowiednio wydane teksty literatury pięknej. Nie wystarczy bowiem adnotacja wyjaśniająca myśl przewodnią bądź wątek utworu artystycznego, jeśli zalecone dzieło nie posiada objaśnień terminów trudnych, przestarzałych bądź obcych, komentarzy zapoznających ze szczegółami minionej epoki itd. Ważną sprawą jest również użycie większej czcionki, gdy to teksty przeznaczone dla najmniej wyrobionych czytelników, jak to ma miejsce w serii „Książek Nowego Czytelnika”. I tu stwierdzić trzeba braki w naszym piśmiennictwie na różnych odcinkach. Z tego stanu rzeczy wypływa postulat szerszego uwzględnienia w planowaniu wydawniczym tematyki związanej z węzłowymi zagadnieniami akcji upowszechniania kultury w najbliższym okresie.

Ostatnia rezolucja Rady Kultury i Sztuki ustaliła, że od 25 XI 1955 do końca 1956 trwa rok mickiewicza w i c k i e w. Z wszechstronnego programu prac badawczych, popularyzatorskich oraz imprez kulturalnych nas interesuje szczególnie zapowiedź przygotowania wyboru dzieł Mickiewicza w wydaniach masowych oraz wiadomość, że „w dziedzinie upowszechniania kultu Mickiewicza plan przewiduje zor-

1) Wołoszin D. A.: O adnotacji zalecającej. „Przegląd Biblioteczny” 1952/1 s. 1—26; Smirnowa B. A.: Bibliografia a kierowanie czytelnictwem. Tamże 1953/1 s. 58—79 — oba artykuły w przekładzie A. Wróblewskiego.

2) „Przegląd Bibliograficzny Wydawnictw Gospodarczych” 1953/5 s. 220—3.

3) Skarzyńska J.: Literatura marksistowska dla samouków i zespołów samokształceniowych. „Bibliotekarz” 1948 nr 6/7 s. 108—111.

4) Np. Problematyka morska w „Nowych Książkach” 1950 nr 12 s. 2.

ganizowaną na największą skalę kampanię propagandową ze szczególnym uwzględnieniem wsi oraz szeroko zakrojoną akcję konkursową dla ruchu amatorskiego i świetlicowego⁵. Jest to niezmiernie ważna deklaracja, zważywszy, że w tej chwili posiadamy szereg cennych i rewizjonistycznych prac o Mickiewiczu, ale brak nam piśmiennictwa na poziomie popularnym, które by — w myśl wskazań Rady Kultury i Sztuki — przybliżyło postać poety: brak barwnego i przystępnego jego życiorysu, publikacji, które by syntetycznie zobrazowały wkład Mickiewicza i jego znaczenie w dziejach literatury, myśli postępowej, kształtowaniu przyjaźni między narodami itd. Mamy nieliczne materiały do spożytkowania w akcji świetlicowej i obchodów.⁶ W „Tematycznym planie wydawniczym na r. 1954” wykrywamy zapowiedź wydania broszury Stefana Żółkiewskiego o Mickiewiczu (w serii „Małej Biblioteczki Wiedzy Powszechnej”) oraz wyboru „Ballad i romansów” w zbiorze książek nowego czytelnika. To oczywiście — zbyt mało. Ale też po ogłoszeniu mickiewiczowskiej uchwały niezaprzeczenie stan ten się zmieni. Wiemy, że nowe ustalenia naszych badaczy, podej-

⁵) Rok 1956 — rokiem mickiewiczowskim, Trybuna Ludu 7 II 1954.

⁶) Przypomnę wskazówki dotyczące „Rocznicy mickiewiczowskiej w bibliotece” M. Dawidczyńskiej ogłoszone w „Poradniku Bibliotekarza” 1951/1 s. 165—8, zapoczątkowaną publikację „Rocznice i obchody kulturalne. T. 1: Epoka Odrodzenia”. Warszawa 1953. Pożądana jest kontynuacja, która by objęła epokę romantyzmu.

mujących prace w oparciu o plany Polskiej Akademii Nauk, mają w dzisiejszej organizacji nauki wszelkie dane, by zostały w jak najkrótszym czasie spopularyzowane wśród najszerszych odbiorców. Dopiero istnienie tych publikacji na rynku wydawniczym pozwoli bibliografowi sporządzić bibliografię zalecającą.

Można już w tej chwili przewidywać części składowe takiej bibliografii osobowej. Wstęp powinien zawrzeć zwięzłą charakterystykę poety, osobne zestawienie najważniejszych dat jego życia i twórczości, interesująco dobrane głosy naszych postępowych działaczy i krytyków o Mickiewiczu, wreszcie zestawienie wybranych utworów z adnotacjami, ułatwiającymi ocenę dzieła, jego wątków, artyzmu — ewentualnie w paru odrębnych rozdziałach. Nie powinno też zabraknąć wyboru piśmiennictwa o Mickiewiczu, włącznie z literaturą beletryzującą koleje życiowe poety. Bibliografię taką ożywić mogą motta z pism Mickiewicza, umieszczone na czele poszczególnych partii spisu.

Mamy nadzieję, że w połowie 1955 roku wydawnictwa nasze już nas zaopatrzą w tak zasobne i zróżnicowane materiały mickiewiczowskie, że da się sporządzić parę odrębnych wersji bibliografii dla różnych poziomów. A tym samym przykładowo zilustrować na naszym gruncie odmiany bibliografii zalecającej.

H. Hleb-Koszańska
Warszawa

Czy nie można usprawnić propagandy czytelnictwa?

Taka oto myśl nasuwa się każdemu, kto zajrzy do jakiegokolwiek biblioteki, świetlicy czy domu kultury, a zwłaszcza na wsi. Odczuwa się brak materiałów do propagandy wizualnej książek i czytelnictwa. Dlatego też należy wysunąć apel do Centralnej Rady Czytelnictwa i Książki, Centralnego Urzędu Wydawniczego, Centralnego Zarządu Bibliotek i innych czynników zainteresowanych, by wydali jakiś afisz czy plakat propagandowy z podaniem nazwisk laureatów i dzieł nagrodzonych. Przydałby się również taki afisz o laureatach nagród stalinowskich. Oczywiście, że chodzi tu głównie o biblioteki, świetlice i szkoły wiejskie, ale afisze przydadzą się również w szkołach i bibliotekach wielkomiejskich, szczególnie na przedmieściach daleko wysuniętych. Można wykonawców zapewnić z góry, że społeczny aktywista prowadzący gromadzki punkt biblioteczny będzie im bardzo zobowiązany za tego rodzaju pomoc, gdyż do tego czasu nie ma żadnego materiału, którym by mógł się posłużyć w propagowaniu tych autorów i ich dzieł wśród czytelników.

Możemy się już poszczycić wielką ilością tytułów wydawniczych. Trzeba być dobrze czytanim i systematycznie śledzić ruch wydawniczy, by zorientować się w tak licznych nowościach zarówno literatury pięknej, jak naukowej i zawodowej.

Od czasu do czasu zwracamy uwagę całego społeczeństwa na jakieś zagadnienie lub akcję („tydzień zdrowia”, „skup zboża” itd.). Mamy nienajgorszy dorobek

sztuki graficznej, liczne afisze, które kolorytem, kompozycją czy symboliką przyciągają wzrok przechodnia.

Nie ma takiego zagadnienia ani akcji, na temat której nie można by wybrać przynajmniej kilkanaście pozycji książkowych i jednego lub więcej czasopism. Oto znów wnioszek racjonalizatorski dla instytucji wydawniczych i dla wszystkich zainteresowanych: by doszli do porozumienia i na wszelkich afiszach podawali odpowiednią literaturę. Nie należy się obawiać, że kilkanaście wierszy takim czy innym kolorem umieszczone w dole czy na górze zepsuje układ afisza. Wniosek ten nie pociąga żadnych dodatkowych wydatków. Oto np. w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w kilku wydaniach rozesłano tysiące afiszy i innych druków ulotnych, a gdyby tak na jednych ogłosić klasyków rosyjskich i ich najważniejsze dzieła, na innych pisarzy radzieckich literatury technicznej itp., jakież to byłoby ładunek propagandy czytelnictwa i książki radzieckiej. Byłaby ona bardziej skuteczną, niż najładniejszy afisz z suchym wezwaniem „Czytajcie książki radzieckie”. Nadto afisze takie dawałyby księgonoszącom bibliotecznym, kolporterom zakładowym, sprzedawcom w sklepie G. S. i innym społecznym aktywistom oświatowym cenny materiał pomagający im w pracy. Bardzo przydałoby się nam afisze satyryczne w zakresie czytelnictwa i upowszechnienia książki (ciagle na wsi jeszcze szukają „Trędowatej” i cowbojów czy detektywów).

Należałoby zaapelować, by tego rodzaju afisze, pla-

katy i podobne publikacje bardziej szanowano i „prze-
dłużano ich żywot”. Oto od czasu do czasu można tego
rodzaju plakaty spotkać gdzieś naklejone na słupie ogło-
szeniowym albo na tablicy, ale do połowy zaklejone ja-
kimś afiszem kinowym czy ogłoszeniowym o zabawie ta-
necznej. Pracowników rozklejających afisze nikt nie pou-
czył, że afisz o książce jest bardziej starannie opracowa-
ny, że więcej włożono pracy nad jego projektem i wy-
konaniem, że więcej kosztuje pracy i pieniędzy i „użytko-
wanie” jego winno być dłuższe, aniżeli afisza, którego
„usługa” z góry przewidziana jest na kilka dni, a czasem
tylko kilkanaście godzin. Należałoby o tym ostrzec dru-
kiem: „Nie zaklejać” lub wywieszać w określonym miej-
scu na tablicy ogłoszeniowej, „dla publikacji długofalo-
wej”. Drugi apel do kolportujących, by przeznaczali pla-
kаты przede wszystkim do użytku bibliotek świetlic, do-
mów kultury, poczekalni itd.

Jak już zaznaczyliśmy, niektóre plakaty są starannie
wykonane i dlatego czasem można je zobaczyć za szkłem,
oprawione, czyli użytkownik przeznacza je do dłuższego
wykorzystywania. Najczęściej jednak obserwujemy, że
umieszcza się je byle jak i lekkomyślnie niszczy — gdyż
otrzymuje się je „za darmo” i dlatego nie nauczo się

ich szanować. Należałoby z tym walczyć w szkołach
i przez organizacje masowe, które winny zwrócić uwagę
na włożoną pracę i wartość tych dzieł sztuki graficznej.

Oczywiście, że powinny być wykorzystane także in-
ne formy propagandy. Np. na rozsyłanych zaproszeniach,
zawiadomieniach o zjazdach, naradach, konferencjach,
sesjach itp. warto podawać literaturę, z której prelegent
korzystał przy opracowaniu referatu zasadniczego. Nie-
wątpliwie wpłynęłoby to nawet na poziom i właściwy
bieg dyskusji. Również byłoby to orientacją dla organi-
zatorów wystawki książek, jak dobrać zestawy książ-
zek i czasopism z największym pożytkiem dla uczestni-
ków zjazdu.

Czytelnictwo i książka potrzebuje dobrej informacji
i propagandy i to jak najszerszej, prowadzonej przez róż-
ne czynniki. Jednakże będzie ona tylko wtedy skuteczna,
gdy będzie korzystała z nowych form, będzie prowadzo-
na systematycznie, zespołowo i zharmonizowana.

J. Podgóreczny

Bydgoszcz

Miejska Bka Publiczna

O ulepszenie katalogów bibliotecznych

Jednym z naczelných postulatów konferencji kry-
nickiej było najlepsze udostępnienie czytelnikowi na-
szych księgozbiorów. W tym celu położono ogromny na-
cisk na zorganizowanie w bibliotekach ośrodków infor-
macyjno-bibliograficznych i wysoki poziom ich pracy.
Podstawowym jednak narzędziem informacji w bibliotece
jest katalog i dlatego w celu faktycznego zrealizowania
postulatów konferencji krynickiej należy w naszych bi-
bliotekach stworzyć takie katalogi, które by w całej
pełni odślaniały przed czytelnikiem wewnętrzne bogac-
two i wewnętrzną treść księgozbiorów. Takich katalogów
domagają się także stale autorowie radzieccy, jak np.
Ambarcumian.

Jaki jednak katalog w pełni odpowiada tym wyma-
ganiom? Nie alfabetyczny naturalnie, który z natury
rzeczy ma charakter rejestracyjny i formalny, lecz jedy-
nie katalog rzeczowy. Tymczasem jaki jest stan faktycz-
ny w naszych bibliotekach? Katalogi alfabetyczne są na
ogół opracowywane bardzo skrupulatnie, natomiast rze-
czowe są przeważnie zaniedbane. Z reguły albo nie obej-
mują całości zbiorów, albo — co jeszcze częściej się zda-
rza — są prowadzone według przestarzałego systemu.
Gdy pytamy o powody tego stanu rzeczy, słyszymy za-
wyczaj, że jest to praca fak ogromna, iż dana biblioteka
w obecnej swej sytuacji etatowej nie może nawet my-
śleć o jej podjęciu, że meliorację katalogu rzeczowego
projektuje się w przyszłości, po zwiększeniu etatów itp.
Że praca jest ogromna, to jest naturalnie słuszne, ale czy
słuszne jest stałe oglądanie się na pomoc państwa, wa-
runkowanie każdej nowej pracy zwiększeniem ilości eta-
tów? Państwo nasze ma przed sobą tak rozległe i ważne
zadania budownictwa socjalistycznego, że naszym kardy-
nalnym obowiązkiem jest oszczędność każdego grosza
państwowego. I dlatego musimy szukać rozwiązania na-

szych trudności z jednej strony na drodze zwiększania
wydajności pracy, a z drugiej na drodze usprawnień or-
ganizacyjnych, wprowadzania nowych form pracy.

Część naszych bibliotek już wstąpiła na tę drogę,
czego dowodem jest coraz większe rozpowszechnienie re-
jestru nabytków zamiast przestarzałej i pochłaniającej
masę pracy księgi akcesyjnej. I dlatego należałoby się
zastanowić nad wprowadzeniem podobnego usprawnie-
nia w dziale katalogów, nad zmniejszeniem ilości pracy
przy sporządzaniu katalogu alfabetycznego i skierowa-
niem otrzymanych nadwyżek do melioracji katalogu rze-
czowego.

Konkretyzując — na jakiej drodze możemy otrzy-
mać oszczędność czasu w katalogu alfabetycznym? Przede
wszystkim na drodze *zmniejszenia ilości kart sporządza-
nych dla tegoż katalogu*. W chwili obecnej na jedno
dzieło wypisujemy do katalogu alfabetycznego po kilka,
a nawet kilkanaście kart odsyłaczowych. Piszemy odsy-
łacz na wszystkie osoby związane w jakikolwiek sposób
z książką — na redaktorów, wydawców, tłumaczy, ludzi
o których dana książka traktuje, niekiedy nawet na na-
zwy obszarów geograficznych będących przedmiotem
opracowania książki itp. W ten sposób katalogi alfabete-
yczne rozrastają się niepomiernie, zbliżając się nawet
do typu katalogu krzyżowego.

Czy to jest słuszne? Nie. Takie ułatwienie czyteln-
kowi wyszukania książki jest bardzo wątpliwej wartości.
Moje doświadczenie w ciągu 5 lat pracy z czytelnikiem
w bibliotece naukowej wykazało, że czytelnik, o ile nie
pamięta nazwiska autora, rezygnuje z samodzielnego wy-
szukania książki przez katalog alfabetyczny, i o ile pa-
mięta dokładnie tytuł, to zwraca się do dyżurującego
bibliotekarza, a gdy nie pamięta tytułu, zwraca się do
katalogu rzeczowego. Redaktora, wydawcy, tłumacza

czytelnik z reguły nie pamięta i nie stara się dotrzeć do książki poprzez nich. A więc kartki odsyłaczowe na ich nazwiska są niepotrzebne.

Obserwacje moje nie były odosobnione — podobne spostrzeżenia poczyniła Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu, która wyciągnęła z tego konkretne wnioski zmniejszając znacznie ilość kart odsyłaczowych. Jaki jest po kilku latach wynik tego posunięcia?

1) Katalog alfabetyczny nie rozrasta się nadmiernie, jest bardziej zwarty, a przez to bardziej przejrzysty.

2) Zyskano znaczną oszczędność czasu w opracowaniu alfabetycznym.

3) Czytelnictwo nie poniosło żadnej szkody — skondensowany katalog alfabetyczny w połączeniu ze świe-

tnie prowadzonym katalogiem rzeczowym stanowi doskonałe źródło informacyjne dla czytelnika.

Wobec powyższego należałoby się zastanowić nad wprowadzeniem podobnego usprawnienia także w innych bibliotekach. Naturalnie zakres zmniejszenia liczby kart odsyłaczowych powinien zostać ustalony w drodze dyskusji na podstawie doświadczeń szeregu bibliotek. Zagadnienie jest poważne i kryje w sobie możliwość uzyskania znacznych oszczędności w pracy, co w obecnym okresie nasilonego budownictwa socjalistycznego ma dla nas pierwszorzędne znaczenie.

Maria Salfian
Poznań
B-ka W.S.E.

O normy pracy dla bibliotekarza

Artykuł dyskusyjny

Dużo się mówi o płynności kadr bibliotecznych, o nieustannym przesiewaniu personelu i to w znaczeniu ujemnym, tzn.: co lepsze, obrotniejsze odpływa, co słabsze, gorsze — pozostaje, i o wynikającym z tego niskim poziomie pracowników bibliotecznych. Jak temu zaradzić? Prócz wielu środków, które mogłyby przynieść pożądaną skuteczną (między innymi jednym z głównych byłoby podciągnięcie bibliotekarzy o jakie dwa szczeble wyżej w drabince płac i stopni) niezmiernie ważną sprawą jest ustalenie w końcu jednej normy pracy, czyli określenie stałe i obowiązujące jednostki pracy, którą bibliotekarz wykonać powinien, ponad którą w pewnych wypadkach wznieść się może, ale która byłaby mu już poczytana za pewne przodownictwo.

Kilka uwag, które chcę rzucić w tej materii, nie mają pretensji do wyczerpującego opracowania, są tylko sygnałami z odcinka pracy bibliotek wielkomiejskich w śródmieściach, jako terenu dobrze mi znanego. Pomijam w tej chwili biblioteki gminne, małomiejskie i peryferyjne wielkomiejskie, gdyż mają najzupełniej odmienne warunki pracy i dla nich normy śródmiejskie byłyby w wielu wypadkach nieprzydatne. Dla tego terenu należałoby opracować równoległe inny schemat pracy.

Biblioteki wielkomiejskie, to biblioteki o wzmagającym się lawinowo ruchu czytelników, o ciągłym przyroście nowo zapisujących się, o nieustannie rozszerzającym się kręgu działania nie geograficznym, lecz demograficznym. Obraz wnętrza takiej biblioteki w godzinach przyjęć popołudniowych mało się różni od obrazu wielkiego magazynu z delikatesami w momencie, kiedy jakiś specjalny smakołyk został w handlu udostępniony: lokal zapchany po brzegi, tłumy oczekują swojej kolejki, niecierpliwe, aby jej nie stracić, aby się wyrwać jak najprędzej, nie zważają na żadne plakaty i afisze propagandowe, nie szukają w katalogach, nie patrzą na wystawki, są ślepe na wszelkie chwytły propagandy wizualnej a tylko czekają... depcą sobie przy tym po nagniotach, napierają na siebie, w końcu nie mając już czasu dokładnie wybrać biorą książkę byle jaką, a w domu są rozczarowani.

Dążenie do nieustannego zwiększenia liczby czytelników — co następuje samorzutnie, bez niczyjego nacisku — z jednej strony, z ciągłym zmniejszaniem się liczby personelu, przez urywanie go dla nowo tworzących się placówek i inne przyczyny — z drugiej strony, nie może się pogodzić. Normy pracownicze dochodzą do zawrotnych wysokości, ale z czyją szkodą? W jednej z bibliotek górnośląskich spotkałam młodą bibliotekarkę, która sama na placówce przyjmowała do 200 czytelników dziennie, ale jak? Miała tylko tyle czasu, aby jako tako podołać stronie technicznej, przy kartotece, odbieraniu książek, wyjmowaniu kart i zapisywaniu wydanych książek.

Ustalenie więc sprawiedliwych i obowiązujących tak pracownika, jak też i jego władzę — norm pracy — wydaje się być koniecznym. Przekroczenie ilości czytelników objętych normą pracy danego zespołu powinno z konieczności pociągnąć za sobą powiększenie personelu obsługującego, aby wskutek przeciążenia fizycznego — nie zniechęcał się i rozpraszał, co ma wciąż miejsce obecnie.

Jak podejść do ustalenia normy? Propozycje szły w kierunku wyznaczenia ilości zapisanych czytelników na jedną siłę bibliotekarską. Rzucano cyfry dość rozbieżne: od 500 (podobno przyjęta norma w ZSRR) do 1000. Stawianie tak odległych od siebie cyfr świadczy jednak o pewnym nieprzemysłanym i swobodnym traktowaniu sprawy, nie opartym o realne obliczenia. Rzuca się w oczy fakt, że nie ilość z a p i s a n y c h czytelników tylko ilość o d w i e d z i n dziennie obciąża bibliotekarza. Są środowiska ruchliwe, gdzie przeciętna odwiedzin na jednego zapisanego czytelnika wypadnie 3 — 4 miesięcznie, a są środowiska, w których czytelnicy odwiedzają bibliotekę przeciętnie raz w miesiącu. Trudna do skontrolowania i dość rozciągliwa sprawa tzw. „martwych dusz” ma tu także swoje znaczenie. Przeciążenie bibliotekarzy nieprawdopodobnie dużą cyfrą 1000 zapisanych czytelników na jedną siłę będzie zawsze stanowiło wielką pokusę do wciągania „martwych dusz” na stronę „żywych”, przez manipulacje statystyczne (trudne do skontrolowania).

Realniejszym rozwiązaniem sprawy (choć dalekim od ideału) byłoby oparcie norm obowiązujących na odwiedzinach dziennych, czyli na przeciętnym dziennym przepływie czytelników i potrzebie ich racjonalnego obsłużenia. Otóż i tu rzucono pewne normy. Mówiono o 3 minutach dla załatwienia jednego klienta. Zgodzę się z tą normą, jeśli chodzi o dobranie odpowiedniej książki czytelnikowi, względnie wyszukanie na półkach jednej z kilkunastu podanych przez niego samego (czasem z całego podanego spisu na półkach nie znajduje się ani jedna) i o przeprowadzenie z nim najkrótszej rozmowy. Dochodzi jednak do tego początkowa czynność techniczna przy kartotece: odebranie książek przeczytanych, znalezienie karty czytelnika w pudle, znalezienie kart książki, wypisanie na kartach dat i włączanie, częściowe bodaj, książek oddawanych (za podstawę obliczeń biorę bibliotekę, w której nie ma magazyniera i wszelkie funkcje pełni bibliotekarz sam). Na te więc czynności techniczne odliczyć trzeba jeszcze 1 — 2 minut czasu. Czyli przeciętna norma dla obsłużenia jednego czytelnika wahałaby się między 4 — 5 minut. W przeciągu dnia, czyli w ciągu 5 godzin otwarcia biblioteki dla czytelników, załatwić może bibliotekarka 60—75 czytelników, książek wydać 100—120. Uważam, że 75 czytelników obsłużyć w ciągu 5 godzin może tylko bibliotekarka wprawna i rzutka. Proponuję liczbę 70 czytelników jako maksymalną przeciętną dziennie, którą zdoła obsłużyć jeden bibliotekarz. Dwie godziny, które mu w ciągu dnia zostaną, musi zużyć na zrobienie statystyki, rozłożenie kart, włączenie do pudeł kart czytelników i kart książek, włączenie na półki książek, których nie zdołano włączyć natychmiast. Przy 70 czytelnikach dziennie cyfra włączanych książek dochodzić może do 200 (trzeba wziąć pod uwagę i te, które czytelnik po przejrzaniu odrzucił), poza tym trzeba niektóre książki obojętne świeżym papierem i posygnować — takich książek będzie dziennie na 70 czytelników około 5. Po załatwieniu tych spraw bieżących nie zostanie bibliotekarzowi na 7 godzin pracy dziennie więcej jak parę minut na inne czynności, albo i nic, jeśli jest mniej biegły.

Wypisywanie upomnień, które powinny być wysyłane co tydzień, odbieranie nowych książek z centrali, włączanie kart katalogowych, dopisywanie sygnatur egzemplarzy książek do istniejących już kart katalogowych i to we wszystkich katalogach, których biblioteka używa, wypisywanie kart inwentarzowych, przeglądanie od czasu do czasu katalogów, sprawdzanie ich, porządkowanie księgozbioru, ewentualne szkolenie, układanie wystawek — może się odbywać tylko w dniu wolne od przyjęć czytelników.

W dużej placówce obejmującej kilka działów, np.: wypożyczalnię dla dorosłych, dla dzieci, czytelnię itp., rozmieszczonych w oddzielnych izbach, gdzie praca musi być nadzorowana i kontrolowana, gdzie prowadzi się stałe imprezy, kierownik poza prowadzeniem zapisów powinien być wolny od wszelkiej pracy związanej z wydawaniem książek i powyższe normy nie jego miałyby dotyczyć. Mógłby natomiast, zależnie od warunków, mieć dyżur w czytelni i prowadzić sprawy organizacyjne; urządzać wieczory, odczyty, starać się o prelegentów, utrzymywać kontakty zewnętrzne, prowadzić poradnię i udzielać wszelkich informacji, prowadzić statystykę

miesięczną, urządzać wystawki, dbać o wygląd estetyczny biblioteki itp.

Apeluję do kolegów bibliotekarzy, aby się wypowiedzieli, czy te normy proponowane wydają im się słuszne i sprawiedliwe? Zgodziłabym się ewentualnie na zmniejszenie liczby czytelników, ale nie na jej podwyższenie, o ile nie chce się sprowadzić pracy bibliotekarskiej do mechanicznego wydawania książek. Trzeba bowiem pamiętać, że od dobrej woli i uczynności bibliotekarza zależy w wielkim stopniu i obrót książką. Jednym z ważnych zadań bibliotekarza jest szerzenie czytelnictwa literatury popularno-naukowej, fachowej i technicznej. Jeśli bibliotekarz jest przeciążony, spada natychmiast liczba wydanych książek popularno-naukowych. Po prostu wydaje machinalnie tylko to, czego czytelnik żąda, nie starając mu się nic poddać. 50% naszych księgozbiorów stanowią dzieła popularno-naukowe, począwszy od popularnych drobnych książeczek Wiedzy Powszechnej, do poważnych i fachowych dzieł technicznych lub medycznych. A jaki procent tych książek jest w obrocie? Jeśli bibliotekarz pracuje dobrze i nie jest przeciążony, wyda niemal każdemu czytelnikowi po 2 książki, namówi go, zachęci do przeczytania pewnych rzeczy, rozpatrzenia pewnych zagadnień. Jeśli zaś czytelnicy cisną się za ladą i niecierpliwą, staje się ekspertem — niczym więcej.

Obsada personalna bibliotek powinna być regulowana według ich faktycznych potrzeb. Jeżeli zwiększa się frekwencja czytelników i przeciętna dzienna podnosi się — powinny władze biblioteczne przydzielić dodatkowe siły. Tymczasem na razie od bibliotek żąda się — nieustannego przyrostu czytelników, narzuca się im dalsze liczby globalne zapisów, a personel nie wzrasta. Zachodzą jeszcze wypadki chorób i nieomagań. Jeśli biblioteka ma personel dobry, wyszkolony i jeśli nie jest przeciągnięta cyfra odwiedzin dziennie — może na parę dni zorganizować zastępstwo. Ale gdy już i tak ponad miarę ma klientów dziennie, a choroba jest długa, lub wypada urlop jednego z bibliotekarzy — wtedy rzeczywistość wali się robotą. Zastępstwo przysłane ad hoc z centrali nigdy luki nie wyrówna. Trzeba znać robotę bibliotekarzy, aby wiedzieć, że zastępca, który nie zna układu książek na półkach albo nawet i łatwej manipulacji kartkowej — tylko zamieszanie i szkodę przyniesie zamiast pomocy.

To wszystko, co tu powiedziano, dotyczyło jak zaznaczyłam na początku, bibliotek wielkomijskich w śródmieściach zależnych od jednej wielkiej centrali. Sprawa norm i sprawiedliwego rozmieszczenia personelu komplikuje się jednak przez fakt, że od tej samej centrali zależne są biblioteki peryferyjne, nierzadko umieszczone w punktach najmniej korzystnych, a których wybór zależny był od przypadkowo właśnie w danym miejscu znalezionej lokalu. I oto co się dzieje: niektóre punkty wysunięte daleko w głąb prawie już wiejskich okolic, mają bardzo słaby przepływ czytelników dziennie. Na bibliotekarza wypadnie przeciętna 20, 30 albo najwyżej 40 czytelników dziennie. Taki bibliotekarz ma czas i na doksztalcenie się i na wiele innych dodatkowych robót, ale mając pracę znacznie łatwiejszą (pomijając niewygodę dojazdów) ma takie same uposażenie jak bibliotekarz w śródmieściu, którego wydajność pracy

jest dwukrotnie, a czasem trzykrotnie większa. Normy więc ustalone dla śródmieścia nie dadzą się utrzymać na peryferiach, bo przy najlepszej woli bibliotekarza i największych wysiłkach propagandowych nie będą mogły wyjść ponad pewne maksimum i zawsze zostaną w tyle za ruchem dziennym w śródmieściu. I mimo, że bibliotekarz na peryferiach będzie musiał mieć większy luz w normie czasu, aby móc z czytelnikiem (zwykle świeżym i nie tak wyrobionym jak w śródmieściu) pogadać, zaznajomić się i popracować indywidualnie — różnica zostanie zawsze wielka. Co więc zrobić, jak wyrównać lukę między 40 czytelnikami przyjmowanymi na peryferiach, a 70 przyjmowanymi w śródmieściu? Widzą wyjście z sytuacji przez łączenie kilku bibliotek naraz w kolektyw pracowniczy. Np. jedna biblioteka śródmiejska o wielkim ruchu i dwie mniejsze o słabym ruchu peryferyjne łączą się w jeden kolektyw, nie koniecznie terytorialnie sobie najbliższych, ale raczej uzupełniających się pod względem personalnym i ilości czytelników. Przysługuje mu pewna autonomia i swoboda ruchu w kierunku dokonywania przesunięć w dniach i godzinach przyjęć oraz w dziedzinie zatrudniania personelu, oczywiście koordynowana przez odpowiednią jednostkę. Peryferyjne dawałyby sukurs śródmiejskim, same od nich oczekując pewnych pomocy w dziedzinie propagandowej i imprezowej. Konkretny przykład: Biblioteka A w śródmieściu współpracuje z bibliotekami C i B na peryferiach. Biblioteka A ma trzech pracowników, ale w pewnych dniach tygodnia, np. w poniedziałki, środy, piątki w popołudniowych godzinach przyjęć wypada na jednego bibliotekarza znacznie więcej jak 70 czytelników. Praca jest ciężka, a wyniki jej niedostateczne. Biblioteka C ma 2 bibliotekarzy, przeciętna dzienna wynosi 30 dziennie na osobę, biblioteka B ma jednego bibliotekarza — przeciętna dzienna wynosi 35 czytelników.

Wtedy C wyśle dwa razy w tygodniu jedną ze swych sił dla poratowania A, np. w poniedziałek i piątek, a B wyśle swą jedyną siłę we środę dla poratowania A i na ten dzień zamknie bibliotekę u siebie. Nie jest wcale konieczne, aby biblioteka była otwarta codziennie, lub 5 razy w tygodniu. W małych punktach wystarczy, aby otwartą była 3 razy w tygodniu, byle godziny były odpowiednie. Biblioteka A urządzi w B i C odczyt, wyśle tam prelegenta, autora na wieczór autorski, urządzi wystawkę, poprowadzi wycieczkę lub zorganizuje inną pomoc. Chodzi o wprowadzenie koleżeńskej współpracy i wymiany, ale nie tylko już na dobrej woli opartej, lecz ujętej w pewien obowiązujący tryb. Taka współpraca byłaby także wybitną pomocą przy dosyłaniu zastępstw w razie choroby lub urlopu. To wszystko dałoby się przeprowadzić, o ile dotychczasowe kierowniczkę placówek małych nie uważałyby się zagrożone w swoich poborach i dodatkach funkcyjnych, ale nie można im odmówić dodatków, bo przecież praca ich powiększyłaby się, a nie zmniejszyła, kierownictwo zaś swoich placówek musiałoby zatrzymać. Przy tego rodzaju współpracy i normyienne wyrównałyby się do pewnego stopnia, a rażące dysproporcje między śródmieściem a peryferiami zostałyby usunięte.

Tych kilka luźnych uwag rzucam do rozpatrzenia i wzięcia pod uwagę, zanim definitywnie sprawa norm nie zostanie rozstrzygnięta, a rozstrzygnięta być musi, aby wprowadzić pewien ład, ulżyć przeciążonym, przyczynić się do utrwalenia kadr pracowniczych, a zarazem zapobiec marnotrawstwu sił w niektórych placówkach, uruchomić tkwiące w nich rezerwy.

Amelia Łączyńska
Poznań

Książka na Wystawie Odrodzenia

25 października 1953 r., tj. w pierwszym dniu Sesji Naukowej Polskiego Odrodzenia, otwarto w Muzeum Narodowym w Warszawie wystawę, obrazującą dorobek tego okresu we wszystkich dziedzinach życia. Wystawa, obejmująca 41 sal, dzieli się na kilka działów, w obrębie których wyczerpująco i źródłowo scharakteryzowano tło społeczno-gospodarcze, rozwój nauki i piśmiennictwa, wreszcie rozkwit sztuki i muzyki w dobie Renesansu.

Cały materiał ilustracyjny ma charakter dokumentacyjny, tzn. pochodzi z okresu Renesansu, bądź w oryginałach bądź też w kopiach dzieł sztuki lub w fotokopiach dokumentów i druków. Ekspozyty na wystawę wypożyczono z 76 instytucji, w tym z 22 bibliotek polskich i 2 zagranicznych. Oczywiście największy był wkład bibliotek krakowskich, przede wszystkim Biblioteki Jagiellońskiej i Biblioteki Czartoryskich, bo tam — w ówczesnej stolicy, ognisku kultury, dochowało się najwięcej druków. Należy zaznaczyć, że w związku z przygotowaniem materiałów na wystawę odnaleziono wiele pozycji archiwalnych i bibliotecznych, które były nieznanne lub uchodziły za zaginione. Wśród ekspozycji książkowych

jest więc mnóstwo białych kruków, nieraz jedynych egzemplarzy, jakie się dochowały. Z instytucji zagranicznych m. in. z Paryża, Londynu i Hagi uzyskano mikrofilmy i fotokopie rękopisów i druków dotychczas nie opracowanych naukowo.

Przejdźmy kolejno wszystkie działy wystawy pod aspektem znajdującej się tu książki, z zaznaczeniem niektórych szczególnie cennych ekspozycji.

Dział omawiający problem ówczesnej bazy, tj. zagadnienia gospodarczo-społeczne, rozwój sił wytwórczych i zmiany w stosunkach społecznych dokumentują bogate materiały, ale o charakterze archiwalnym. Druki w dużym zespole znajdujemy dopiero w sali Modrzewskiego. Ponieważ nie istnieje pochodzący z epoki portret Frycza Modrzewskiego, centralnym ekspozytem w sali poświęconej jego ideologii na tle problemów nadbudowy państwowo-prawnej są pierwsze wydania: łacińskie i polskie „O poprawie Rzeczypospolitej” z własnoręczną polską dedykacją autora, w bogatej autentycznej ramie renesansowej. Najcenniejszym bodaj ekspozytem jest tu rękopis księgi o wojnie w przekładzie na język hiszpański, wypożyczony z Austriackiej Biblioteki Narodowej

w Wiedniu. Rozmieszczenie bibliotek europejskich, posiadających dzieła Modrzewskiego oznaczono na mapie Gerarda Merkatora z 1630 r. W pobliżu umieszczono fotokopię tej strony „Indeksu librorum prohibitorum” z 1593 r., na której wymieniono wśród pisarzy zakazanych również Modrzewskiego.

W fotokopiach kart tytułowych pokazano też jedne z pierwszych prac naukowych z zakresu sztuki wojennej w salach poświęconych temu tematowi.

Najbogatszą dokumentację wydawnictwami drukowanymi posiada oczywiście dział nauki i piśmiennictwa. Poddano tu rewizji wiele ustalonych poglądów, opierając się na ówczesnych tekstach.

Najpierw widzimy dorobek Akademii Krakowskiej i jej profesorów. W dalszym ciągu oryginalne egzemplarze książkowe, lub ich fotokopie obrazują rozwój literatury: poezji polsko-łacińskiej Klemensa Janickiego, Jana Dantyszka, Andrzeja Krzyckiego, Pawła z Krosna, dorobek Biernata z Lublina, następnie twórczość w języku narodowym Mikołaja Reja (egzemplarze „Wizerunku”, „Rozmowy...”, „Zwierciadła”, „Postylli” i in.), Marcina Bielskiego („Kronika wszytkiego świata”, „Kronika polska”), Jana Kochanowskiego, wreszcie literaturę sowizdrzańską.

Bogato reprezentowane są materiały dotyczące reformacji i społecznie najradykałniejszej w owym czasie myśli arikańskiej; wystawiono tu sporo fotokopii dzieł znajdujących się za granicą.

Licznymi drukami zilustrowano rozwój poszczególnych dyscyplin naukowych, walczących o nowy pogląd na świat.

Wśród książek dowodzących rodzącej się specjalizacji pokazano w sali medycyny rozprawę Wojciecha Oczki: „Cieplice” z 1578 r. (o leczeniu uzdrowiskowym).

W sali historiografii widzimy m. in. rękopisy Długosza: „Kronikę” oraz „Banderia Prutenorum” świadczącą o zwycięstwie Polski nad Krzyżakami.

W centralnym punkcie całej wystawy — w sali Kopernika — znajduje się bezcenny autograf „De revolutionibus orbium coelestium”, przekazany Polsce przez Bibliotekę Narodową i Uniwersytecką w Pradze Czeskiej. Przez cały okres życia Kopernika rękopis, składający się z kilkunastu składek (212 kart), pisany na 4 różnych rodzajach papieru, nie był oprawiony. Dzisiejsza oprawa pergaminowa pochodzi dopiero z XVII w.¹⁾ Pokazano tu również pierwodruk tego dzieła.

W salach ukazujących rozwój piśmiennictwa i nauki najliczniej reprezentowanym materiałem dowodowym są książki. Natomiast w dziale muzyki i sztuki stanowią one tylko drobny przyczynek. Tak np. o rozwoju drukarstwa muzycznego świadczą wyłożone w gablocie kanckaony oraz egzemplarz „Psalterza” Mikołaja Gomółki ze 150 psalmami (z 1580 r.).

W dziale sztuki w związku z charakterystyką malarstwa miniaturowego omówiono zdobnictwo książki rękopiśmiennej. Widzimy należący do Biblioteki Jagiellońskiej egzemplarz Kodeksu Behema, otwarty na jednej z miniatur, co tydzień na innej (podobnie co kilka dni na innej stronie otwarty jest rękopis Kopernika, aby nie niszczył się), oraz Gaudała Jana Olbrachta. Drzeworyt

ilustracyjny w pierwszych drukach pokazano tu na przykładzie egzemplarza Statutów Łaskiego (1506) i Kroniki Miechowity.

Książka na wystawie jest przede wszystkim wykładnikiem treści, dlatego też spotyka się w różnych działach egzemplarze lub fotokopie odpowiednich stron tego samego dzieła (np. Statutów Łaskiego).

Nie pominięto jednak omówienia zagadnień księgoznawczych, problemów związanych zarówno z produkcją książki (papiernictwo, drukarstwo, introligatorstwo, zdobnictwo książki) jak i jej miłośnictwem (zbieractwo książki). Te wszystkie zagadnienia, szczególnie interesujące bibliotekarzy, rozsiane są w różnych punktach wystawy. Postaramy się je zebrać i kolejno zanalizować.

O rozwoju papiernictwa dowiadujemy się z mapy rozmieszczenia papierni czynnych w XVI w. Pracę w ówczesnej papierni ilustrują trzy drzeworyty: 1) „młyn” papierniczy, 2) ręczne czerpanie masy papierniczej drucianym sitem, 3) suszenie i prasowanie arkuszy.

Liczne papiernie przyczyniały się do rozwoju drukarstwa, które spośród zagadnień księgoznawczych opracowano na wystawie najobszerniej. Wynalazek Gutenberga, przyspieszający produkcję książki, zmniejszający jej koszty, a co za tym idzie — prowadzący do upowszechnienia postępowej myśli Odrodzenia, był wydarzeniem o rewolucyjnym znaczeniu. W 30 lat potem uczeń Gutenberga Kasper Straube przywędrował do Krakowa, gdzie założył w 1473 r. pierwszą w Polsce drukarnię, której model naturalnej wielkości, wykonany całkowicie w drzewie, z olbrzymią kasztą na czcionki, umieszczono na wystawie. Pierwszym drukiem Straubego jest — jak wiadomo — kalendarz ścienny na 1474 r.

Znajdujące się obok średniowieczne scriptorium z rozłożonymi na pulpicie i przytwierdzonymi doń łańcuchami ciężkimi woluminami — najdosadniej ilustruje przepaść, dzielącą produkcję ksiąg rękopiśmiennych od drukowanych. Tak spętana w średniowieczu naukę i sztukę wyzwoliło z krępujących ją więzów drukarstwo. Litera, którymi drukowano pierwsze książki, były zbliżone początkowo do liter w rękopisach, czego dowodzi m. inn. fotokopia Abecadła Parkoszewego z r. 1439—1440.

Kilka eksponatów książkowych ukazuje produkcję oficyny Jana Hallera, ojca nowożytnego drukarstwa polskiego.

Dorobek innych drukarni krakowskich ilustruje gabłota z eksponatami, przyozdobiona sygnetami oficyn Unglera, Wietora, Szarffenberga.

Przebieg ukazywania się dzieł klasyków i humanistów obcych w Polsce w latach 1500—1648 zestawiają dwie tabele: jedna wg ilości tytułów, druga wg miast Rzeczypospolitej (z przytłaczającą cyfrą 682 w Krakowie sąsiaduje zaledwie 8 — drukowanych w Warszawie, 17 — w Rakowie).

Na postumencie ozdobionym stylizowanym renesansowym wzorem roślinnym umieszczono fotokopie 3 stron oryginału pierwszej książki polskiej, tj. „Raju dusznego” Biernata z Lublina, wydanej w r. 1513 przez Floriana Unglera i Wolfganga Lerna. Do ilustracji książkowej wprowadzał Ungler również rodzime elementy, a w dziele Donatusa „Barbarismus” widzimy w drzeworytowych ozdobach herby państwowe polskie.

¹⁾ powyższe dane czerpię z artykułu A. Birkenmajera: Rękopis Kopernika — Od A do Z, 1952 nr 40.

Hieronim Wietor, świadomy propagator naczelnych haseł Odrodzenia, drukuje m. inn. prace Biernata z Lublina, Erazma z Rotterdamu, pierwsze podręczniki polskie, pierwszą książkę drukowaną w Polsce po grecku itd. Najzobowiązującym drukiem jego jest św. Bonawentury: „Żywot Pana Jezusa Krysta” (z 1522 r.). Do druków polskich sprowadził Wietor nowe pismo — frakturę, poza tym robi pierwszą próbę wycięcia oryginalnej czcionki kroju polskiego. Przy ilustracji druków Wietora pracują również polscy drzeworytnicy. Wszystkie te zagadnienia zadokumentowano odpowiednimi przykładami druków.

Okres największego rozkwitu drukarstwa reprezentowany jest głównie przez Szarffenbergerów, Siebeneicherów i Drukarnię Łazarzową.

W wydaniu Szarffenbergera wystawiono egzemplarz „Odprawy posłów greckich” Kochanowskiego, należący do najwcześniejszych druków warszawskich. Widzimy też m. inn. pięknie ilustrowaną drzeworytami „Historię o cesarzu Ottonie”, „Historię o Fortunacie” itd., bowiem obie drukarnie Mikołaja i Stanisława Szarffenbergerów wydają znaczną ilość literatury powieściowej.

Egzemplarz „Kroniki polskiej” Bielskiego (wyd. 1597 roku) pochodzi z drukarni Jakuba Siebeneichera.

Przodującą oficyną polską w 2-giej połowie XVI w. była Drukarnia Łazarzowa Jana Januszowskiego. Działalność jej zobrazowano w sali poświęconej Kochanowskiemu, bo Januszowski był pierwszym wydawcą jego dzieł zbiorowych. Widzimy tu również najstarsze wydania poszczególnych jego utworów, m. inn. „Trenów” oraz pierwsze wydanie zbiorowe (z 1585 r.), a także prace innych wybitniejszych pisarzy jak Groicki, Nidecki. W drukach swych zastosował Januszowski nowe czcionki polskie tzw. „polszczyznę”. Wysoki poziom techniczny, piękno formy graficznej, osiąga drukarnia Łazarzowa głównie za pomocą elementów drukarskich. W przeciwieństwie do swych poprzedników, niemal całkowicie zaprzestał Januszowski stosowania drzeworytów do ilustracji. Produkcję oficyny tego „architypografa królewskiego” ilustrują też inne eksponaty, a między nimi także druk wykazujący zwycięstwo nowej czcionki — antykwy, kilka druków świadczących o ujednoczeniu karty tytułowej i kolumny druku, zastosowanie miedziorytu.

Januszowski dopomógł też w założeniu Drukarni Akademii Zamojskiej w okresie schyłkowym Renesansu. Widzimy inwentarz zasobu typograficznego tej drukarni wydany w 1617 r., jedyne dochoowane z okresu Odrodzenia wzory pism, pierwszy druk polski tejże oficyny — „Plautus...” (z 1597 r.).

Osobno omówiono drukarstwo reformacyjne w sali poświęconej temu ruchowi. Mapa przedstawia wędrówki drukarzy w Polsce w XV i XVI w., a z wykresu ilości drukarni katolickich i reformacyjnych wynika, że w latach ok. 1550—1570 oficyny reformatorskie przewyższały liczebnie ilość katolickich.

Oglądamy tu produkcję pierwszej w Polsce drukarni reformacyjnej, tzw. „radziwiłowskiej” w Brześciu, wydającej książki wyłącznie w języku polskim, m. inn. największe jej dzieło — Biblię Brzeską, dalej pisma przywódcy arianizującego kierunku Grzegorza Pawła, a następnie druki z okresu późniejszego, gdy po śmierci Radziwiłła drukarnię przejął Cyprian Bazylik.

Drugim ośrodkiem wydawniczym, główną siedzibą

władz małopolskiego zboru — Pińczowem — kierował Daniel z Łęczycy. Widzimy fotokopię pierwszego jego druku, a mianowicie „De primatu papae” (wyd. 1558), a następnie wydane potajemnie bez kontroli zboru Bernarda Ochynusa: „Traiedya o Mszej” (krytyka dogmatów katolickich), druki pińczowskie związane ze śmiercią Łaskiego.

W sąsiedztwie skupiono przykłady druków działającego w tym samym czasie na gruncie krakowskim Macieja Wierzbiety, najwybitniejszego drukarza literatury postępowej z Rejem na czele.

Na okres schyłkowy kultury Renesansu przypada rozkwit Drukarni Rodeckiego w siedzibie arian — Rakowie. Wytwory jej ilustruje szereg druków Braci Polskich, wybitnych polemistów, a także i prac z zakresu literatury polskiej wydawanych przez Rodeckiego. Zobrazowano tu akcję kontrreformacyjną, tępiącą druki tzw. „heretyckie”, wymienione w Indeksie książek zakazanych z 1603, 1604, 1617. Ówczesny drzeworyt ilustruje palenie na stosie takich prac jak Jakuba Niemojewskiego: „Diatribe, albo collacja przyjacielska z Jezuitami poznańskimi o przedniejsze różnice wiary krześcijańskiej” (własność B-ki Narodowej).

Syntetycznie rozkwit drukarstwa w epoce Odrodzenia i jego współdziałanie w upowszechnianiu postępowych idei humanizmu ilustrują mapy i wykresy. Mapy rozmieszczenia drukarni na ziemiach ówczesnej Polski uwzględniają podział na okresy. W wykazie istniejących drukarni, podanym w alfabecie miast, zaznaczono lata istnienia każdej. Dane, dotyczące dorobku oficyn, uzupełnia wykres produkcji drukarni krajowych w XVI w. w ilości tytułów.

Ruch piśmienniczy w tym okresie znalazł oczywiście szereg ośrodków wydawniczych również za granicą; ich rozmieszczenie ilustruje osobna mapa, a liczbowo charakteryzuje wykres ilości druków autorów polskich, tłoczonych poza granicami kraju w XVI w.

Z rozwojem drukarstwa wiąże się ściśle wzrost czytelnictwa i zbieractwa książki, nie tylko wśród duchownych, ale i w środowiskach świeckich, zwłaszcza mieszczańskich.

Czytelnictwo w owym okresie ilustrują tablice wydań Kochanowskiego, najpoczytniejszego ówczesnego autora, którego dzieła zebrane ukazały się w tym okresie w 12 wydaniach, a „Psałterz” w 25. Poza tym wyszły wtedy 12 wydań „Artykułów” prawnika Groickiego i 7 wydań „Rozmów Salomona z Marchołtem...” — przy czym ograniczono się tu do podania tylko produkcji Drukarni Łazarzowej.

Jednym z wielu epizodów plastycznych wystawy jest odtworzona na podstawie sztychów z XVI w. renesansowa biblioteka, zawierająca księgozbiór mieszczanina krakowskiego Mikołaja Czepla, wybitnego znawcy prawa i języka greckiego. Zgromadzono tu 181 druków i 3 rękopisy, ofiarowane przez właściciela tej największej prywatnej biblioteki owych czasów — Akademii Krakowskiej. Przeważającą ilość tych książek wyprodukowały oficyny włoskie (171 na 184). W stylowych szafach z szerokimi pulpitami i ławami ustawiono woluminy nie grzbietami na zewnątrz, lecz przeciwległą stroną, tzn. brzegiem książki, na którym wypisany jest jej tytuł. Niektóre oprawy zostały wyprodukowane przez introli-

gatorów sławnego wydawcy weneckiego Alda Manutiusa, ale większość ich pochodzi z warsztatów krakowskich, przy czym każdy z woluminów jest zaopatrzony w super-ekslibris.

Z innych księgozbiorów pokazano książki należące niegdyś do Pawła z Krosna, Jana Dantyszka, Piotra Tomickiego i innych. Szczegóły opraw wykazują motywy zaczerpnięte z ornamentyki krakowskiej architektury. Gmerki, świadczące o mieszczańskim pochodzeniu właścicieli, zdobią książki ludzi nauki tego okresu. W sąsiedztwie wystawiono należącą do B-ki Narodowej książkę z pierwszym świeckim znakiem własnościowym, ekslibrisem kanclerza Krzysztofa Szydłowieckiego, następnie dzieła, opatrzone własnoręcznymi zapiskami Biernata z Lublina, pochodzące z jego księgozbioru. Poza tym widzimy fotografię fragmentu Akademii Krakowskiej — sali Obiedzińskiego w pierwszym w Polsce budynku, przeznaczonym na bibliotekę, wybudowanym w latach 1515—1542.

Z późniejszego okresu pochodzi druga odtworzona na wystawie biblioteka — księgozbiór Zygmunta Augusta, gromadzony systematycznie w latach 1547—1563. Z około 4 tys. tomów królewskiej biblioteki, która uległa rozproszeniu, znamy dzisiaj zaledwie 500 tytułów, przeważnie dzieł prawniczych. Zbiór na wystawie złożony jest z ustawionych działami około 100 tomów, sprawdzonych z całej Polski, przede wszystkim z b-ek: Narodowej, Jagiellońskiej, Ossolineum oraz Kórnickiej.

Wszystkie książki mają jednolitą szatę zewnętrzną: na okładzinie górnej wyciśnięty herb państwowy, a na dolnej napis stwierdzający własność Zygmunta Augusta oraz datę wykonania oprawy.

Obok wystawiono w gablocie zbiór oprawnych w pergamin popularnych powieści, drukowanych w Gredzie, tzw. „bibliotekę hiszpańską” biskupa płockiego Piotra Wolskiego.

W sąsiedztwie umieszczono książki z supereklibrisami: Andrzeja Bonera, mieszczanina krakowskiego, Henryka Strobanda, burmistrza Torunia i inn. Wystawiono tu przykłady pięknych i cennych opraw jak: modlitewnik Anny Jagiellonki z datą 1582, haftowany w orły złotymi i srebrnymi nićmi, naszywany prawdziwymi perłami i drogimi kamieniami (własność B-ki Jagiellońskiej) — czy też srebrną i pozłacaną, niezwykle misterną, filigranową oprawę z XVII w. pochodzącą z gdańskiego warsztatu. Eksponaty te w pełni uzasadniają znajdujący się powyżej napis: „Człowiek Odrodzenia szacował wysoko książkę i ozdabiał ją piękną oprawą.”

Na przykładzie omówionych zagadnień związanych z książką — można stwierdzić, że zebrany starannie ogrom materiału dowodzi pietyzmu, z jakim Polska Ludowa nawiązała do tradycji polskiego Odrodzenia.

Wanda Szolgińska
Warszawa

Praca naukowa w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu

Problem prowadzenia badań naukowych przez pracowników bibliotek naukowych jest stale aktualny, jakkolwiek tylko okresowo wywołuje polemiczne starcia i zaognienia dyskusyjne już to w czasopiśmie fachowych, już to podczas zjazdów i konferencji bibliotekarskich.

W momentach przemian dziejowych, gdy biblioteki otrzymują do spełnienia nowe funkcje społeczne, gdy trzeba odrzucić przestarzałe nawyki i unowocześnić biblioteczną technikę, pojawiają się tendencje do umniejszania wartości prac naukowych bibliotekarzy, prac jakoby zbędnych i hamujących naturalny bieg czynności usługowych.

Byłoby truizmem dowodzić, jak wiele wartościowych prac powstało w zaciszu gmachów bibliotecznych w tym okresie, gdy książki były raczej zazdrośnie chronione przed postronnym czytelnikiem, a bibliotekarz był uprzywilejowanym badaczem powierzonych mu skarbów piśmiennictwa. Właśnie owa słaba dostępność czyniła z bibliotek wymarzony warsztat pracy dla przepojonych duchem indywidualizmu pracowników nauki.

Jedną ze zdobyczy ostatniej rewolucji społecznej było szerokie otwarcie podwoi bibliotecznych przed czytelnikiem; było uspołecznienie bibliotek i wprężenie ich zasobów w służbę nad upowszechnieniem oświaty i kultury najszerzych mas. Tym samym zmieniła się funkcja zawodowa i społeczna bibliotekarzy. Z biernych

strażników księgozbiorów stali się aktywnymi współpracownikami budownictwa oświatowo-kulturalnego, propagatorami i popularyzatorami nowych idei, poglądów i nowego piśmiennictwa.

W tym stanie rzeczy musiały wysunąć się na plan pierwszy czynności usługowe, przytłumiając, a często i uniemożliwiając prowadzenie jakiegokolwiek pracy naukowej przez bibliotekarzy. Groziło to z jednej strony zdegradowaniem bibliotekarza z pozycji naukowca do poziomu pracownika administracyjnego, a po drugie: niweczyło bibliotekę jako specjalny i wysoko-wartościowy warsztat pracy naukowej.

Oczywiście taka sytuacja byłaby zaprzeczeniem socjalistycznej ekonomiki: najracjonalniejszego wyzyskania kwalifikowanych kadr i posiadanych urządzeń.

Ogrom czynności usługowych z powodu wielokrotnie zwiększonej liczby konsumentów i to z grup dotychczas obcych bibliotekom, zdawał się nieuchronnie skazywać bibliotekarzy na wykonywanie wyłącznie czynności usługowych. Pracownicy przygotowani w uniwersytetach do samodzielnych badań z przerażeniem widzieli siebie w roli tylko dysponentów i dystrybutorów dóbr kulturalnych, a nie ich współtwórców. Sytuację pogarszał fakt barbarzyńskiego zniszczenia księgozbiorów krajowych w okresie ostatniej wojny i konieczność żmudnego odbudowywania szeregu bibliotek. Ale i w tym okresie, kosztem godzin wypoczynku, powstało szereg

prac pióra bibliotekarzy, a problemem dnia było pytanie: „czy już”, nie zaś „czy w ogóle”, podejmować pracę naukową.

Kłopoty i wątpliwości bibliotekarzy rozstrzygnęło Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego przez opracowanie Wzorcowego Statutu Szkół Wyższych. — Uznanie Biblioteki Głównej za jeden z instytutów Szkoły Wyższej rozstrzygnęło sprawę na rzecz podjęcia przez bibliotekarzy badań naukowych, analogicznie jak to się dzieje w każdym instytucie. Wątpliwości rozstrzygnięto, ale trudności pozostały, a sprecyzowały się one w pytaniu: *jak pogodzić czynności usługowe z pracą naukową w bibliotece?*

Trudności powyższe istnieją w każdej bibliotece naukowej i tylko ich nasilenie jest większe lub mniejsze w zależności od stanu opracowania księgozbioru. Jak wiadomo zbiory wrocławskie przejęliśmy w stanie rozproszonym, trudności wzrosły więc dodatkowo, a jeśli obecnie wrocławska Biblioteka Uniwersytetu wykazuje wcale pokaźną ilość bibliotekarzy prowadzących systematycznie badania naukowe i wcale pokaźny dorobek prac drukowanych, to musiano widocznie znaleźć sposób pogodzenia czynności usługowych z pracą naukową. Warto więc zobrazować wysiłki Wrocławian ewentualnie *ad usum* innych bibliotek.

Najpierwotniejszy plan Kierownictwa Biblioteki uwzględniał zarówno potrzeby jak i aktualne możliwości w zakresie pracy naukowej. Dlatego też położono w początkowym okresie nacisk na opracowanie tzw. *Informatorów*, mających w formie powielanej ogarnąć *wykazy nabytków zagranicznych*¹, *katalogi specjalne lub materiały do nich*², *materiały bibliograficzne*³ i *sche-*

*maty katalogów*⁴, a wreszcie *katalogi wystaw*⁵. Te ostatnie przeważnie autorstwa kustosa Stefana Nawary.

Praca nad Informatorami — kontynuowana zresztą w dalszym ciągu⁶ — nie tylko zadość uczyniła potrzebom bieżącej informacji o zasobach Biblioteki, ale też pozwoliła Kierownictwu zorientować się w jakości posiadanych kadr naukowych. Równolegle została podjęta i przebiegała praca nad zagadnieniami specjalnymi, wymagającymi dłuższych badań oraz zapewnienia możliwości druku.

W tym miejscu dotknęliśmy jednej z przyczyn sukcesów naukowo-wydawniczych bibliotekarzy wrocławskich. Zdjęcie z autorów ciężaru zabiegów o druk własnych prac stało się bardzo silnym bodźcem *in plus* w kierunku zwiększenia wysiłku twórczego. Tak powstały rozprawy i studia z zakresu drukarstwa, księgarstwa i introligatorstwa śląskiego; rozprawy na temat dziejów i zasobów dawnych bibliotek śląskich; studia poświęcone poszczególnym zabytkom piśmiennictwa.

Szereg tych prac ukazało się już drukiem⁷, ale są

¹) S c h e m a t katalogu systematycznego. Wrocław 1953.

²) Wystawa litografii Honoré Daumier'a pt. Francja pierwszej połowy XIX w. w oświetleniu postępowej karykatury. Wrocław 1950.

Dr M a r t a B u r b i a n k a: Wybór powieści radzieckich. Przewodnik. Wrocław 1950.

Wystawa sztychów Williama Hogartha. Wrocław 1951.

Wystawa reprodukcji grafiki. Kaethe Kollwitz, Franz Masereel, George Grosz. Wrocław 1951.

Wystawa malarstwa rosyjskiego XVIII i XIX w. w artystycznej reprodukcji. Wrocław 1951.

Wystawa ilustracji książkowej (prac laureatów warszawskiej wystawy książki i ilustracji). Wrocław 1952.

Rozkwit baroku na Śląsku. Wystawa grafiki i rysunków. Wstęp historyczny i katalog opracował M a r i a n M o r e l o w s k i. Wrocław 1952.

Wystawa średniowiecznych rękopisów iluminowanych od XII—XV wieku. Wrocław 1952.

Dr K a r o l G ł o m b i o w s k i: Związki kulturalne Śląska z Polską w epoce Odrodzenia. Katalog wystawy. Wrocław 1953.

⁶) M g r H e l e n a S z w e j k o w s k a: Wykaz druków z zakresu bibliologii. T. III-ci. Informacja o książce.

T. IV-ty. Uzupełnienia i indeks.

M g r J a d w i g a K u s i Ń s k a: Katalog czasopism i wydawnictw ciągłych z zakresu historii.

M g r J a n O ż ó g: Katalog słowiańskich czasopism i wydawnictw ciągłych. Wyd. II zmienione i powiększone.

Dr B r o n i s ł a w K o c o w s k i: Materiały do katalogu inkunabułów. Cz. II. Format folio.

M g r J a n O ż ó g: Katalog śląskich czasopism i wydawnictw ciągłych.

⁷) A n t o n i K n o t: Polskie prawo biblioteczne. Wrocław 1947.

B r o n i s ł a w K o c o w s k i: Zarys dziejów drukarstwa na Dolnym Śląsku. Wrocław 1948.

M i e c z y s ł a w W a l t e r: Księgozbiór wrocławskiego polonisty Daniela Vogla. Wrocław 1948.

J e r z y W o r o n c z a k: Skarga umierającego. Ze studiów nad rękopisem Nr 2. Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu. Wrocław 1949.

M i e c z y s ł a w W a l t e r: Śląskie polonica rękopiśmienne w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Cz. I. Wrocław 1949.

M a r t a B u r b i a n k a: Zarys dziejów handlu księgarskiego we Wrocławiu do poł. XVII wieku. Wrocław 1950.

¹) Dr M a r t a B u r b i a n k a: Wykaz najważniejszych nabytków zagranicznych za lata 1945—1948. Wrocław 1949.

Dr M a r t a B u r b i a n k a: Wykaz ważniejszych nabytków za lata 1945—1949. Druki zwarte wydane w ZSRR. Wrocław 1949.

M g r A l o j z y F l o r c z a k: Wykaz zagranicznych czasopism i wydawnictw ciągłych otrzymywanych bieżąco (wg stanu ze stycznia 1950 r.). Wrocław 1950.

Dr M a r t a B u r b i a n k a: Wykaz najważniejszych nabytków zagranicznych za II. półrocze 1949. Wrocław 1950.

M g r A l o j z y F l o r c z a k: Wykaz zagranicznych czasopism i wydawnictw ciągłych, otrzymywanych bieżąco. Dodatek I. (stan z września 1950 r.). Wrocław 1950.

M g r K a r o l H e i n t s c h: Wykaz najważniejszych nabytków zagranicznych za rok 1950. Wrocław 1951.

²) M g r J a n O ż ó g: Katalog słowiańskich czasopism i wydawnictw ciągłych. Wrocław 1948.

M g r H e l e n a S z w e j k o w s k a: Wykaz druków z zakresu bibliologii. T. 1-szy. Książka, jej dzieje i wytwarzanie. Wrocław 1950.

T. 2-gi. Obieg, administrowanie i użytkowanie książki. Wrocław 1952.

Z o f i a G o s t o m s k a - Z a r z y c k a: Materiały do katalogu druków w języku łużyckim. Wrocław 1950.

Dr B r o n i s ł a w K o c o w s k i: Materiały do katalogu inkunabułów. Cz. I. Format 4^o. Wrocław 1951.

³) Dr A l e k s a n d e r R o m b o w s k i: Materiały bibliograficzne do pięciolecia Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu 1945—1950. Wrocław 1950.

też i takie, które czekają swej kolejki, gotowe już do natychmiastowego odejścia do drukarni.⁸⁾

Stwierdzenie powyższych faktów nie oznacza wcale, jakoby Biblioteka Uniwersytetu we Wrocławiu dysponowała większymi kredytami lub dogodniejszymi możliwościami wydawniczymi aniżeli pozostałe biblioteki szkół wyższych.

Oznacza natomiast m. in. wyzyskanie przez Dykację Biblioteki wszelkich kontaktów z redakcjami rozlicznych periodyków i wybieganie naprzeciw ich potrzebom publicystycznym w zakresie dostarczania materiału.

W taki sposób ogłoszone zostały artykuły i rozprawy o szerokim wyborze tematów, jakkolwiek łączących się ściśle z bibliotekarstwem lub nauką o książce.⁹⁾

K a r o l G ł o m b i o w s k i: Nieznany śląski rękopis Statutów Mikołaja Trąby. Wrocław 1951.

Aleksander R o m b o w s k i: Zabytki śląskiej literatury mieszczańskiej ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Wrocław 1952.

M a r t a B u r b i a n k a: Dwaj introligatorzy wrocławscy z pierwszej połowy XVI wieku. Poznań 1952.

B r o n i s ł a w K o c o w s k i: Śląskie studia ikonabulistyczne. Wrocław 1953.

M a r t a B u r b i a n k a: Inwentarz wrocławskiej biblioteki przy kościele św. Bernardyna z 1657 roku. Wrocław 1953.

K a r o l G ł o m b i o w s k i: Biblioteka franciszkanów w Nysie w świetle inwentarza z r. 1678. Wrocław 1953.

A l e k s a n d e r R o m b o w s k i: Ludycje wieśne. Zabytek literatury ludowej z połowy XVI wieku. Wrocław 1953.

⁸⁾ **H e l e n a S z w e j k o w s k a:** Biblioteka klasztoru cysterek w Trzebnicy. Zarys monograficzny. **M a r t a B u r b i a n k a:** Oprawy dzieł Andrzeja Calagiusa na tle opraw wrocławskich 16 wieku.

K a r o l G ł o m b i o w s k i: Tychoniana w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

J e r z y W o r o n c z a k: Rękopis Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu nr 43 z połowy XV wieku i jego znaczenie dla języka polskiego.

M a r i a R o t t e r o w a: Firma wydawnicza Zygmunta Schlettera we Wrocławiu 1833—1854.

⁹⁾ **M a r t a B u r b i a n k a:** Biblioteki zakładowe wyższych uczelni i sprawa katalogu centralnego. *Przeegląd Biblioteczny* R. XIX. 1951, s. 96—108.

M a r t a B u r b i a n k a: Sprawa kształcenia pracowników naukowych bibliotek. *Życie Nauki* R. VII, 1952, zes. 7—8, s. 211—222.

A n t o n i K n o t: Dzieje „Śpiewów Historycznych” J. U. Niemcewicza, Wrocław 1948 (Odb. z *Rocz. Zakł. Narod. Im. Ossoli.* T. III).

A n t o n i K n o t: Praca naukowa w bibliotekach uniwersyteckich. *Myśl Współczesna*, 1951, nr 8, s. 145—54.

A n t o n i K n o t: Zofia Gostomska-Zarzycka (1899—1952). *Bibliotekarz*, 1952 nr 3, s. 92—4.

A n t o n i K n o t: Karol Badecki (1886—1953), Archiwista i bibliotekarz. *Pam. Liter.* 1953, zes. 3.

B r o n i s ł a w K o c o w s k i: Drukarnstwo polskie na Dolnym Śląsku. Wrocław 1946.

B r o n i s ł a w K o c o w s k i: Zadania i metody badań proveniencyjnych w zakresie starych druków. *Przeegląd Biblioteczny* R. XIX, 1951, s. 72—84 i odb. str. 15.

B r o n i s ł a w K o c o w s k i: Bibliografia historii Śląska za rok 1947. *Sobótka* R. V. 1950, s. 1^a—30^a, Wrocław 1951.

M a r i a P r z y w e c k a: Polonica w zbiorach muzycznych Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu *Zeszyty Wrocławskie* R. 1949, s. 92—94.

A l e k s a n d e r R o m b o w s k i: Rękopis byczyński, *Pam. Literacki* 1952.

M a r i a n S m e r e k a: Zagadnienie podziałów wspólnych w katalogu systematycznym. *Bibliotekarz*, R. XIX nr 4, 1952, s. 109—110.

Tematyka powyższa nie była jedyną w badaniach bibliotekarzy wrocławskich, jakkolwiek cieszyła się specjalną opieką Dyrekcji. Ogłoszono też sporo prac z zakresu indywidualnych zainteresowań pracowników naukowych, zainteresowań, że się tak wyrazimy: „nie bibliologicznych”.¹⁰⁾

W porozumieniu z Wrocławskim Towarzystwem Naukowym rozpoczęła Biblioteka Uniwersytecka w 1952 roku prace zespołowe w zakresie *regionalnej bibliografii retrospektywnej*, w zakresie *monograficznych bibliografii zawartości czasopism śląskich* i w zakresie *śląskiego indeksu ikonograficznego*. W roku bieżącym rozbudowano ten system pracy, spełniający nie tylko postulat kolektywnych wysiłków, ale też zapobiegający przerwaniu badań w wypadku odejścia poszczególnych pracowników.¹¹⁾

H e l e n a S z w e j k o w s k a: Rękopisy trzebnickie pod względem językowym. *Przeegl. Zachodni*, R. V. 1949 nr 7—8 s. 107—10.

J e r z y W o r o n c z a k: „Skarga umierającego”. Najstarsze przekazy i obce wzory. *Pamiętnik Literacki* R. XXXIX, s. 151—170.

¹⁰⁾ **J. W. Opatrny:** Piotr du Moulin i polski przekład jego „Heraklita”. Wrocław 1947.

J. W. Opatrny: O korespondencji Polaków z J. E. Purkyniem, Wrocław, 1950.

H. S z w e j k o w s k a: Regionalne tło języka A. Mickiewicza w brulionach rękopisu „Pana Tadeusza”. *Rocznik Zakł. Nar. im. Ossolińskich*, 1953.

A. R o m b o w s k i: Polacy podwrocławscy (w XVI—XVIII wieku), Wrocław, Sobótka 1948.

A. R o m b o w s k i: Józefa Lompy dykcjonarzyk geograficzny. Tamże.

A. R o m b o w s k i: Dziennik Górnośląski 1848—49. Tamże.

A. R o m b o w s k i: Casus Chambesona. Katowice, Zaganie Śląskie 1948.

A. R o m b o w s k i: Polacy-ewangelicy we Wrocławiu i w okolicy. Połowa XVIII—XIX wieku. Poznań, *Przeegląd Zach.* 1953.

B. K o c o w s k i: Wyprawa Tatarów na Węgry przez Polskę w 1594 r. Lublin 1948.

B. K o c o w s k i: Bitwa teleżyńska 1600 r. Lublin 1953.

B. K o c o w s k i: Wyprawa wołoska 1600 r. Wrocław 1953.

¹¹⁾ Zespół pod kierownictwem dyr. dra **A n t o n i e g o K n o t a:** Słownik biograficzny polskich bibliotekarzy, bibliografów i bibliofilów.

Zespół pod kierownictwem dyr. dra **A n t o n i e g o K n o t a:** Śląski indeks ikonograficzny. Śląskie druki i rękopisy. Cz. I. Czasopisma i wydawnictwa ciągle do 1945 r. (na ukończeniu).

Zespół pod kierownictwem dr **M a r i i P r z y w e c k i e j:** Bibliografia zawartości polskich czasopism śląskich do 1945 r. (Historia, literatura, krajoznawstwo i etnografia) I. „Katolik”, II. „Nowiny Raciborskie”. III. „Zaganie Śląskie”.

Zespół pod kierownictwem dr **M a r t y B u r b i a n k i:** Bibliografia polskich i Polski dotyczących druków śląskich 15—18 wieku.

Zespół pod kierownictwem dyr. dra **A n t o n i e g o K n o t a:** Katalog polskich druków 15 i 16 wieku w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

Zespół pod kierownictwem dra **M i e c z y s ł a w a W a l t e r a:** Źródła do dziejów bibliotek na Śląsku. I. Materiały z działalności Jana Gustawa Bogumiła Bueschinga w latach 1810—1812.

Zespół pod kierownictwem mgr **S t a n i s ł a w a M a k s y m o w i c z a:** Bibliografia bibliografii i nauki o książce. Zawartość czasopism: 1. „Tygodnik Ilustrowany” 2. „Kłósy”.



Do końca 1953 roku opublikowano lub oddano Dyrekcji jako gotowe do druku około 70 rozpraw, studiów i artykułów naukowych. W toku opracowywania znajduje się szereg poważnych tematów i już pierwsze miesiące roku 1954 winne przynieść nowe spośród nich publikacje,¹² tym bardziej, że plan badań Biblioteki włączony został do ogólnego planu badawczego Uniwersytetu Wrocławskiego.

W wyniku skutecznych starań dyrektora Biblioteki dr A. Knota Wrocławskie Towarzystwo Naukowe utworzyło specjalną Komisję Bibliografii i Bibliotekoznawstwa przy swoim I Wydziale. W chwili obecnej jest to jedyna tego rodzaju komórka w strukturze towarzystw naukowych w kraju.

Komisję tworzą członkowie Towarzystwa, którzy zgłosili do niej akces oraz powołani współpracownicy spośród bibliotekarzy Biblioteki Uniwersyteckiej, Ossolineum i Biblioteki Kapitulnej. Kieruje Komisją dyr. dr A. Knot, sekretarzem jest dr Jadwiga Turska z Ossolineum. Ostatnio w dniach 20—21 listopada 1953 r. zorganizowała ta Komisja we Wrocławiu Konferencję Naukową w sprawach śląskiej bibliografii i dokumentacji ikonograficznej. Obrady nie tylko zobrazowały dotychczasowe osiągnięcia i dalsze potrzeby, ale doprowadziły nadto do uzgodnienia planów ustalenia linii postępowania i zjednoczenia wysiłków z ośrodkiem górnośląskim,

¹² M a r t a B u r b i a n k a: Drukarnia Scharf-fenbergów we Wrocławiu w 16 wieku.

A n t o n i K n o t: Polskie prawo biblioteczne. Wyd. II. Zmienione i powiększone.

A n t o n i K n o t: Wrocławskie fragmenty biblioteki Zygmunta Augusta.

A n t o n i K n o t: Bibliografia historii bibliotek Dolnego Śląska i Opolszczyzny.

K a r o l G ł o m b i o w s k i: Książka polska na Śląsku w XV—XVIII wieku w świetle badań proveniencyjnych.

J a d w i g a K u s i Ń s k a: Indeks bibliograficzny map, planów i widoków miejscowości w śląskich starych drukach.

J a d w i g a K u s i Ń s k a: Katalog atlasów i map do końca XVIII w. w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

S t e f a n N a w a r a: Historia Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. T. II. 1945—1955.

M a r i a P r z y w e c k a: Dzieje druku nut.

J a n R e i t e r: Biblioteki polskich towarzystw akademickich we Wrocławiu w 19 wieku.

A l e k s a n d e r R o m b o w s k i: Historia Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. T. I. 1589—1945.

A l e k s a n d e r R o m b o w s k i: Jerzego Samuela Bandtkiego Historia biblioteki bernardyńskiej we Wrocławiu.

M a r i a R o t t e r o w a: Polski ruch wydawniczy we Wrocławiu w latach 1848—1914.

J e r z y S z w e d: Tematyka polska i śląska w sprawozdaniu szkół śląskich do r. 1945. Zestawienie bibliograficzne.

M i e c z y s ł a w W a l t e r: Śląskie polonica rękopiśmienne w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Cz. II.

M i e c z y s ł a w W a l t e r: Materiały historyczne do dziejów Polski i Śląska do końca 17 wieku w rękopisach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Zestawienie informacyjne.

J e r z y W o r o n c z a k: Katalog druków czeskich i słowackich XV—XVIII w. w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

J e r z y W o r o n c z a k: Nieznany rękopis z biblioteki Jana Długosza.

reprezentowanym przez pracowników Biblioteki Śląskiej w Stalinogrodzie.

Druka Konferencja Naukowa planowana na połowę 1954 roku winna ujawnić dalszy poważny krok naprzód w postępie prac naukowych obu ośrodków. Konkretnym tego świadectwem będzie przede wszystkim pierwszy tom „Prac Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”, którego wydanie planowane jest właśnie na ten czas. Do chwili uzyskania powyższych możliwości wydawniczych referowali pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej swe prace na posiedzeniach I Wydziału i część owych prac wyszła już drukiem w ogólnych wydawnictwach Towarzystwa.

Możność drukowania „Prac Komisji...” polepszy niewątpliwie wydatnie sytuację publikacyjną pracowników Biblioteki, ale ich praca naukowa nie była wyłącznie tym tylko warunkowana. Decydującym było przeświadczenie, że nie powinno się zostawiać bibliotekarzy poza obrębem badań naukowych. Dyrektor Biblioteki konsekwentnie trwał przy tym przekonaniu. Motywował i uzasadniał swe poglądy na zebraniu Podsekcji Archiwologii i Bibliotekoznawstwa I Kongresu Nauki Polskiej, propagował pracę naukową bibliotekarzy na Konferencji Krynickiej w 1951 roku twierdząc wytrwale, że „dla każdego bibliotekarza przy jego dobrej woli znajduje się odpowiednia praca naukowa”. Nie tylko tak twierdził, ale też to przekonanie potwierdzał własną pracą¹³.

Praca naukowa w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu jest ściśle zaplanowana. Nie do pomyślenia jest niewłaściwe wyzyskanie godzin na nią przeznaczonych. Obowiązuje rygor sprawozdawczości okresowej i odpowiedzialność osobista, ale właśnie dlatego można stwierdzić, że sprawa została przez Dyrekcję Biblioteki dobrze i silnie postawiona. Przemawia też za tym bieżący postęp badań i plany na przyszłość.

Ale w świetle powyższych obserwacji i uwag rodzi się pytanie, czy istotnie w ramach godzin pracy bibliotecznej można z sukcesem poprowadzić badania naukowe? — Niewątpliwie bez uszczerbku w zakresie czynności usługowych jest to rzeczą możliwą tylko w skromnym zakresie i to jakby na marginesie podstawowych prac bibliotekarskich.

Zagadnienia szersze, problemy bardziej skomplikowane, wymagają od naukowego bibliotekarza poświęce-

¹³ M. in.: a) Wrocławskie echa kultu Kościuszki. Sobótka 1, 1946 i Odb.

b) Miscellanea źródłowe do dziejów 1948 r. w Galicji. Sobótka 3, 1948.

c) August Bielowski: Uwagi o korespondencji i przyczynki do działalności spiskowej. Sobótka 4, 1953 i Odb.

d) Ryszard Roeppell (1808—1893). Związki z Polską. Przegl. Zach. 1953 i Odb.

e) Nieznane pamiętniki Floriana Ziemiałkowskiego. Sprawozdanie Wrocł. Tow. Nauk. 5, 1950. Wrocław 1953.

a) Klemens Mochnacki: Pamiętnik spiskowca i nauczyciela 1811—1848. Wydał i objaśnił Antoni Knot. Kraków 1950.

b) Kazimierz Chłędowski: Pamiętniki. Do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył Antoni Knot. T. I—II. Wrocław 1951.

c) Kazimierz Chłędowski (Kalasanty Kruk): Album fotograficzne. Opracował i wydał Antoni Knot. Wrocław 1951.

d) Sobótka. Organ Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii. Redaktor: Antoni Knot. Rok I—IV. Wrocław 1946—1949.

nia im części swego czasu poza pracą zawodową, a więc części wypoczynku. W tym zakresie nie różni się bibliotekarz od żadnego innego naukowca. Natomiast w godzinach pracy zawodowej istnieje niezaprzeczalna możliwość zbierania materiału badawczego, przez co w całej pełni ujawnia się wysoka wartość biblioteki, jako warsztatu pracy naukowej. Analiza zebranego materiału, systematyzowanie, konstrukcja pracy z równym powodzeniem mogą być przeprowadzone w zaciszu domowym.

Innym pytaniem jest, czy wszyscy bibliotekarze naukowcy w równej mierze dysponują możliwościami prowadzenia naukowych badań? Niewątpliwie w bardziej korzystnym położeniu znajdują się w tym zakresie pracownicy Oddziałów Specjalnych, w których frekwencja jest zazwyczaj słabsza niż w Oddziałach Ogólnych, a opracowanie zbiorów i tak wymaga bardziej naukowego podejścia.

Pracując naukowo zdobywa bibliotekarz taki zasób wiadomości, że w potrzebnym momencie może z niewielkim wysiłkiem przystąpić do urządzania poważnych wystaw typu naukowego. Nie trzeba zaś tłumaczyć jak wielką dogodnością dla biblioteki jest posiadanie choćby kilku takich specjalistów.

Oddziały Ogólne nie są rzeczą jasną zupełnie pozbawione możliwości prowadzenia prac naukowych. Jedynie tematyka tych prac będzie inna niż w Oddziałach Specjalnych. Będzie raczej dotyczyć teoretycznych problemów bibliotekoznawstwa, a że jest to możliwe dowodzi fakt podjęcia badań na temat: „*Ideologiczne podstawy katalogu rzeczowego*” przez dr Mariana Smerekę, kierownika tutejszego Oddziału Katalogów.

Mniej ważną jest rzeczą, czy pracownik uzyska przy-

dział kilku godzin dziennie na pracę naukową, czy też skomasuje mu się owe godziny i przez pewien okres wyłączy z pracy usługowej. Zdecydują o tym możliwości lokalne biblioteki oraz indywidualne poszczególnych pracowników.

Za podstawowy warunek sukcesu uznać należy z jednej strony chęć i gotowość pracowników biblioteki do podjęcia badań naukowych, a tym samym do włożenia na siebie dodatkowych obciążeń. Decyzja to niewątpliwie trudna, ale przeważać winno przeświadczenie, że przez pracę naukową prowadzi najszybsza droga do pełnego uaktywnienia się w zawodzie bibliotekarskim. Praca naukowa wymagająca stałego kontaktu z bieżącą literaturą przedmiotu zmusza do gruntownego opanowania odpowiednich bibliografii, a przecież solidna ich znajomość jest jednym z nieodzownych warunków dobrej pracy bibliotekarskiej.

Żeby dobrowolnie przyjęte obciążenia nie okazały się zbyt wielkimi i zniechęcającymi musi, rzecz jasna, starać się dyrekcja biblioteki. Jak w każdym przedsiębiorstwie i w każdej pracy decydującym czynnikiem są kadry, tak i w pracy naukowej bibliotekarzy jest to socjalistyczną prawdą. Dorobek Wrocławian świadczy bezspornie, jakimi zasadami powodował się Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej organizując badania naukowe w podległej sobie instytucji. Czy w tym aspekcie może więc kogokolwiek dziwić, że właśnie ta Biblioteka, jako jedyna w kraju, posiada własne wydawnictwa i również jako jedyna uczciła już Rok Odrodzenia specjalnymi wydawnictwami.

Bronisław Kocowski
Wrocław

Narada bibliotekarzy i bibliografów we Wrocławiu

W dniach 20 i 21 listopada 1953 r. odbyła się we Wrocławiu konferencja naukowa, której tematem były głównie sprawy śląskiej bibliografii i ikonografii. Spotkali się tu polscy bibliotekarze, bibliografowie oraz, co godne uwagi, polscy urbaniści i architekci. Gospodarzem tego spotkania było Wrocławskie Towarzystwo Naukowe.

Szczegółowy program konferencji przedstawiał się następująco:

Dr Fr. Szymiczek (Stalinogród): Stan i potrzeby bibliografii śląskiej,

Mgr St. Nawara (Wrocław): Zbiory ikonograficzne w bibliotekach naukowych,

Prof. dr M. Morelowski (Wrocław): Wartość i znaczenie indeksów ikonograficznych dla historii sztuki.

W. Reychmanowa (Wrocław): Śląski indeks ikonograficzny,

Mgr inż. arch. M. Bukowski: Dokumentacja ikonograficzna w odbudowie zabytków historycznych,

Dr M. Smereka (Wrocław): Ideologiczne założenia budowy katalogu systematycznego w bibliotece naukowej,

Mgr Wł. Skoczylas (Warszawa): Biblioteki naukowe i wyższe studia bibliotekarskie w Związku Radzieckim

(Wybór zagadnień na podstawie spostrzeżeń z wycieczki do ZSRR).

Dr Fr. Szymiczek w referacie swym nakreślił obecny stan bibliografii śląskiej — polskiej i obcej, następnie zaś postawił postulaty dotyczące opracowywania polskiej bibliografii retrospektywnej Śląska, ogólnej za okres w. XV — r. 1922, bibliografii ruchów społecznych na Śląsku za lata 1763—1922, śląskiego indeksu ikonograficznego, bibliografii zawartości polskich czasopism śląskich, bibliografii ludoznawczej śląskiej i bibliografii górniczej, ogólnopolskiej.

Prace bibliograficzne śląskie zostały już rozpoczęte, a częściowo nawet są daleko zaawansowane. Prace nad bibliografią śląską, prowadzone wspólnie przez Bibliotekę Uniwersytecką Wrocławską i Bibliotekę Śląską w Stalinogrodzie, przy czynnym poparciu materiałowym innych wielkich bibliotek krajowych, winny być jak najrychlej podjęte, a raczej kontynuowane. Prace bibliograficzne śląskie winny uzupełnić dotkliwie luki, jakie niestety istnieją w tym zakresie w bibliografii polskiej, przede wszystkim zaś winny one uwzględnić wkład żywiołu polskiego w kulturę Śląska oraz zagadnienia walki klasowej. Poza tym, polska bibliografia Śląska winna zdemaskować fałszywe burżuazyjnej nauki niemiec-

kiej dawniejszych i nowszych czasów, aż po rewizjonistyczną i pałającą ślepą zemstą do wszystkiego co polskie i postępowe pseudonaukę odwetowców bońskich. Tezy referatu zostały rozszerzone i pogłębione w trakcie dyskusji, w czasie której liczni mówcy uznali konieczność podjęcia prac nad bibliografią śląską jako ważną pozycją przyszłego ogólnopolskiego planu prac bibliograficznych.

Tezy czterech referatów „ikonograficznych” wyłożonych przez przedstawicieli środowiska wrocławskiego można by ująć następująco:

W związku z zarządzeniem Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego z lipca 1953 r. w sprawie przemiany gabinetów graficznych na zbiory ikonograficzne w bibliotekach podlegających temu resortowi, zachodzi konieczność zmiany stylu pracy. Gabinety graficzne w bibliotekach naukowych, które dotąd zajmowały się zbieraniem uzupełnianiem, opracowywaniem i udostępnianiem grafiki artystycznej i rysunków traktując je od strony historyczno-artystycznej, pozostawały w luźnym związku z całokształtem zadań i form pracy bibliotekarskiej. Działy ikonograficzne wysuną na czoło swych zadań i form zbieranie, opracowywanie oraz udostępnianie materiałów graficznych (technik artystycznych), rysunków oraz zbiorów fotograficznych i fotochemigraficznych, które przedstawiają jakąś wartość ikonograficzną — innymi słowy: obecnie oceniać się będzie te materiały głównie od strony treściowej. Należy co rychlej opracowywać indeksy ikonograficzne, gdyż w związku z odbudową kraju wzrastać będzie zapotrzebowanie na tego rodzaju materiały, przede wszystkim ze strony urbanistów i architektów.

Jeden z referentów, kol. mgr Nawara, po raz pierwszy sprawę tę referował na pamiętnej konferencji naukowej bibliotekarzy i archiwistów polskich w listopadzie 1950 r., uzupełnił zaś swój referat na Sekcji Archiwoznawstwa i Bibliotekoznawstwa I Kongresu Nauki Polskiej.

Biblioteka Uniwersytecka Wrocławska od kilku już lat sporządza śląski indeks ikonograficzny, który — jak dotąd — oddał wiele usług architektom, urbanistom, historykom sztuki itp. Podobne prace prowadzą już Biblioteka Narodowa w Warszawie oraz Biblioteka im. Ossolińskich we Wrocławiu.

Ogólne zbiory każdej biblioteki naukowej zawierają niezwykle bogaty i nieraz rewelacyjny i bezcenny materiał ikonograficzny, który należy szybko wydobyć, zindeksować i udostępnić. Zbiory ikonograficzne winny się wyspecjalizować tak jak np. we Wrocławiu tamtejsza Biblioteka Uniwersytecka w sprawach Śląska. Toteż w referatach prof. Morelowskiego i mgra inż. arch. Bukowskiego bardzo silnie została podkreślona celowość i użyteczność takiego ustawienia zbiorów ikonograficznych. Śląski indeks ikonograficzny (obecnie ponad 7500 opisów) już wiele wniósł do prac w zakresie odbudowy na terenie Wrocławia.

W dyskusji zbiorowej nad czterema referatami zaznaczono, że należy jak najrychlej przeorganizować wszystkie gabinety graficzne w zbiory ikonograficzne, a Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego winno ustalić wytyczne oraz plan i sieć zbiorów ikonograficznych, które następnie obejmie jeden centralny indeks ikonogra-

ficzny dla potrzeb Państwa w zakresie odbudowy kraju. Zbiory ikonograficzne winny więc być ściśle związane z życiem i produkcją.

Zgoła odmienny charakter, nie tylko już śląski, miał referat dra Smereki, którego tezy streścić można następująco:

Katalog systematyczny w chwili swego powstania służy określonej bazie, a wraz z jej zniknięciem stanowi relikwyt dokumentujący poglądy polityczne, prawne, religijne, artystyczne i filozoficzne społeczeństwa na danym etapie rozwoju ekonomicznego.

Dzieje katalogów rzeczowych stanowią jeden z przykładów, jak dokonuje się w faktach życia społecznego przejście od zmian ilościowych w jakościowe i dowodzą, że zmiany te zachodziły najpierw w poszczególnych dyscyplinach, później w systemie nauk, a ostatecznie dopiero znajdowały one odbicie w układzie katalogu, w szczególności systematycznego — mianowicie w stopniu jego spoistości funkcjonalnej, w powiązaniu katalogu z zadaniami i funkcjami biblioteki.

Na obecnym etapie rozwoju bibliotekarze naukowcy są powołani do tego, aby przestrzegając zasad podstawowych konstrukcji schematu katalogu systematycznego wprowadzić w nim marksistowski światopogląd, który wyrazi się w tym, że w samej budowie katalogu, jak i przy kwalifikowaniu druków zajmą stanowisko polityczne i uwypuklą antagonistyczny charakter prac opartych na materializmie dialektycznym i prac związanych z idealistycznym światopoglądem. Muszą też oni przewidzieć dokonujący się stale rozwój nauki, a więc muszą nadać katalogowi systematycznemu dynamikę rozwojową. Zrywając równocześnie z koncepcją uniwersalizmu zastosują zasadę, że katalog systematyczny musi być przystosowany do warunków lokalnych, co nie przeczy jednolitości zasad konstrukcji.

Referat potraktowany był jako zagajenie dyskusji, która niewątpliwie rozwinie się jeszcze na łamach czasopism fachowych i która wiele spraw, lekko tylko dotkniętych, odpowiednio naświetli i pogłębí. W tym kierunku toczyła się też dyskusja we Wrocławiu, która — co przyznać należy — nie stała na odpowiednim poziomie, w pierwszym rzędzie dla braku odpowiedniego przygotowania ze strony wielu uczestników konferencji. Należy podkreślić, że dyskutanci wyrazili gotowość przystąpienia do trudnego zadania, jakim będzie przebudowa katalogu systematycznego w naszych bibliotekach naukowych.

W dyskusjach, o których była mowa poprzednio, wzięło udział ogółem 29 osób. Podsumowania obrad pierwszego dnia konferencji dokonał Dyrektor Biblioteki Śląskiej, doc. dr P. Rybicki.

W czasie tzw. wielkiej przerwy, jaka nastąpiła w sobotę w godzinach popołudniowych, w sali wystawowej Biblioteki Uniwersyteckiej nastąpiło otwarcie i wspólne zwiedzenie Wystawy książki: „Związki kulturalne Śląska z Polską w epoce Odrodzenia”.

Przewodniczący i główny organizator dyr. dr Antoni Knot na zakończenie obrad podziękował wszystkim za udział w konferencji i zapowiedział, że druga tego rodzaju konferencja, ale już poszerzona, odbędzie się w kwietniu lub maju 1954 roku.

Fr. Szymiczek
Stalinogród

Służba informacyjno-bibliograficzna w Bibliotece Śląskiej

I. Przygotowanie i wyposażenie biura

Przed otwarciem nowego działu pracą zespołową pracowników naukowych i administracyjnych Biblioteki Śląskiej przygotowano bibliografię zawartości ponad 40 czasopism z zasobu czasopiśmiennego biblioteki. Wykonano ją na kartkach formatu międzynarodowego 75×125 mm, ograniczając się na razie do numerów z r. 1950. Bibliografia ta miała stanowić zaczątek podręcznej kartoteki przedmiotowej Informatorium. Zawierała materiał z czasopism, którego katalogi biblioteki nie uwzględniają. Liczyła w dniu otwarcia Informatorium blisko 2000 kart.

Zestawiono także księgozbiór Biura Informacji i Porady. Informatorium otrzymało 52 bibliografie ogólne i specjalne: historyczne, ludoznawcze, nauk ekonomicznych i społecznych, nauk matematycznych i przyrodniczych i in., wykazy książek i druków, polskie i zagraniczne, oraz różne materiały leksykalne. Otrzymało także pewne dzieła z zakresu księgoznawstwa i wiedzy bibliotekarskiej oraz kilka wyciągów z katalogów bibliotek. Tutaj znalazły się katalogi Biblioteki Śląskiej: alfabetyczny (główny) i systematyczny. Nadto sporządzono katalog zalecający, zawierający nast. działy: 1) marksizm-leninizm (teoria i historia), 2) Polska Ludowa, 3) Związek Radziecki oraz kraje demokracji ludowej.

Biuro Informacji i Porady wraz z Pracownią Bibliograficzną otwarto, jako czyn 1-majowy, przed terminem, dnia 28 kwietnia r. 1951.

II. Charakterystyka użytkowników i kwerend

Najogólniej można podzielić użytkowników Informatorium Biblioteki Śląskiej na dwie grupy: 1) na wyrobionych pod względem naukowym, którzy sami potrafią szukać materiału, obznajomieni są na ogół z książką i biblioteką, a u bibliotekarza szukają pomocy w zestawieniu bibliografii oraz informacji, czy dana książka znajduje się w Bibliotece Śląskiej, czasem także, czy znajduje się w innej bibliotece i 2) na nie wyrobionych, którym bibliotekarz musi udzielić wydatnej pomocy, często uczyć po prostu elementów wiedzy o książce i korzystania z książki. Tych ostatnich jest dużo więcej, ale i z wyrobionymi pod względem naukowym czytelnikami ma pracownik Informatorium nieraz sporo roboty. Często ten wyrobiony czytelnik zapominał nazwisko autora czy tytuł dzieła, nieraz nie zna najnowszych publikacji, które się niedawno ukazały, poszukuje materiału w bieżących czasopismach fachowych. Udaje się po poradę do bibliotekarza, który ma pod ręką wykazy druków, katalogi firm wydawniczych, bibliografie specjalne i różne materiały z zakresu zawartości czasopism w kartotece biura informacyjnego.

Wielu poszukujących porady zgłasza się osobiście do biblioteki. Ich kwerendy załatwia się natychmiast, a jeśli kwerenda jest tego rodzaju, że wymaga dłuższego szukania — po upływie, jednego, dwu czy kilku dni. Niektórzy użytkownicy, także i prywatne osoby, zgłaszają swoje postulaty telefonicznie, często poza ofi-

cialnymi godzinami pracy w Informatorium, przy czym zwykle chcą natychmiastowych informacji. W ten sposób zgłaszają swoje życzenia często dziennikarze, z instytucji państwowych i zrzeszeń, Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego, Prezydium W. R. N., KW PZPR, Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego chciała np., ażeby podać informacje dotyczące warunków bytowo-mieszkaniowych i in. robotników Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska w czasie dwudziestolecia międzywojennego w przeciągu godziny od telefonicznego zgłoszenia kwerendy. Była to oczywiście kwerenda rzeczowa: proszono o dane dotyczące ilości, powierzchni i pojemności mieszkań robotniczych itp. Ale i osoby prywatne, wiedząc z prasy, że istnieje biuro porady w Bibliotece Śląskiej nieraz telefonicznie proszą o jak najszybsze informacje, często zgłaszając kwerendy rzeczowe.

Poważne instytuty naukowo-badawcze, biblioteki, różne instytucje kulturalno-oświatowe, władze, do ministerstw włącznie, zrzeszenia i KC PZPR zwracają się do Biblioteki Śląskiej przeważnie za pośrednictwem korespondencji urzędowej. Otrzymują odpowiedzi korespondencyjnie w postaci odpowiednich zestawień bibliograficznych. Czasem delegują instytucje swych przedstawicieli, aby wyszukali materiał na miejscu. Personel Biblioteki Śląskiej służy tym delegatom wszelką pomocą. Instytuty naukowo-techniczne regionu śląsko-dąbrowskiego, współpracujące z Biblioteką Śląską, zwracają się do Informatorium zarówno telefonicznie, jak i za pośrednictwem korespondencji czy osobistego kontaktu kierowników ośrodków dokumentacji i pracowników bibliotek tych instytutów z kierownikiem Informatorium Biblioteki Śląskiej.

W latach 1951, 1952 i trzech kwartałach roku 1953 zachodziła na ogół następująca kolejność częstości odwiedzin Informatorium Biblioteki Śląskiej przez różne grupy zawodowe i wykształceniowe oraz instytucje i zrzeszenia:

1. Studenci wyższych uczelni — stanowili najwyższy procent użytkowników Informatorium; wśród nich najwięcej było studentów Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Stalinogrodzie.
2. Uczniowie dwóch najwyższych klas licealnych i Szkoły Dramatycznej w Stalinogrodzie.
3. Dziennikarze, publicyści i literaci.
4. Instytucje naukowo-badawcze, społeczne i gospodarcze, władze i urzędy, organizacje społeczne, polityczne i kulturalne, jak np.:

Instytut Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR i Państwowe Muzeum Ziemi w Warszawie, Instytut Zachodni w Poznaniu, Biblioteka Główna Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie oraz różne instytucje województwa stalinogrodzkiego, wymienione poniżej, przy omawianiu „planu wzajemnych usług”.

5. Uczniowie popołudniowych szkół inżynierskich uczestnicy różnych kursów dokształcających, awansujący robotnicy, uzupełniający swe wykształcenie.

6. Docenci i asystenci wyższych uczelni, przeważnie ekonomiści i architekci, oraz inni pracownicy nauki, przeważnie historycy Śląska i historycy literatury.

7. Ludzie odbywający szkolenie ideologiczne, poszukujący sporadycznie materiału do referatów i wystaw, oraz inni doraźnie.

Jak w innych bibliotekach, tak i w Bibliotece Śląskiej szukają czytelnicy trojakich informacji: 1) rzeczowych, 2) bibliograficznych i 3) katalogowych. W Bibliotece Śląskiej zawsze było najwięcej kwerend bibliograficznych, najmniej próśb o informacje rzeczowe. W latach 1952 i 1953 wzrosła znacznie ilość kwerend bibliograficznych poważnych, wymagających od pracownika Informatorium poważniejszych i wiele czasu pochłaniających poszukiwań badawczych oraz wykonywania zestawień o wielkiej ilości pozycji bibliograficznych. Takich zestawień domagały się instytucje naukowe, ośrodki dokumentacji instytutów naukowo-technicznych i różne instytucje państwowe, społeczne i partyjne. Oto kilka przykładów tych kwerend.

Zasady urbanistyki współczesnej — Historia górnictwa w Polsce w XVII i XVIII wieku — Geografia złóż kopalnianych w Polsce — Powstanie i rozwój ruchu robotniczego na Śląsku (1830—1890) — Książki, rozprawy i czasopisma dotyczące fonastennii, które ukazały się w Niemczech, Austrii i Szwajcarii od r. 1940 — Warunki mieszkaniowe robotników Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska w okresie dwudziestolecia, 1919—1939 — Kotły parowe. Budowa, obsługa i remont — Czas i warunki pracy, łącznie 368 poz. bibliogr. — Metodyka technicznego normowania — Zatrudnienie i wydajność pracy w budownictwie — Zatrudnienie, wydajność pracy i płace w budownictwie w latach: 1919—1939 — Śląsk Opolski i Dolny w czasie ucisku germanizacyjnego — Ruchy społeczne i walka klasowa ludu śląskiego, łącznie 66 poz. bibliogr. — Śląsk Dolny, historia miast, łącznie 141 poz. bibliograficznych.

Biuro Informacji Biblioteki Śląskiej prowadzi księgę ewidencji porad, w której pod datą zapisuje się instytucję czy osobę zasięgającą porady, zawód czy funkcję społeczną, treść kwerendy i czas oraz sposób załatwienia. W uwadze notuje się krótko cel kwerendy np.: „materiał do pracy magisterskiej”, „do pracy dyplomowej”, „do pracy zawodowej”, „materiał do pracy naukowej”, „do referatu ideologicznego”, „egzamin dojrzałości — awans społeczny”, „do nauki w W. S. E.”, „do wykonania inscenizacji”, „do referatu uczniowskiego w szkole średniej”, „zamiłowanie osobiste”, „materiał do wystawy” itp.

Analiza ewidencji kwerend i porad w związku z wynikami rozmów pracownika Informatorium z użytkownikami, z których liczni są częstymi gośćmi w Bibliotece Śląskiej, dostarcza sporo materiału do charakterystyki poszczególnych czytelników i rzuca nieco światła na funkcje społeczną biblioteki. Okazuje się, że rozpiętość zawodów, poziomów wykształcenia i różnych typów umysłowości jest znaczna wśród kwerentów Biblioteki Śląskiej. Tak samo znaczne są różnice wieku, chociaż przeważają ludzie młodzi, studenci oraz absolwenci szkół wyższych, młodzi magistrzy i uczniowie szkół średnich od 17 roku życia.

Duża jest rozpiętość pod względem wykształcenia —

od elementarnego, aż do profesorów wyższych uczelni. Palacze sąsiadującej z Biblioteką Śląską pralni poszukiwali rysunków technicznych i opisów konstrukcji oraz remontów kotłów parowych. Równocześnie profesor wydziału architektury Politechniki Gliwickiej zasięgał informacji w sprawie literatury dotyczącej zabytków architektonicznych Opola, Nysy, Gliwic. Inżynierowie-urbanisci z Miastoprojektu szukali w Bibliotece Śląskiej odpowiedzi na pytanie, czy były podcienia w pewnych starych kamienicach Gliwic. Dr Głogowski ze Stalino-grodzkiej Poradni Zdrowia Psychicznego szukał materiałów do zagadnienia produktywizacji inwalidów. Redaktorzy „Dziennika Zachodniego” i „Trybuny Robotniczej” często odwiedzają Informatorium, szukając materiału do artykułów na temat aktualnych zagadnień. Studenci architektury przychodzili w r. 1951 i 1952, ażeby kopiować rysunki architektoniczne w mapach albumu śląskiej architektury Lutscha, Dekoratorzy Teatru im. Wyspiańskiego przychodzili po materiał do swej pracy zawodowej, kandydaci reżyserscy wertowali prace z zakresu scenografii i teatrologii.

Niektórzy redaktorzy są stałymi bywalcami Biblioteki Śląskiej i przeważnie sami sobie wyszukują materiał. Inni zjawiają się rzadko i telefonicznie zamawiają materiał, nie licząc się z godzinami dla stron. Z niektórymi użytkownikami współpraca jest bardzo miła, wytworzył się wzajemny stosunek zażyłości i pewnej przyjaźni ideowej. Ludzie ci okazują wdzięczność pracownikom biblioteki za pomoc i czasem starają się im prace ułatwić. Tak np. jeden z czytelników i użytkowników Biblioteki Śląskiej, nauczyciel, który napisał pracę o stanowisku Czechów wobec powstania styczniowego przyznał się do tego, że z Czech przysłano Bibliotece Śląskiej w drodze wymiany brakujące zeszyty XV rocznika „Slavii”.

III. Współpraca Biblioteki Śląskiej z instytucjami naukowymi i społecznymi województw: stalino-grodzkiego i opolskiego. Plan wzajemnych usług.

Od początku roku 1952 współpracuje Biblioteka Śląska z 29-ma instytucjami naukowo-badawczymi i społecznymi oraz wyższymi uczelniami województw: stalino-grodzkiego i opolskiego na podstawie opracowanego wspólnie planu wzajemnych usług. Tymi instytucjami są:

W Stalino-grodzie: Archiwum Wojewódzkie, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Biblioteka C. Z. P. H., Główny Instytut Górnictwa, Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Wyższa Szkoła Muzyczna, Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, W. K. P. G. i Woj. Komisja dla Planu Przemysłowego, T. W. P., Polskie Tow. Historyczne, Polskie Tow. Geograficzne, Polskie Tow. Ekonomiczne; w Gliwicach: Politechnika Śląska im. W. Pstrowskiego, Główny Instytut Metalurgii, Instytut Onkologii oraz Instytut Chemii Nieorganicznej a nadto Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, Muzeum Górnicze w Sosnowcu, Akademia Medyczna im. L. Waryńskiego w Rokitnicy, Główny Instytut Pracy w Chorzowie.

Plan wzajemnych usług obejmuje m. in. również służbę informacyjno-bibliograficzną.

Wszystkie wymienione instytucje zobowiązały się pomagać sobie wzajemnie w załatwianiu kwerend. Gdy pracownicy wszystkich instytucji związanych planem

wzajemnych usług orientują się na ogół, co u kogo się znajduje (przez wymianę wykazów nabytków itd.) mogą użytkowników kierować do tej instytucji, która ich kwerendę może załatwić.

Do usług wszystkich związanych planem wzajemnych usług instytucji, świadczących na zasadzie wzajemności, należy doraźne udzielanie sobie informacji katalogowych oraz bibliograficznych, czasem nawet wzajemne załatwianie pewnych kwerend rzeczowych. Dzieje się to zwykle za zgłoszeniem telefonicznym, zachodzą jednak czasem także kontakty osobiste. Pracownik Informatorium Biblioteki Śląskiej zapoznał się z techniką pracy ośrodków dokumentacji Głównego Instytutu Górniczego w Stalinogrodzie oraz Głównego Instytutu Metalurgii w Gliwicach, a kierownicy tych ośrodków dokumentacji naukowo-technicznej poznali technikę pracy Biblioteki Śląskiej i jej Biura Informacji i Porady.

Największym dziełem wspólnym, które realizując plan wzajemnych usług już wykonano, jest ułożenie *katalogu centralnego prac z zakresu metalurgii, hutnictwa i metaloznawstwa* — wspólna inicjatywa oraz praca Głównego Instytutu Metalurgii w Gliwicach i Biblioteki Śląskiej w Stalinogrodzie.

Biblioteka Śląska wykonała w latach: 1952—1953 wiele usług informacyjno-bibliograficznych, jak np.:

Instytut Mechanizacji Górniczego otrzymał w r. 1952 dwa zestawienia bibliograficzne do zagadnień: 1) Górniczo w Polsce w wieku XVII i XVIII i 2) Rozmieszczenie złóż kopalnianych w Polsce. Ale nawzajem i Informatorium Biblioteki Śląskiej korzystało z pomocy G. I. G. i G. I. Met. Gdy reprezentant Energomontażu zwrócił się do Informatorium Biblioteki Śląskiej z prośbą o dostarczenie materiału do usuwania pyłu i sadzy metodą ultradźwiękową, pracownik Informatorium Bibl. Śląskiej poprosił telefonicznie o pomoc zaprzyjaźnionych kierowników ośrodków dokumentacji w G. I. G. i G. I. Met. i tę pomoc bardzo szybko z obu tych ośrodków otrzymał. Mógł więc tak szybko postać odpowiednie zestawienie bibliograficzne ludzkom z Energomontażu, że wywołał ich miłą zdziwienie i wdzięczność.

IV. Prace Informatorium dla instytucji spoza woj. stalinogrodzkiego.

W roku 1951 było mało zgłoszeń ze strony instytucji zamiejscowych. Od roku 1952 jest ich coraz więcej. Dla Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wykonano w r. 1952 — trzy zestawienia bibliograficzne na tematy:

1. Powstanie przemysłu tkackiego na Dolnym Śląsku (1830—1870).
2. Powstanie i rozwój ruchu robotniczego na Śląsku (1830—1890).
3. Bunty tkaczy śląskich (1840—1850).

Dla Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu wykonano zestawienie bibliograficzne wydawnictw z zakresu astrologii, chronologii i chiromancji wydanych po r. 1900. Dla Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego w Warszawie wykonano z końcem roku 1952 i początkiem roku 1953 — trzy kwerendy:

1. Zagadnienie kadr w budownictwie.
2. Zasady urbanistyki współczesnej — łącznie 107 pozycji bibliograficznych.
3. Warunki mieszkaniowe robotników Zagłębia Dą-

browskiego i Górnego Śląska w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

Dla Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych wykonano zestawienie dokumentów dotyczących ucisku narodu polskiego przez Niemcy Cesarские i walki wyzwoleniczej narodu polskiego pod zaborem pruskim w latach 1871—1918. Materiał ten był potrzebny dla Muzeum Rewolucji w Berlinie. W r. 1953 wzrosła liczba kwerend instytucji zamiejscowych. Dla Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu wykonano zestawienie Copernicanów Biblioteki Śląskiej, dla Biblioteki Głównej Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie — zestawienie dotyczące kotłów parowych i ich budowy, obsługi i remontu.

Dla Instytutu Technologii Drewna przy Ministerstwie Leśnictwa w Poznaniu wykonano w r. 1953: 1) zestawienie dotyczące metodyki technicznego normowania i 2) bardzo obfite zestawienie, dotyczące czasu i warunków pracy, łącznie 368 pozycji bibliograficznych. Zestawienia te podawały krótką treść wydawnictwa i ocenę. W październiku b. r. wykonano obfite dwa zestawienia bibliograficzne dla Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR, dotyczące zagadnień:

1) Warunki bytowe robotników Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska w okresie dwudziestolecia i 2) Ruchy społeczne i walka klasowa ludu śląskiego. Oba zestawienia obfite i zaopatrzone w uwagi informujące, podające krótko treść pracy oraz jej ocenę.

Następnie sporządzono dla KC PZPR dalsze dwa zestawienia: 3) Śląsk Dolny — historia miast i 4) Śląsk Opolski i Dolny w czasie ucisku germanizacyjnego. Wszystkie cztery kwerendy KC PZPR wymagały wiele pracy i obszernych zestawień. Podane opracowania kwerend są tylko przykładami.

V. Zestawienie ogólne

Porad udzielono	w r. 1951	w r. 1952	w I-III kwart. 1953
ogółem	1 203	1 588	2 149
rzeczowych	154	179	241
bibliograficznych	677	1 042	1 406
informacji katalogowych	372	367	502
porad poważniejszych	107	836	870
„ młodzieżowych	387	197	568

Zestawienie to pokazuje, że w roku 1952 wzrosła znacznie w stosunku do roku 1951 liczba porad poważniejszych oraz załatwionych pomyślnie kwerend bibliograficznych i rzeczowych. W r. 1953 notujemy poważny wzrost wszystkich rodzajów porad.

VI. Technika pracy informacyjno-bibliograficznej Informatorium Biblioteki Śląskiej

a) Gromadzenie i opracowywanie materiału:

Materiał, który stanowił kapitał zakładowy Informatorium w dniu jego otwarcia, wzbogaca się wciąż o stale przybywający materiał nowy. Wzbogacają się oczywiście stale katalogi: alfabetyczny i systematyczny, oraz katalogi zalecające dotyczące zagadnień marksizmu-leninizmu, Polski Ludowej oraz krajów demokracji ludowej, Związku Radzieckiego oraz różnych zagadnień bieżącej polityki. W roku 1952 założono nowy katalog zalecający — specjalny, dotyczący zagadnień ekonomiki

górnictwa i przemysłu hutniczego. Zrobiono w Informatorium kilka wyciągów z katalogów, dotyczących zagadnień ekonomicznych, społecznych, historycznych, ludoznawczych i technicznych oraz trzy wyciągi z książek. Stale i systematycznie sporządza się na kartkach formatu międzynarodowego bibliografię trzech zagadnień z działu Silesiaców i w ten sposób przygotowuje się bibliografię regionalną śląską. Przy załatwianiu kwerend bibliograficznych poważniejszych instytucji, miejscowych i zamiejscowych, z reguły wykonuje się zestawienia bibliograficzne dotyczące odnośnych zagadnień. Materiał bibliograficzny wytwarza się wtedy z reguły w dwojakiej postaci: szereg opisów bibliograficznych, wykonanych na kartkach formatu międzynarodowego, wchodzi do kartoteki przedmiotowej Informatorium, której zasób oczywiście stale narasta i ten sam materiał bibliograficzny, dotyczący jakiegoś zagadnienia, wykonany w formie spisu pozycji bibliograficznych włącza się do *skoroszytów kwerend załatwionych*. Spisy bibliograficzne kwerend poważniejszych (zestawienia bibliograficzne) wykonuje się w 4 egzemplarzach — jeden posyła się kwerentowi, jeden pozostaje w aktach Sekretariatu Biblioteki Śląskiej, dwa przechowuje biuro Informatorium. Jeden z tych ostatnich stanowi materiał dokumentacyjny Informatorium, drugi czasem przekazuje się Oddziałowi Biblioteki Śląskiej w Bytomiu, czasem przesyła instytucji, która tego materiału poszukuje.

Do kartoteki przedmiotowej włącza się również pozycje bibliograficzne wycinane z miesięcznika „Bibliografia Zawartości Czasopism” i nalepiane na kartki międzynarodowego formatu oraz drukowane karty Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej.

b) Udostępnianie materiału informacyjnego.

W Informatorium Biblioteki Śląskiej stosuje się wszelkie sposoby udostępniania materiału informacyjnego. Gdy zachodzi potrzeba dostarczenia mikrofilmów i fotokopii sporządza je zaprzyjaźniony Ośrodek Dokumentacji G. I. G. w Stalinogrodzie, ponieważ Biblioteka nie posiada urządzeń do fotoreprodukcji.

Dostarcza się użytkownikowi informacji bibliograficznych, zarówno dających opisy poszczególnych dzieł, jak i „literaturę przedmiotu”. Dostarcza się zarówno literatury dotyczącej pewnych zagadnień (np. „bezpieczeństwo i ochrona pracy w górnictwie”, „powstania tkaczy śląskich”, „zasady urbanistyki współczesnej”), jak i dotyczącej pewnego autora (np. „twórczość Gorkiego”), postaci historycznej, czy miejscowości.

Często tam, gdzie wykonuje się bibliografię z dokumentacją, podaje się przy wszystkich lub niektórych pozycjach bibliograficznych krótkie streszczenia, czy związane notatki ujmujące lapidarnie treść oraz oceny wartości naukowej i praktycznej książek, rozpraw, artykułów. Czasem podaje się tezy autora. Wtedy sporządza się bibliografię rozumowaną i krytyczną.

Trzy razy wykonano odpisy tekstów. Od początku istnienia Biura Informacji i Porady w Bibliotece Śląskiej zwracają się niektórzy użytkownicy z prośbami o informacje rzeczowe i tych informacji udziela się w miarę możliwości. W październiku br. przesłano Komitetowi Wojewódzkiemu PZPR w Stalinogrodzie na jego życzenie „Krótki rys rozwoju miasta Bytomia”. Była to bogata w treść kwerenda rzeczowa.

VII. Służba informacyjna Czytelni Ogólnej.

Pracownicy Czytelni Ogólnej udzielają także informacji czytelnikom, zwłaszcza informacji krótkich i doraźnych. W ten sposób pomagają w pracy pracownikom Informatorium. Oczywiście, w Czytelni Ogólnej nie można prowadzić długich i głośnych rozmów, toteż pomoc Czytelni Ogólnej nie może być tak daleko idąca jak pomoc w Informatorium, odpada też tutaj prawie zupełnie pedagogiczna strona informowania. Jednak pomoc Czytelni Ogólnej w informowaniu czytelników jest czasem dość daleko idąca i wyręcza pracowników Informatorium w godzinach, w których oni nie udzielają informacji.

VIII. Osiągnięcia służby informacyjno-bibliograficznej Biblioteki Śląskiej.

1. Wykonano duży i niebezowocny wysiłek w pracy bibliograficznej i opracowywaniu materiałów informacyjnych Poradni Biblioteki Śląskiej, w bardzo niekorzystnych dla tych prac warunkach personalnych, materialnych i technicznych. Znaczna część pozycji bibliograficznych, zwłaszcza wykonanych dla instytutów naukowo-badawczych, instytutów technicznych, instytucji oraz władz państwowych i partyjnych, to bibliografia rozumowana i krytyczna.

2. Udzielono poważnej pomocy i oddano usługi wielu instytucjom naukowym i społecznym.

3. Niejednemu człowiekowi pracy utorowano drogę do wyższej oświaty i kultury i otwarto oczy na wspólny świat nauki i kulturotwórczego trudu człowieka. Umożliwiono mu przez to także awans społeczny i poprawę bytu.

4. W zapoznawaniu młodzieży szkół średnich i wyższych z książką, jej dziejami oraz funkcją społeczną i z różnymi dziedzinami wiedzy, w uczeniu korzystania z książki, literatury przedmiotu, wydawnictw bibliograficznych, encyklopedii i materiałów leksykalnych, w ogóle w wychowywaniu czytelnika — Informatorium i Czytelnia Biblioteki Śląskiej miały swój poważny udział.

5. Upowszechniano szeroko zdobycze socjalizmu i komunizmu w Związku Radzieckim i socjalizmu w Polsce. Tutaj, poza stałą codzienną pracą w tym kierunku, wielce pomogła wystawa zorganizowana w okresie przedwyborczym, pod hasłem: „Demokracja polska w drodze do Frontu Narodowego” (w dniach od 1 do 31 października 1952 r.).

IX. Błędy, braki, trudności. Środki zaradcze.

Przed otwarciem Biura Informacji i Porady w Bibliotece Śląskiej, z powodu szczupłości personelu biblioteki i wskutek tego przeciążenia pracą — nie opracowano poprawnie niektórych kart, stanowiących zaczątek kartoteki podręcznej Informatorium i nie zdążono włączyć całego zasobu przygotowanych przez zespół pracowników Biblioteki Śląskiej na dzień 1 maja 1951 r. kart do kartoteki. Gdy w dzienniku lokalnym ukazał się — przedwcześnie — propagujący nasze Informatorium artykuł, od dnia 2 maja liczne rzesze czytelników, przeważnie spośród młodzieży i przedstawicieli prasy oraz różnych zrzeszeń, zaczęły oblegać biuro porady, które nie było jeszcze w pełni przystosowane do wszelkich usług. Dlatego wówczas pracownik Informatorium nie

mógł podołać wszystkim obowiązkom, zaniedbał prawidłowe, przejrzyste prowadzenie kartoteki w układzie przedmiotowym. Rozpoczęto już meliorację kartoteki, zakończenie tej pracy przewiduje się na I kwartał 1954 r.

Poważną trudność stanowi brak odpowiedniego lokalu — ciasny przechodni pokój nie pozwala na skupienie się, nie mieści wszystkich potrzebnych materiałów podręcznych.

Stanowczo niewystarczająca była obsada Informatorium — obecnie wzrosła ona do dwu osób.

X. Postulaty na przyszłość.

1. Informatorium musi rozporządzać dwiema izbami — jedną dla użytkowników, drugą dla prac wewnętrznych.

2. Księgozbiór i pracownia bibliograficzno-informacyjna musi posiadać przynajmniej wszystkie podstawowe bibliografie ogólne i specjalne, retrospektywne i bieżące, bibliografie zawartości czasopism oraz indeksy czasopism; dzieła z zakresu księgoznawstwa i wiedzy o bibliotekach i bibliotekarstwie, spisy bibliotek i drukowane katalogi bibliotek.

3. W pracowni powinno się sporządzać i gromadzić wykazy czasopism regionu i wykazy czasopism najbardziej poszukiwanych przez użytkowników Informatorium. Muszą się tutaj znajdować stale uzupełniane skoroszyty i kartoteki kwerend załatwionych.

4. Personel Informatorium musi się składać przynajmniej z trzech osób. Przy licznych godzinach informacyjnych, w których pracownicy Informatorium nie mają czasu i spokoju do pracy bibliograficznej i badań nauko-

wych — Biblioteka Śląska wprowadza teraz godziny dla stron: 9—12 i 14—19 — dwóch ludzi nie podoła pracy informacyjnej i zarazem żmudnej pracy gromadzenia i sporządzania materiału informacyjnego oraz prowadzeniu korespondencji. Do nagłych większych prac bibliograficznych należy mobilizować większe zespoły, obejmujące także pracowników innych działów biblioteki. Jeżeli pewne prace bibliograficzne nie mogą być wykonane inaczej, jak tylko poza godzinami urzędowymi, należy za nie płacić.

Biuro służby bibliograficzno-informacyjnej powinno stanowić osobny dział biblioteki prowadzony przez kierownika działu.

5. Należy przeprowadzić celową specjalizację prac poszczególnych bibliotek naukowych i przydzielić każdej z bibliotek zakres prac bibliograficznych, które by wykonywała dla użytku także zamiejscowych użytkowników pod centralnym kierownictwem Instytutu Bibliograficznego przy Bibliotece Narodowej. Biblioteka Śląska np. mogłaby sporządzać bibliografię dotyczącą:

1) Silesiaców, 2) zagadnień ekonomicznych, ze szczególnym uwzględnieniem ekonomiki górnictwa, hutnictwa i budownictwa, 3) zagadnień społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień dotyczących życia robotników wielkiego przemysłu i urbanistyki, 4) zagadnień z dziedziny prawa pracy i 5) zagadnień technicznych z zakresów górnictwa, hutnictwa i budownictwa — przy pomocy instytutów i zrzeszeń związanych z planem wzajemnych usług.

Zdzisław Obrzud
Stalinogród

Ankieta czytelnicza o książki technicznej

W zespole przeprowadzonych dotychczas w Polsce Ludowej ankiet czytelniczych nie było do niedawna publicznej ankiety o książki fachowej, a w szczególności technicznej. Z zaciekawieniem eż oczekiwaliśmy na wynik ankiety, ogłoszonej z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy, przez Państwowe Wydawnictwa Techniczne i redakcję „Głosu Pracy” (zob. „Bibliotekarz” 1953 nr 3, str. 95—6).

Opublikowano ankietę w kilku numerach „Głosu Pracy” i biuletynu PWT „Książka Techniczna”, wszystkie czasopisma techniczne podały treść i pytania ankiety, niektóre stowarzyszenia techniczne wezwały swych członków do wzięcia w niej udziału, ponadto zaś Departament Techniki PKPG i kilka ministerstw resortowych zwróciły uwagę podległych im jednostek na doniosłość ankiety dla postępu technicznego i rozwoju czytelnictwa wśród pracowników przemysłowych.

Rezultaty ankiety — choć ilościowo dość słabe jak na szeroki jej zasięg — okazały się bardzo ciekawe i przyniosły wartościowy materiał — zarówno dla wydawców, jak dla autorów i redaktorów książek technicznych, jak wreszcie dla szerokiego aktywu czytelniczego.

Analiza uchwytanych statystycznych danych ankiety wskazuje m. in. co następuje: 75% odpowiedzi pochodzi

z Warszawy, 25% spoza Warszawy, przy czym przodujące miejsce zajmuje Śląsk i Poznańskie.

Tematyka książek, objętych odpowiedziami ankiety, dotyczy: 24% elektrotechniki, 21% mechaniki, 15% przemysłu spożywczego, 11% ochrony pracy, 8% tematyki ogólnotechnicznej, 7% chemii, 6% budownictwa, 4% górnictwa, 2% hutnictwa, 2% architektury.

Wykształcenie zostało ujawnione nie we wszystkich odpowiedziach. 26% uczestników ankiety nie podało danych; na pozostałych 74% składa się 10% z wykształceniem elementarnym, 32% z wykształceniem średnim i 32% — z wykształceniem wyższym.

Wachlarz zawodowy jest szeroki, obejmuje 5% robotników, ok. 24% techników, ok. 25% inżynierów; ale ok. 25% odpowiadających na ankietę nie podało swego zawodu, dane statystyczne nie są więc kompletne w tym zakresie. Należy przypuszczać, że ilość robotników jest parokrotnie większa od wskazanych wyżej 5%.

Z biblioteki zakładowej korzysta 34% odpowiadających — a więc niewielka liczba, uwzględniając nawet, że 22% nie udzieliło odpowiedzi na to pytanie.

Jak wypowiedzieli się uczestnicy ankiety na temat znaczenia książki technicznej, jej popularyzacji, pomocy w pracy zawodowej, osiągniętych korzyści?

Inż. S. Friedrich z zakładów ZISPO w Poznaniu pisze:

„Cieszę mnie fakty pojawiającego się ostatnio ogromnego przyrostu książek technicznych na półkach księgarskich. Ostatnio z przyjemnością uzupełniałem zakładową tematykę racjonalizatorską podaniem źródeł bibliograficznych nowej polskiej literatury technicznej. Ostatnio miałem okazję być świadkiem pierwszej konferencji PWT z konsumentami książki technicznej w ZISPO, zwołanej szczególnie dla opiniowania dzieła inż. Tomaszewskiego pt. „Zarys metrologii warsztatowej”.

Na podstawie schematów tej książki zamierzam wypróbować w zakładzie swym szybko i sprawnie narzędzia pomiarowe, które na razie w kraju są jeszcze niedostępne”.

O książce Chomiakowa, Maszcowa i Kuźmina pt. „Technologia przemysłu elektrotechnicznego” pisze inż. S. Karałow:

„...Książka ta daje m. in. przegląd technologii przemysłu akumulatorowego. Pozwoliła ona nam na przeanalizowanie własnej technologii i wprowadzenie zmian umożliwiających polepszenie jakości produkcji.

Książkę tę zakupiliśmy w kilku egzemplarzach i umieściliśmy w zasadniczych działach Zakładu. Popularność jej szybko wzrosła, tak że następne kilka egzemplarzy zostało zakupionych przez poszczególnych pracowników inżynieryjno-technicznych.

Następnie zapropagowaliśmy ją u naszych najważniejszych odbiorców, gdzie została przyjęta z dużym uznaniem.

Jak wielką popularnością cieszy się to wydanie u nas — świadczy fakt, że wprowadzenie do pracy naszych młodych kolegów zaczynamy od wręczenia egzemplarza tej książki z propozycją zaznajomienia się z jej treścią.”

W jaki sposób książka techniczna — nawet z zakresu tematyki obwodowej w stosunku do podstawowych zainteresowań czytelnika — może naprowadzić na nowe pomysły, świadczy wypowiedź geologa, ob. J. Kosteckiego, który omawiając książkę Z. Tokarskiego „Podstawowe wiadomości z ceramiki”, pisze:

„Książka powyższa mówiąca — między innymi — o konieczności opracowywania nowych metod przetworczych dla krajowych surowców ceramicznych i o owocności tych badań, dała mi nowy impuls do geologicznych prac na krajowych złożach surowców ceramicznych (gliny o różnorodnym zastosowaniu, kwarcyty, piaski, magnezyty, dolomity) o własnościach niższych od surowców zagranicznych. W efekcie zwróciłem szczególną uwagę na bardzo zasobne złoża kwarcytów i dolomitów świętokrzyskich oraz glin ogniotrwałych Polski Centralnej itd., wychodząc z założenia, że zgranie się technologa z geologiem na pewno wyeliminuje istniejącą jeszcze konieczność importu tych surowców. Prace trwają. Niektóre (magnezyty w 1951 r.) zostały wyróżnione nagrodą państwową 22-go lipca. Oszczędności są duże na skutek ograniczenia importu”.

Wypowiedź rębacza ze Śląska, ob. F. Kościelniaka, wyróżniona jedną z trzech pierwszych nagród ankiety, zasługuje na obszerniejsze cytaty.

„Pracuję już blisko 40 lat na kopalni i lubię swoją pracę, również lubię czytać — nie tak łatwo mnie oszukać, znam różne zagadnienia,

Ale nigdy nie spotkałem, aby robotnik napisał do robotnika książkę techniczną. Zawsze autorem jest jakiś inżynier czy magister, który niezawsze pisał zrozumiałym dla nas językiem, jakieś techniczne obliczenia, wykresy, o których nie mamy pojęcia. Nadawały się one dla techników, czy ludzi o wyższym wykształceniu, ale nie dla nas. Pewnego razu wpadła mi w ręce książeczka techniczna „Roboty strzelnicze w kopalni węgla” mgr. inż. Gismana i bardzo mi się spodobała: książka ta jest dobrze napisana, jasno i zrozumiale dla nas górników. Zrozumiałem wtedy, że inżynier też umie pisać dla nas zrozumiale i jasno. Przeczytałem ją od początku do końca, tak mnie wszystko zaciekawiło, dużo rzeczy w tej książce już znałem z praktyki ale i również dużo się dowiedziałem nowych. Dzięki tej książeczce mogłem dużo w swej pracy usprawnić i zapobiec wypadkom, choć jestem już starym górnikiem, dlatego poleciłem również i innym górnikom ją przeczytać.

Nie dawno wręczono mi na kopalni książeczkę techniczną i, o dziwo, autorem jest robotnik-racjonalizator. Do tego znany racjonalizator naszej kopalni — ob. Jan Szmirek. Tytuł książeczki: „Powietrzne wiertarki obrotowe. Obchodzenie się i naprawa”. Zainteresowałem się mocno tą książeczką, gdyż wiertarki były powodem częstych skarg górników. Traciliśmy dużo czasu z powodu nich, gdyż przy uszkodzeniu się mojej wiertarki, musiałem wypożyczyć wiertarkę z innego przodka, albo zwrócić się do komory, gdzie często nie było zapasowych. Hamowało nam to wydobywanie, traciliśmy cenne tony węgla.

Po przeczytaniu skapowałem, że my się nienależycie obchodzimy z wiertarkami, mają one nieskomplikowany mechanizm, ale musimy więcej dbać o dobrą konserwację i na pewno nie będzie ich tyle wychodziło do naprawy. Zacząłem się do tego stosować, obecnie dbam więcej o wiertarki i o konserwację, przy odstrzale daję ją w bezpieczne miejsce, aby nie była narażona na potłuczenie, zawieszam ją, no i chwałę moją wiertarkę, gdyż dobrze się nią pracuje, znam jej działanie i wiem, co może się uszkodzić. Nie tracimy obecnie czasu na szukanie, czy wypożyczenie wiertarki z innego przodka i nie hamują nam one wydobywania. Książeczki te zostały u nas rozdawane darmo, ale i cena 1,80 zł jest niewielka i każdy chętnie kupuje. Również rysunki są odpowiednie, zrozumiałe i przyjemne dla oka.

Należałoby również opracować książeczki o innych maszynach górniczych, których mamy coraz więcej, a nie znamy ich działania — nie wystarczy, że słuszą naprawiający je zna, ale i my górnicy chcemy wiedzieć coś więcej o nich, a na pewno poprawi się konserwacja i dbałość o maszyny. Cieszy nas to, że robotnicy piszą książki techniczne, chcemy więcej takich robotników co piszą książki. Książki techniczne można u nas w bibliotece fachowej wypożyczyć, ja tam bardzo mało chodziłem, ale obecnie widzę, że na starość muszę jeszcze się uczyć, młodzi mają drogę otwartą i tam jeszcze mało chodzą, za mało czytają książek technicznych. Powinniśmy wszystkim wskazywać drogę do wiedzy, bo tak jak autor w książeczce o wiertarkach pisze zostaną górnikami-mechanikami i przyspieszą drogę do wykonania planu 6-letniego. Gdzie nam starym za młodych lat tak państwo wszystko dawało, jak teraz młodym, mieliśmy bezrobo-

cie, a pracowało się siłą mięśni, nie tak jak w Polsce Ludowej maszynami, dlatego musimy cenić sobie osiągnięcia klasy robotniczej i je umacniać przez wytężoną pracę”.

Bardzo znamienna jest wypowiedź młodego technika, ob. H. Krysiaka ze Skarżyska-Kamiennej, który pisze:

„Kiedy półtora roku temu wchłonął mnie przemysł i znalazłem się na placówce produkcyjnej, stanęło przede mną tyle trudności, że nie wiedziałem, czy będę mógł szybko zrównać się z doświadczonymi pracownikami przemysłu. Tym bardziej, że zostałem skierowany do produkcji w takiej dziedzinie, której w uczelni nie studiowałem. Dzisiaj posiadam, jak na tak krótki okres czasu, dość bogate zasoby wiadomości o pracy na wydziale produkcyjnym.

Moje opanowanie wiedzy zawodowej zawdzięczam wytrwałemu i ciągłemu studiowaniu literatury technicznej. Dzięki niej zdobyłem podstawowe wiadomości teoretyczne, które następnie, wraz z przestudiowaniem rysunków konstrukcyjnych i przebiegów technologicznych — dały mi możliwość wniknięcia w treść i sposób produkcji.”

W jaki sposób książka przyczynia się bezpośrednio do podjęcia nowej inicjatywy, pisze referent wynalazczości kopalni „Siemianowice” górnik ob. K. Pietrowski:

„Pracując jako referent wynalazczości w kopalni Siemianowice prowadziłem małą biblioteczkę Klubu Techniki i Racjonalizacji. W czasie zakupu dalszych książek technicznych w księgarni zainteresowała mnie bardzo książka „Jak prowadzić bibliotekę fachową w zakładzie produkcyjnym” (Edward Assbury i Jadwiga Czarnecka). Natychmiast ją kupiłem.

Po przeczytaniu spisu treści wielu tytułów rozdziałów nie rozumiałem. Nic dziwnego, bo w życiu moim jeszcze w ogóle żadnej biblioteki technicznej nie prowadziłem, zaś ta, którą od roku prowadziłem, liczyła zaledwie 120—150 książek zapisanych w zeszytach i bardzo rzadko czytanych.

Czytając przedmowę tej książki nabrałem chęci do dalszego czytania i uczenia się. Książka ta była dla mnie prawdziwym bardzo dobrym elementarzem.

W okresie dwóch tygodni zapoznałem się bardzo dokładnie z wszystkimi zagadnieniami opisanymi w tej książce. Nie potrzebowałem jakiegokolwiek innej pomocy, ani porady. Książka opisuje wszystko zrozumiale, krótko i zwięźle.

Znając już dzięki tej książce dokładny zakres działania biblioteki technicznej postanowiłem przy pomocy dyrekcji połączyć istniejące na naszej kopalni 3 biblioteki techniczne, tj. Klubu Techniki i Racjonalizacji, NOT-u oraz dyrekcji w jedną większą bibliotekę techniczną.

Obecnie po roku działalności stan książek wynosi: 2487 książek polskich, 188 książek radzieckich i 123 książek niemieckich. Liczba czytelników wynosi około 600. 80% tej liczby stanowią pracownicy fizyczni, przede wszystkim racjonalizatorzy i przodownicy naszej kopalni.

Mniej więcej co 9 pracownik jest czytelnikiem biblioteki technicznej. Przed połączeniem bibliotek technicznych co 40 pracownik był czytelnikiem.

Takie wyniki osiągnąłem dzięki tylko jedynie tej książce. Na nic by się zdała moja praca, gdybym nie zdobył nowych wiadomości.

Na miesięcznej naradzie referentów wynalazczości kopalni Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego poruszyłem sprawę wtenczas jeszcze małych i nieznanymi bibliotek technicznych.

Wszystkim udowodniłem na przykładzie naszej kopalni Siemianowice, jak wielką rolę w powstawaniu i zgłaszaniu pomysłów racjonalizatorskich może odgrywać dobrze urządzone i prowadzona biblioteka techniczna. Inspektor wynalazczości natychmiast polecił, by w najbliższym czasie na każdej kopalni połączono wszystkie biblioteki techniczne (KT i R, NOT-u oraz dyrekcji) w jedną dużą bibliotekę techniczną, znajdującą się w Klubie Racjonalizatorów, który przy współudziale NOT-u stał się ogniskiem wiedzy technicznej.

Ja zaś podałem wszystkim tytuł i autorów książki, która ze mnie zrobiła dobrego fachowca bibliotekarskiego wśród naszych górników i robotników kopalni Siemianowice.”

Ob. W. Wojciechowski z Gorlic omawia konkretne korzyści i osiągnięcia, jakie przyniosły ze sobą książki techniczne:

„Posiadam 40 książek technicznych z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, które pomogły w uzupełnieniu i pogłębieniu mojej wiedzy zawodowej.

W szczególności dużą pomocą są książki: „Doraźna pomoc wypadkowa” opracowana przez dra med. Leonarda Lisieckiego i „Album ochron osobistych” — praca zbiorowa pod redakcją mgr Marii Zięborakowej. Przestudiowanie wszystkich książek posiadanych, a w szczególności wymienionych przyczyniło się do tego, że osiągnąłem bardzo dobre wyniki przy szkoleniu sanitarnym załóg Gorlickiego Kopalnictwa Naftowego oraz wydatnej poprawy stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, która wyraża się tym, że w stosunku do tego samego czasu i stanu zatrudnienia w roku 1952 — nieszczęśliwe wypadki zmniejszyły się w roku 1953 pod względem ilości o 53%, a pod względem ciężkości o 57%.”

W odpowiedziach na ankietę wyraźnie występuje ton uznania i szacunku dla autorów i wydawców książek technicznych.

Oto co pisze ob. A. Bardyga z Bydgoszczy:

„...PWT stały się olbrzymią kuźnią wiedzy technicznej w skali ogólnokrajowej, i dziś każdy człowiek począwszy od początkującego samouka do wybitnego inżyniera ma możliwość korzystać z interesujących go dziedzin wiedzy technicznej w języku ojczystym.

Nie potrzebuję specjalnie podkreślać, jakim to jest ułatwieniem w pracy codziennej fachowców i jak szybko wzrasta w społeczeństwie poziom wiedzy technicznej oraz jak społeczeństwo było jej spragnione”.

Pięknie formułuje swą wdzięczność za dobrą książkę techniczną ob. R. Bielak z Międzychodu, pisząc o książce P. Piotrowskiego „Ślusarstwo”:

„Dzięki dobremu poznaniu tej książki i dzięki interesowaniu się wszystkimi instrukcjami wydawanymi przez moje władze przełożone tak dalece opanowałem wiedzę techniczną, iż zostałem mianowany kierownikiem technicznym w zakładzie, w którym pracuję (warsztat naprawy).

By chociaż w pewnej mierze spłacić dług wdzięczności wpajam zdobytą wiedzę współpracownikom — tak starym fachowcom, którzy niejednokrotnie zdradzają nawyki złe, wynikałe z nienależytej możliwości zdobycia wiedzy fachowej, jak i młodym, którzy nie poznali jeszcze takiej dokładności, do jakiej przyzwyczajają omawiana książka pt. „Ślusarstwo”.

Dzięki poznaniu przez pracowników tej nowej techniki udoskonalila się metoda pracy i polepszyła się jakość produkcji (napraw). Przez należyte wykonywanie pracy zwiększyło się również bezpieczeństwo i higiena pracy”.

Nie brak jednak i zarzutów. Odpowiadający na ankietę zwracają uwagę na konieczność stosowania w książkach technicznych lepszych gatunków papieru, trwałych opraw kartonowych lub płóciennych, uskarżają się wreszcie na wysokie ceny książek. Nawiasowo wyjaśnić trzeba, że obecna cena książki technicznej wynosi od 90 gr do 1,10 gr za arkusz.

Inż. B. Pałasiński z Warszawy pisze m. in.:

„Książek powinien być nadmiar, a nie niedobór. Każdy inżynier, technik, student powinien mieć na własność zasadnicze podręczniki ze swojej specjalności. Wynikiem

braku podręczników (niewystarczających nakładów) jest brakoróbstwo w projektowaniu, wykonawstwie i eksploatacji Pracownicy techniczni są przeciążeni pracą — w wielu wypadkach nie starcza im czasu (chęci, woli) na szukanie w bibliotekach — nie mają czasu i w domu na oddawanie się uzupełniającym studiom. Na gorąco, przy pracy — jeśli książka jest na biurku (lub w terenie — w teczce) to zajrzy się, skontroluje zawodną pamięć, wyjaśni nieznaną zagadnienie. W przeciwnym razie trzeba improwizować — jednak intuicja techniczna zazwyczaj zawodzi — zwłaszcza u młodzieży”.

Rezultaty ankiety dostarczyły rzeczowego materiału do pracy wydawniczej. Postulaty, uwagi i zarzuty badane są szczegółowo przez dyrekcję i redaktorów PWT i w wielu przypadkach posłużyły już do korekty planów tematycznych oraz zamierzeń edytorskich. Pewne uwagi okazały się w świetle analizy nietrafne, inne — już zrealizowane, jeszcze inne stanowią przedmiot dalszych badań. Ogólny jednak wynik ankiety jest bezspornie pozytywny i tak należy ocenić rezultat pierwszej w Polsce ankiety czytelniczej na temat książki technicznej.

inż. T. Zamojski
Warszawa

Pięć lat działalności Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie

W dniu 30 grudnia 1953 r. minęło 5 lat od wydania przez Ministra Oświaty zarządzenia powołującego do życia Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie.

Koncepcja utworzenia stałego ośrodka kształcenia bibliotekarzy czynnych oraz kandydatów do zawodu bibliotekarskiego powstała znacznie wcześniej.

Już od pierwszych lat swej działalności Naczelna Dyrekcja Bibliotek rozpoczęła szkolenie kadr bibliotekarskich. Uznano wtenczas, że w pierwszym etapie należy przeszkolić kadry organizatorów akcji bibliotecznej na szczeblu powiatu.

Pierwszy dwumiesięczny kurs dla kierowników bibliotek powiatowych urządzono w Kórniku pod Poznaniem (lipiec-sierpień 1946).

Początkowe poszukiwania miejsca, nadającego się na zorganizowanie takiego ośrodka (odpowiednie pomieszczenie, dojazd, biblioteki przykładowe, wykładowcy) spełżyły na niczem, toteż następne kursy organizowane przez N. D. B. „tulały się” — w Spale (luty-marzec 1947 r.), w Okocimiu (sierpień 1947 r.).

Sprawą wynalezienia stałego miejsca na organizowanie kursów bibliotekarskich zainteresował się kol. wiz. Franciszek Mierniczek, który wskazał na możliwość zorganizowania stałego ośrodka szkolenia bibliotekarzy w zamku w Jarocinie.

W zamku, który był do wyzwolenia własnością niemieckiego na służbie pruskiej szlachcica Leszczyca von Radolin, znajdowała się w tym czasie szkoła podstawowa. Część zachodnia zamku była spalona i wymagała gruntownego remontu.

8 stycznia 1949 r. zamek wraz z parkiem o pow.



Gmach P. O. K. B. w Jarocinie

2,5 ha został przekazany N. D. B. na zorganizowanie Ośrodka.

Początek roku 1949 — to okres wyjątkowej pracy nad odbudową spalonej części zamku, zorganizowaniem i urządzeniem Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy. Prowadził te prace kol. wiz. Franciszek Sedlaczek.

W początkowym okresie istnienia Ośrodka trudności było wiele. Brak wzorów, na których można byłoby się oprzeć, ponieważ była to (i jest obecnie) jedyna tego rodzaju placówka szkolenia bibliotekarzy, brak wypracowanych programów szkolenia, pomocy naukowych, sprzętu itp.

Miniony okres 5 lat — to okres przezwycięzania tych trudności i skuteczna walka o wyższy poziom pra-

cy w szkoleniu ideologicznym i zawodowym kadr bibliotekarskich.

Początkowo Ośrodek posiadał jednego stałego wykładowcę, reszta wykładowców dojeżdżała z większych miast, jak: Warszawa, Poznań, Łódź. Dziś P. O. K. B. ma czterech stałych wykładowców, a prócz tego korzysta w dalszym ciągu z pomocy wybitnych specjalistów.

Wzorowo urządzona biblioteka szkoleniowa liczy 13 749 książek i broszur. Znajdują się w niej, w dostatecznej ilości egzemplarzy, książki związane z przedmiotami wykładanymi na poszczególnych kursach. Bogaty też jest zbiór dzieł dotyczących nauk społecznych. Ciekawy materiał stanowią prace słuchaczy, kończących kurs II stopnia. Prace te w ilości 455 są skatalogowane i udostępniane słuchaczom.

Dwie czytelnie zaopatrzone są w księgozbiory podręczne i najważniejsze czasopisma. Obok czytelnik znajduje się informatorium, gdzie dyżurni asystenci udzielają słuchaczom konsultacji. Informatorium wyposażone jest w szereg prowadzonych przez asystentów kartotek, jak:

1. kartoteka recenzji i artykułów literackich;
- 2.teczki artykułów i recenzji teatralnych i filmowych,
3. kartoteka artykułów dotyczących czytelnictwa,
4. kartoteka normatywów dotyczących bibliotek i czytelnictwa,
5. kartoteka zestawień tematycznych opracowanych w poszczególnych bibliotekach i instytucjach naukowych od 1952 r.,
6. kartoteka wiadomości o największych bibliotekach w kraju i zagranicą,
7. kartoteka bibliografii znajdujących się w Bibliotece Ośrodka.

Ośrodek posiada obecnie pomoce naukowe, powielacz itp. Prócz tego gabinet metodyczny dysponuje dużą ilością plasz z zakresu nauki o książce, bibliografii, bibliotekarstwa, czytelnictwa, posiada wiele różnorodnych plakatów, albumów, katalogów itp.

Różnorodne formy pracy z czytelnikiem praktycznie przeprowadzane są przez słuchaczy w pięknej świetlicy lub w znajdującej się obok — wzorowo urządzonej — Bibliotece Miejskiej, posiadającej wydzieloną bibliotekę dziecięcą.

Zadaniem P. O. K. B. — jak podaje statut — jest

kształcenie zawodowe kandydatów na bibliotekarzy oraz dokształcanie czynnych pracowników bibliotek.

Kandydatów do zawodu bibliotekarskiego szkoli Ośrodek na 6-ciomiesięcznych kursach (Państwowy Kurs Bibliotekarski). Kurs taki — trzeci z kolei kończy się 18 lutego b. r., następny zaś rozpocznie się 3 września 1954 r. Po ukończeniu kursu i złożeniu egzaminu z wynikiem pomyślnym, absolwenci posiadający maturę otrzymują świadectwa równoznaczne ze świadectwem ukończenia liceum bibliotekarskiego.

Kształcenie czynnych bibliotekarzy odbywa się na kursach ogólnych i specjalnych, trwających od 3 do 6 tygodni.

Kursy ogólne organizowane są dla pracowników bibliotek powiatowych, miejskich i wojewódzkich. Są one dwustopniowe. Kurs I stopnia trwa 6 tygodni. Po rocznej praktyce i wykonaniu określonych prac słuchacze biorą udział w 3-tygodniowym kursie końcowym zamykanym egzaminem.

Prócz tego organizowane są kursy ogólne dla bibliotekarzy gminnych. Początkowo organizowane były 10-dniowe kursy dla bibliotekarzy gminnych, obecnie krótsze kursy organizowane w P. O. K. B. trwają 3 tygodnie, gdyż krótsze szkolenie nie daje właściwych rezultatów.

Bibliotekarze, którzy przeszli przez szkolenie ogólne, mogą pogłębić swe wiadomości na kursach specjalnych, jak: kursy czytelnictwa, służby bibliograficzno-informacyjnej i inne.

Ostatnio organizowane też są kursy dla pracowników administracji bibliotecznej (Referaty bibliotek w P. P. R. N.).

Rekrutację na poszczególne kursy przeprowadza C. Z. B., za pośrednictwem Samodzielnych Referatów Bibliotek.

Liczbę i rodzaj kursów oraz liczbę przeszkolonych bibliotekarzy w P. O. K. B. w minionym pięcioleciu przedstawia podana niżej tabela.

Obecnie P. O. K. B. szkoli rocznie przeciętnie 900 bibliotekarzy.

Poważną trudnością w pracy na kursach ogólnych jest różnorodny poziom słuchaczy (od 7 klas szkoły podstawowej do stopnia magistra). Na kursach gminnych dużą przeszkodą w pracy jest niski poziom ogólny słuchaczy (zob. artykuł dr K. Wojciechowskiego: O wyższy poziom bibliotekarzy gminnych — „Bibliotekarz” nr 4/1953 r.).

Rodzaje kursów	L a t a										Razem	
	1949		1950		1951		1952		1953			
	Liczba		Liczba		Liczba		Liczba		Liczba		kursów	ucześc.
	kursów	ucześc.	kursów	ucześc.	kursów	ucześc.	kursów	ucześc.	kursów	ucześc.		
Kursy ogólne	5	149	10	484	9	503	11	572	11	554	46	2262
Kursy specjalne	5	249	3	119	5	187	10	467	6	200	29	1222
P. O. K. B.	—	—	—	—	1	42	1	38	1	41	3	129
R a z e m	10	398	13	603	15	732	22	1077	18	795	78	3605

Wiele pozostawiają do życzenia zbyt ogólnikowo opracowane programy dla kursów specjalnych i kursów ogólnych dla bibliotekarzy gminnych. Dobrze natomiast — szczegółowo i wnikliwie — opracowany jest program dla 6-miesięcznego kursu P. K. B. i oparty na nim program kursu ogólnego I stopnia dla bibliotekarzy powiatowych.

Na przeszkodzie do zorganizowania wzorowego gabinetu metodycznego stoi brak urządzeń i sprzętu.

Trudności na odcinku utrzymania zdrowotności i higieny stwarza brak łazienek.

Jednakże istnieją w tym roku przesłanki wskazujące, że wiele przeszkód i trudności uda się pokonać.

Pilną sprawą do jak najszybszego rozwiązania — pozostaje sprawa wydania świadectw słuchaczom kursów końcowych, równoznacznych z ukończeniem liceum bibliotekarskiego. Uregulowanie tej sprawy przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia liczby kandydatów na te kursy.

Mając na uwadze ciągłe doskonalenie metod pracy, Ośrodek dąży do utrzymania ścisłego kontaktu i współpracy z bibliotekami w terenie i z pokrewnymi placówkami naukowymi i oświatowymi. W ubiegłym roku nie-

które gabinety metodyczne bibliotek wojewódzkich nadsyłały do Ośrodka opracowane przez nie materiały. Najwięcej materiałów otrzymał Ośrodek z Bibliotek Wojewódzkich w Poznaniu, Wrocławiu i Lublinie. Obecnie została nawiązana łączność z wytypowanymi przez Samodzielne Referaty bibliotekami wojewódzkimi, miejskimi, powiatowymi i gminnymi.

Ośrodek utrzymuje też kontakt z Biblioteką Narodową i Ośrodkiem Instrukcyjno-Methodycznym Zarządu Świetlic i Domów Kultury w Warszawie, skąd otrzymuje dużo cennych materiałów, wykorzystywanych w pracy na poszczególnych kursach.

Zadania jedyne w Polsce Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego są zaszczytne i niełatwe do wykonania. P. O. K. B. stale dąży do ulepszenia swych metod pracy, opierając się w dużej mierze na wzorach i osiągnięciach placówek szkolących bibliotekarzy w Związku Radzieckim.

P. Wasilewski
Jarocin

Czytelnictwo niewidomych

Podnoszenie poziomu umysłowego, kulturalnego i społecznego jest jednym z czołowych zadań Polskiego Związku Niewidomych. Jedną z dróg wiodących do tego celu jest dobrze zorganizowane czytelnictwo.

Zadaniem niniejszego artykułu jest zobrazowanie poczynąń Związku na odcinku organizacji czytelnictwa niewidomych.

Punktowe pismo Ludwika Braille'a jest jednym z najprostszych i najłatwiejszych pism na świecie. Ludzie widzący opanowują je z łatwością.

Dla niewidomych nie jest to sprawa prosta ani łatwa. Nie wystarcza tu sama pamięć. Powstać musi dodatkowa dyspozycja psychofizyczna. Czytające palce niewidomego muszą się tak uczulić, aby za jednym, lekkim dotknięciem rozróżnić ilość i rozłożenie punktów. Musi rozwinąć się wyobraźnia i pamięć dotykowa, co zwłaszcza byłym wzrokowcom trudno przychodzi. Nie dziw więc, że dorosłego ociemniałego trudno jest nakłonić do podjęcia tego wysiłku, tym bardziej, że uzyskanie jakiejś takiej płynności czytania wymaga wielomiesięcznego, uporczywego ślęczenia nad książką. A przecież podstawą w rozwoju umysłowym, w samodzielności umysłowej jest czytanie. Toteż Polski Związek Niewidomych (P.Z.N.) czyni wiele starań o to, aby jak najwięcej niewidomych zdobyło sztukę czytania i pisania braillofskiego. W Oddziałach i Kołach związkowych uczy się niewidomych indywidualnie, prowadzi się kursy zbiorowe, urządza się konkursy dobrego czytania itp. Ostatnio Centrala Spółdzielni Inwalidów wydała zarządzenie wprowadzające obowiązkową naukę braille'a na kursach szkolenia zawodowego. Min. Pracy i Opieki Społecznej również stosuje ten przymus. Nauczanie niewidomych czytania i pisania pismem punktowym nazwane jest „walką z analfabetyzmem”. Jest to określenie najczęściej nieścisłe, gdyż należy odróżniać

analfabetyzm rzeczywisty — gdy dana osoba nigdy nie umiała czytać, ani pisać, od analfabetyzmu braillofskiego polegającego na nieznanomości pisma punkтового, który to analfabetyzm może się odnosić nawet do człowieka z uniwersyteckim wykształceniem. Drugim zagadnieniem jest sprawa dostarczenia odpowiedniej książki.

W Polsce posiadamy niezmiernie mały zapas książek braillofskich. Książek w jednym lub paru egzemplarzach posiadamy zaledwie 145 (umiejących czytać braillem jest około 1500 osób).

Liczybą te nie obejmują dość dużej biblioteki braillofskiej w Laskach. Ponadto posiadamy 72 tytuły książek rosyjskich, ofiarowanych nam przez Ogólnorosyjską Organizację Niewidomych. Oddzielnym zbiorem w Bibliotece Centralnej Niewidomych jest biblioteka nut braillofskich, liczy ona około 900 egzemplarzy nut.

Dostarczaniem książek braillofskich zajmuje się Związek poprzez swój Wydział Wydawniczy (Warszawa, ul. Krajowej Rady Narodowej 6).

Wydział ten redaguje i wydaje miesięcznik dla dorosłych „Pochodnia”, dwutygodniki dla dzieci „Światelko” i „Promyczek” oraz przedrukowuje książki na pismo punktowe. Do 1953 r. drukarnia nasza posiadała tylko 2 stare maszyny drukarskie. W tym roku zdobyliśmy 3 nowe maszyny drukarskie i znacznie rozszerzyli posiadane pomieszczenie, co zwiększa poważnie nasze możliwości wydawnicze. I tak — gdy w roku 1952 wydaliśmy zaledwie 12 tytułów, to już w roku 1953 około 50 tytułów, a na rok 1954 przewiduje się wydanie 180 tytułów. Jest to przyrost bardzo duży, jednak niewspółmiernie mały w stosunku do poważniejszych zamiarów rozwinięcia czytelnictwa. Pozostaje jeszcze jedna droga zwiększenia ilości książek — ręczne kopiowanie. Jest to forma bardzo kosztowna, ale wydaje się konieczna.

A teraz omówmy pokrótce zagadnienie o d p o w i e d n i e j książki. Zaznaczam przy tym, że pojęcie „odpowiedniej” nie utożsamiam z pojęciem *dobrej* książki, gdyż czasem nawet bardzo dobra książka w określonych warunkach może być nieodpowiednia. My, niewidomi polscy, jesteśmy w początkowym okresie walki z analfabetyzmem braillofskim i powinniśmy początkującemu brailleście dawać książkę krótką, łatwą i o ciekawej fabule. Taką książkę, która by nie przerażała go swą objętością, którą zdoła przeczytać w ciągu tygodnia, której fabuła będzie go zachęcała do dalszego czytania, pozbawioną trudnych okresów i wyrażeń, słów obcego pochodzenia. Tłumaczenia te nasi towarzysze przyjmują za słuszne, ale niestety następny numer drukowany po takiej rozmowie — to „Ekonomiczne problemy w ZSRR” i „Referat Sprawozdawczy tow. Malenkowa na XIX Zjeździe”. Książki dobre, ale trudne. Początkujący brailleista „nie ugryzie” i zniechęci się. „Stara Baśń” Kraszewskiego jest nawet łatwa i ciekawa; „Pamiętka z Celulozy” Newerlego — bardzo wartościowa — ale długie, przeraźliwie długie, a więc nieodpowiednie w naszych warunkach.

Również nie mogę zrozumieć, jaki jest cel wydawania książki braillofskich w wielkich formatach (35,5 × 25,5), niezmiernie utrudniających czytanie. Jest mi to tym trudniejsze do zrozumienia, że wskazywałem na przykład Związku Radzieckiego i innych krajów, gdzie dawno odeszli już od formatów tak niedogodnych dla brailleistów. Niby to rzecz drobna, ale ważna.

Trzecią kwestią jest sprawa doprowadzenia książki do czytelnika. Sprawę tę Związek ruszył w ubiegłym — 1953 roku. Opracowany został plan organizacji bibliotekarstwa braillofskiego w Polsce i poczynione zostały pierwsze kroki w jego realizacji.

W Warszawie powstała Biblioteka Centralna Niewidomych przy ulicy Foksal nr 15. W Krakowie, Chorzowie, Wrocławiu, Poznaniu, Bydgoszczy i Łodzi — powstały biblioteki oddziałowe, a obecnie przystępujemy do opracowania sieci punktów bibliotecznych w skupiskach, grupujących większe ilości niewidomych. Biblioteka Centralna sprawuje z ramienia Związku kierownictwo i nadzór nad całością spraw bibliotecznych dla niewidomych. Ona zaopatruje biblioteki oddziałowe w książki, opracowuje katalogi i wydaje potrzebne instrukcje i wskazówki. Biblioteka Centralna prowadzi dział nut braillofskich, którymi obsługuje wszystkich niewidomych w kraju. Gromadzi ona również wszelkie książki i materiały rękopiśmienne, dotyczące niewidomych oraz prowadzi katalog tych książek, znajdujących się w posiadaniu innych bibliotek lub u osób prywatnych. Ponadto Biblioteka Centralna spełnia rolę biblioteki Oddziałowej w odniesieniu do m. Warszawy, woj. warszawskiego i do terenów nie objętych działalnością bibliotek oddziałowych.

Biblioteki oddziałowe obsługują punkty biblioteczne swego terenu i czytelników indywidualnych. Punkty biblioteczne, posiadające księgozbiory wymienne, obsługują swój najbliższy teren.

Czytelnikom żyjącym w rozproszeniu przesyła się książki pocztą. Wielkim ułatwieniem jest tu wydane ostatnio zarządzenie Ministerstwa Poczty, zwalniające druki braillofskie od opłat pocztowych.

Pragnąc scalić skromne księgozbiory i ujednoczyć gospodarkę biblioteczną niewidomych — Związek wystąpił do Centrali Spółdzielni Inwalidów o przekazanie Związkowi braillofskich bibliotek, znajdujących się w Spółdzielniach niewidomych. Wzbogaciłoby to zapas książek i przez upłynięcie tych książek zwiększyłoby ich dostępność dla czytelników. Na miejsce tych bibliotek będą otwarte punkty biblioteczne. Mamy nadzieję, że Centrala Spółdzielni Inwalidów zrozumie właściwość takiego posunięcia i pójdzie nam na rękę. Podobny zamiar mamy w stosunku do skromniutkich biblioteczek, znajdujących się w zakładach opieki nad starcami niewidomymi, należących do Min. Pracy i Opieki Społecznej. W swej pracy bibliotecznej Związek Niewidomych pozostaje w stałym kontakcie z Centralnym Zarządem Bibliotek. Pragnąc, aby ta łączność była jak najściślejsza, Związek wystąpił do CZB o przejęcie całości bibliotek braillofskich przez Państwo. Po bliższym wspólnym rozważeniu tej sprawy doszliśmy do przekonania, że ze względu na specyfikę tych bibliotek słuszniej jest, aby prowadzili je sami niewidomi. Centralny Zarząd Bibliotek ze swej strony wystąpił do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz do Ministerstwa Finansów i do PKPG z wnioskiem o zwiększenie dotacji dla Związku na cele bibliotekarstwa braillofskiego.

Posiadamy więc skromne możliwości wydawnicze, posiadamy koncepcję organizacyjną i zaczątki sieci bibliotecznej, posiadamy życzliwość i pełne poparcie Władzy Ludowej, reszty dokonać musi zbiorowy wysiłek aktywu niewidomych. Sądzę, że jesteśmy na dobrej drodze.

Stanisław Żemls
Warszawa

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO STOW. BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prezydium Zarządu Głównego S.B.P. ukonstytuowało się następująco:

Prezes prof. dr Andrzej Grodek. *I wiceprezes* dr Stefan Kotarski. *II wiceprezes* Czesław Koziół. *Sekretarz Generalny* mgr Irena Morsztynkiewiczowa. *Zastępca sekretarza generalnego* Alicja Halpernowa. *Skarbnik* dr Tadeusz Remer. *Członkowie Prezydium*: prof. dr Aleksander Birkenmajer, dr Regina Fleszarowa, mgr Janina Kraczkiewicz, mgr Zbigniew Kempka, dr Adam Stebelski.

Kierownicy Referatów:

Referat Badań Naukowych dr Artur Bardach. *Ref. Szkolenia i Doksztalcania* dr Krystyna Remerowa. *Ref. Czytelnictwa* Lucyna Szczegodzińska. *Referat Organizacji i Racjonalizatorstwa Pracy Bibliotecznej* mgr Maria Bzowska. *Ref. Organizacyjny* mgr Zofia Stefanowa. *Ref. Wydawniczy* mgr Bogdan Horodyski.

Kierownicy sekcji:

Sekcja Bibliotek Powszechnych Stefania Okupska. *Sekcja Bibliotek Naukowych* dr Stanisław Pazyra. *Sekcja Bibliotek Społecznych* Antoni Dubiszewski. *Sekcja Bibliotek Fachowych* dr Ryszard Przelaskowski. *Sekcja Bibliotek Szkolnych* Stefan Bzdęga. *Sekcja Bibliografii* mgr Maria Dembowska.

ADNOTOWANE KARTY KATALOGOWE

Biblioteka Narodowa — Instytut Bibliograficzny przystąpiła z początkiem bieżącego roku do centralnego drukowania kart katalogowych zaopatrzonych w adnotację, tzn. w krótkie charakterystyki książek (bro-szur). Adnotacje mają na celu zaznajomienie szerokich rzesz czytelników z treścią książki, zorientowanie w jej wartości, aby pomóc przy stosownym doborze lek-tury i ułatwić bibliotekarzom właściwe obsłużenie po-trzeb czytelników. Karty adnotowane drukowane są dla części ukazujących się wydawnictw, a mianowicie:

1. dla pozycji zatwierdzonych do użytku bibliotek powszechnych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki — Centralny Zarząd Bibliotek.

2. dla pozycji zatwierdzonych do użytku bibliotek szkolnych i pedagogicznych przez Ministerstwo Oświa-ty (z wyjątkiem publikacji o charakterze podręczni-ków) oraz

3. dla nielicznych pozycji, o których — zdaniem Biblioteki Narodowej — należy bliżej poinformować bi-blioteki masowe.

Odtąd więc karty katalogowe są drukowane w dwóch wersjach: 1. dla bibliotek naukowych — nie-

adnotowane, według dotychczasowych zasad, 2. dla bi-bliotek powszechnych i szkolnych — adnotowane, w odmiennym układzie graficznym, z pominięciem trans-literacji przy hasłach autorskich i z przesunięciem nie-kórych szczegółów opisu zasadniczego do adnotacji, np. wiadomości o podanej bibliografii.

Karty adnotowane powinny służyć nie tylko do spo-rządzania katalogów bibliotecznych, ale również do kartotek informujących czytelników o najnowszych wydawnictwach.

W najbliższym czasie przewidziane jest wydanie i rozesłanie specjalnych kart z charakterystyką najwy-bitniejszych pisarzy polskich i obcych. Karty te, w for-macie międzynarodowym, powinny być stawiane w ka-talogu alfabetycznym bądź w alfabetycznej kartotece na początku szeregu dzieł danego autora. W najbliż-szym czasie będą opracowane poszczególne karty dla Mickiewicza, Prusa, Sienkiewicza, Kraszewskiego, Puszkina, Czechowa, Gogola i in.

Instytut Bibliograficzny prosi o kierowanie wszel-kich uwag dotyczących nowych kart pod adresem: Bi-blioteka Narodowa — Instytut Bibliograficzny, War-szawa 12, ul. Rakowiecka 6.

Instytut Bibliograficzny

TREŚĆ — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Союз Поль-ских Библиотекарей. Polish Librarians' Association.

List Walnego Zjazdu Delegatów SBP do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta. Письмо Общего Съезда Delegатов Союза Польских Библиотекарей Председа-телю Совета Министров Болеславу Беруту. The address delivered by the National Conference of Dele-gates of Polish Librarians' Association to the Prime Mi-nister Bolesław Bierut.

Piotrowski St. Odpowiedzialne zadania bibliotekarzy polskich po IX Plenum KC PZPR. Задачи стоящие пе-ред польскими библиотекарями после IX пленума ЦК ПОРП. Great tasks arising before polish librarians after the IX plenary meeting of the Polish United Wor-kers' Party.

Bursowa F. Książki i biblioteki w służbie komunizmu. Книги и библиотеки служат делу коммунизма. Books and libraries on the service of communism.

Hleb-Koszańska H. O warunki dla rozwoju bibliografii zalecającej. За развитие рекомендательной библио-графии. Conditions of development of recommending bibliography.

Podgóreczny J. Czy nie można usprawnić propagandy czytelnictwa? О вопросе улучшения пропаганды чте-ния. Is it possible to improve the propaganda of read-ing?

Safian M. O ulepszenie katalogów bibliotecznych. За улучшение библиотечных каталогов. Improvement of library catalogues.

Łączuńska A. O normy pracy dla bibliotekarzy. За нормировку библиотечной работы. Time standards for library work.

Szolginiowa W. Książka na Wystawie Odrodzenia. Книга на Выставке Возрождения. The book on the Renaissance exhibition.

Kocowski B. Praca naukowa w Все Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Научная работа во Вроцлавской уни-верситетской библиотеке. Research work in the Wroc-law university library.

Szymiczek Fr. Narada bibliotekarzy i bibliografów we Wrocławiu. Вроцлавское совещание библиотека-рей и библиографов. Conference of librarians and bi-bliographers at Wrocław.

Obzrud Z. Służba informacyjno-bibliograficzna w Все Śląskiej. Справочно-библиографическая работа в Си-лезской Библиотеке. Reference Service in the Silesian Library.

Zamoyski T. Ankieta czytelnicza o książce technicznej. Читательская анкета о технической книге. Enquiry on reading of technical books.

Wasilewski P. Pięć lat działalności Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie. Пять лет работы Государственного Учебного Библиотеч-ного Центра в Яроцине. Five years of activity of State Education Centre for Librarians at Jarocin.

Żemis S. Czytelnictwo niewidomych. Чтение слепых. Reading of blind.

Z Zarządu Głównego SBP. Из главного управления Союза Польских Библиотекарей. From the Headquar-ters of Polish Librarians' Association.

Anotowane karty katalogowe. Аннотированные кар-точки. Annotated cataloging cards.

Cena numeru 4 zł. Prenumerata roczna 24 zł. Konto PKO I-1731/113 Administracja Wydawnictw ZB i AP

Redakcja i Administracja — Warszawa, Koszykowa 26

Wydawca — Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy

Stł. Drukarnia Naukowa. Zam. 49 — 19.II.54 — pap. dr. sat. 60 g Kl. V 81x86. — Nakł. 4000 egz. 5-B-12954



SPIS TREŚCI

rocznika XXI (1954 r.)

Numeracja stron w zeszytach rocznika XXI: nr 1 s. 1—32, nr 2 s. 33—64, nr 3 s. 65—96, nr 4 s. 97—128, nr 5 s. 139—160, nr 6 s. 161—188.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

Bursowa F. Książki i biblioteki w służbie budowy komunizmu	4—6
Dziesięciolecie	97
Jagusztyn W. Książka i czytelnictwo na wsi .	69—74
List Walnego Zjazdu Delegatów SBP do Prezesa Rady Ministrów B. Bieruta ,	2—3
O zadaniach bibliotek przed wyborami do Rad Narodowych	129—30
Piotrowski St. Odpowiedzialne zadania bibliotekarzy polskich po IX Plenum KC PZPR .	3—4
Sokorski W. Książka uczy budować szczęście człowieka i przyszłość ojczyzny	66—7
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich	1—2

ORGANIZACJA BIBLIOTEK I PRACY W BIBLIOTECE

Czerniatowicz J. O katalogach centralnych .	49—52
Hleb-Koszańska H. Normalizacja w zakresie bibliografii i bibliotekarstwa oraz reprodukcji dokumentacyjnej	45—9
Klenow A. Katalogi w bibliotekach powszechnych	167—70
Łączyńska A. O normy pracy dla bibliotekarza	10—2
Safian M. O ulepszenie katalogów bibliotecznych	9—10
Safian M. W sprawie rejestru nabytków	170—1
Wasilewski P. Wycinki z gazet cennym uzupełnieniem zbiorów bibliotecznych	182—3
Wiłek E. Ulepszajmy katalogi biblioteczne	111—3

BIBLIOGRAFIA. SŁUŻBA INFORMACYJNA

Dawidczyńska M. Warsztat bibliograficzny „Domu Książki”	56—7
Dembowska M. Instytut Bibliograficzny w służbie oświaty i nauki	98—100
Dienisjew W. Przedmiot bibliografii i jej znaczenie	100—3
Fiutowski A. Służba informacyjno-bibliograficzna w Pedagogicznej B-ce Wojewódzkiej we Wrocławiu	115
Hleb-Koszańska H. O warunki dla rozwoju bibliografii zalecającej	7—8
Koltypina G. Metodyka przyjmowania zapytań od czytelników	52—3
Obrzud Z. Służba informacyjno-bibliograficzna w B-ce Śląskiej	21—5
Smirnowa B. Bibliotekarz radzi czytelnikom .	54—6
Szolginowa W. Książka na Wystawie Odrodzenia	12—5
Szymiczek F. Narada bibliotekarzy i bibliografów we Wrocławiu	19—20
Tulska N., Archarowa A. Praca informacyjno-bibliograficzna bibliotek technicznych	113—5

str. CZYTELNICTWO

E. J. Konferencja w sprawach czytelnictwa w B-ce Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu	121—2
Grześkowiak T. Brygady jutra organizowane przez bibliotekarzy	40—2
Łączyńska A. Konkurs czytelnicy „Sylwetki literackie ukazują rozwój społeczeństwa polskiego”	103—11
Korzon T. (red.) Z doświadczeń bibliotek gminnych w propagowaniu czytelnictwa	86—90
Kraszewski H. Biblioteki powszechne woj. warszawskiego w akcji żniwno-omłotowej .	120—1
Kuciel L. Z działalności B-ki Miejskiej we Wrocławiu na polu pracy masowej z czytelnikiem	116
Podgóreczny J. Czy nie można usprawnić propagandy czytelnictwa	8—9
Podgóreczny J. Jak popularyzowaliśmy książki polityczno-społeczne i fachowe	43—5
Podgóreczny J. Ośrodki szkoleniowe a sprawy czytelnictwa	119
Podgóreczny J. „Wieczór wczasowy” w B-ce Miejskiej w Bydgoszczy	119—20
Smirnowa B. Bibliotekarz radzi czytelnikom .	54—6
Walterowa H. Narada czytelnicza w B-ce WSE w Łodzi	177—9
Wojciechowski K. Czy dobrze udostępniamy książki i czasopisma rolnicze	36—40
Wojciechowski K. Zapowiedź nowego poradnika dla czytelników	153—4
Zamoyski T. Ankieta czytelnicza o książce technicznej	25—8
Zemis St. Czytelnictwo niewidomych	30—1

Czwarty etap konkursu czytelników wiejskich:

— Bursowa F. Z doświadczeń konkursu czytelników wiejskich	33—5
— Koziol Cz. Poczytność książek w IV etapie konkursu czytelników wiejskich .	171—7
— Makaruk J. O wykonaniu zobowiązań uczestników Konkursu Czytelniczego .	84—5
— Meldunek III Krajowego Zlotu Przodowników Czytelnictwa dla Pierwszego Sekretarza KC PZPR Ob. Bieruta	65—6
— Po IV etapie konkursu czytelników wiejskich	67—8
— Z obrad III Krajowego Zlotu Przodowników Czytelnictwa	74—81

Czytelnictwo początkowe dorosłych:

Bożek S. Zadania bibliotek i bibliotekarzy w zakresie opieki nad czytelnikiem początkującym	179—80
---	--------

— Delegatki Złotu z Wiceministrem Kultury i Sztuki St. Piotrowskim	80	Gmach POKB w Jarocinie	28
— Na przyjęciu w Kancelarii Rady Państwa	80	Książnica Miejska im. M. Kopernika w Toruniu — uroczystość dla uczczenia jubilatki Emmy Skobejko	158
— Na sali obrad	75—6	Miejska Biblioteka Publiczna w Ostrowie Wlkp.: — Fragment wystawy z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy	118
— Przywitanie delegacji uczestników Złotu z Przewodniczącym Rady Państwa Al. Zawadzkim	77	— Graficzny obraz rozwoju B-ki Miejskiej w latach 1949—53	117
Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy:	161	Miejska Biblioteka Publiczna w Sosnowcu — Fragment wystawy „Biblioteka pomaga w walce o lepsze wyniki nauczania“	159
— Ruiny magazynów		Zaleszczotek książkowy	183
— Zwały książek — resztki z księgozbioru podręcznego w r. 1945			
— Fragment wnętrza nowego magazynu oddanego do użytku w 1954 r.			
Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu — fragment wystawy	186		

SKOROWIDZ ALFABETYCZNY AUTORÓW

A. R. 159	Łusakowska M. (tłum.) 167—70
Archarowa A. 113—5	Makaruk J. 84—5
Bożek S. 179—80	Malinowska K. 122
Broda J. 125—7	Manteufflowa M. (tłum.) 52—3
Burbianka M. 180—1	Minkiewicz H. 90—1
Bursowa F. 4—6, 33—5	Obrzud Z. 21—5
Czerniatowicz J. 49—52	Podgóreczny J. 8—9, 43—5, 93, 119—20
Dawidczyńska M. 56—7, 128	Piotrowski S. 3—4
Dembowska M. 98—100	Popioł T. 123—4
Dienisjew W. 100—3	Poznański M. 62—3
Dworak-Kołodziejska J. 181—2	P. H. 184—5
Dzienisiewicz H. 142—4	Safian M. 9—10, 170—1
E. J. 121—2	Schubert J. 117—8
Fillerowa W. 60—2	Sikorska M. (tłum.) 100—3
Fiutowski A. 115	Sokorski W. 66—7
Grześkowiak T. 40—2	Smirnowa B. 54—6
Hleb-Koszańska H. 7—8, 45—9	Szolciniowa W. 12—5
J. B. 158	Szulcowa J. (tłum.) 54—6
J. P. 158	Szymiczek F. 19—20
J. Prz. 186—7	Talejko E. (tłum.) 113—5
Jagusztyn W. 69—74	Terlecki E. 183—4
K. W. 158	Tulska N. (współ.). 113—5
Kędryna S. 139—42, 146—8	W. M. 159
Klenow A. 167—70	W. T. 157
Kocowski B. 15—9	Wasilewski P. 28—30, 182—3
Koły pina G. 52—3	Walterowa H. 177—9
Korzon T. (red.) 86—90	Wieczorek W. 42—3
Kościelny K. 151—2	Wielopolska S. 92—3
Kozioł Cz. 171—7	Witek E. 111—3
Kraszewski H. 58—9, 120—1	Witkowska K. (współ.) 162—7
Krawczyńska J. 59—60	Wojciechowski K. 36—40, 153—4
Kuciel L. 116	Zamoyski T. 25—8, 124—5
Leczykiewicz S. 145—6, 148—9	Zarodówna H. 133—9
Leśniewska K. 162—7	Żemis S. 30—1
Łączyńska A. 10—2, 103—11	Żytko M. 130—33.

Dzienisiewicz H. Wnioski z konferencji w sprawie czytelnictwa początkowego dorosłych	142—4
Kędryna S. Metody budzenia zainteresowań czytelniczych wśród absolwentów nauczania początkowego	139—42
Kędryna S. Podnoszenie kwalifikacji kierowników zespołów czytelniczych	146—8
Leczykiewicz S. Jednolite komplety lektury	148—9
Leczykiewicz S. O lepszą współpracę instruktorów oświatowych z bibliotekarzami	145—6
Ścielnny K. Lektura w zakresie upowszechniania wiedzy rolniczej w programie zespołów czytelniczych	151—2
O „Książce Nowego Czytelnika”	149—50
Zarodówna H. Jak wprowadzono nową formę pracy z czytelnikiem dorosłym	133—39
Zytko M. Czytelnictwo początkowe w świetle osiągnięć i braków	130—3

KSZTAŁCENIE I DOSKONALENIE ZAWODOWE BIBLIOTEKARZY

Burbianka M. O stopień kandydata nauk z zakresu bibliotekoznawstwa	180—1
Dworak-Kołodziejska J. Pierwsi magistry bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Warszawskim	181—2
Kraszewski H. Kwartalne seminarium szkoleniowe bibliotekarzy woj. warszawskiego	58—9
Podgóreczny J. Spotkanie bibliotekarzy miejskich i wiejskich Bydgoszczy	93
Malinowska K. O wyższe studia zaoczne dla bibliotekarzy	122
Wasilewski P. Pięć lat działalności Państw. Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie	28—30
Z Zakładu Bibliotekoznawstwa U. Ł.	95—6

POSZCZEGÓLNE BIBLIOTEKI

Fillerowa W. Biblioteka SGGW	60—2
Krawczyńska J. Z prac dziennikarza-bibliotekarza Zygmunta Zabieglńskiego	59—60
Kocowski B. Praca naukowa w B-ce Uniwersyteckiej we Wrocławiu	15—9
Minkiewicz H. Przygotowanie konferencji czytelników poświęconej 10-leciu działalności biblioteki w Polsce Ludowej	90—1
Schubert J. Biblioteki i czytelnictwo w Ostrowie Wlkp. w 10-leciu Polski Ludowej	117—8
Wieczorek W. Praca B-ki Miejskiej w Łodzi w gromadach wiejskich	42—3

Wielopolska S. B-ka Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Szczecinie	92—3
---	------

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

Dawidczyńska M. Słownik bibliotekarza w wydaniu UNESCO	128
Leśniewska K., Witkowska A. Podręczniki historii literatury polskiej w księgozbiorze podręcznym	162—7
Popioł T. Prasa radziecka	123—4
Wojciechowski K. Oświata ludowa 1863—1905 w Królestwie Polskim i Galicji (rec. M. Pożnański)	62—3

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

Karol Chmiel (J. Broda)	125—7
Józef Grycz	155
Helena Radlińska	155

Z ŻYCIA SBP

Nowy Okręg Stowarzyszenia w Zielonej Górze	63—4
Okręg SBP w Bydgoszczy	186
Okręg SBP w Łodzi	186
Okręg SBP w Opolu	155—6
Okręg SBP w Warszawie	156
Plenarne zebranie Zarządu Głównego	157—8
Refleksje po obradach Plenum Zarz. Gł. SBF (P. H.)	184—5
Wytyczne prac organizacyjnych SBP	93—5
Zjazdy okręgowe	127
Z prac okręgu stołecznego	185—6
Z Zarządu Głównego SBP	31

KRONIKA	157—9, 186—8
--------------------------	--------------

RÓŻNE

Adnotowane karty katalogowe	32
Nagrody dla bibliotekarzy korespondentów „Wiedzy Powszechnej”	96
Odnaczenia i nagrody na III Zlocie Przedowników Czytelnictwa	82—4
Terlecki E. Zaleszczotek książkowy	183—4
Ważne dla bibliotek (komunikat o wydawnictwach SBP)	159—60
Zamoyski T. Wyniki konkursu na recenzję książki technicznej	124—5

SPIS ILUSTRACJI

Karol Chmiel 1891—1954	125	Konkurs czytelniczy „Sylwetki literackie ukazują rozwój społeczeństwa polskiego“:	
Czytelnictwo początkowe dorosłych:		— Ilustracja W. Bartoszewicza do „Lalki”	108
— Kierownik Wydz. Oświaty w Nowym Bytomiu ob. Girczys wręcza nagrody książkowe najlepszym propagatorom czytelnictwa	132	— Ilustracja W. Bartoszewicza do „Pawich piór”	107
— Narada produkcyjna propagatorów czytelnictwa w Sosnowcu	136	Trzeci Krajowy Zlot Przedowników Czytelnictwa:	
— Prezydium narady propagatorów czytelnictwa w Sosnowcu	136	— Delegaci Zlotu w rozmowie z Przewodniczącym Rady Państwa Al. Zawadzkim i Wicepremierem J. Bermanem	78